

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

GRUDZIEŃ 2023

STOLICA APOSTOLSKA

187

Orędzie papieża Franciszka na 57. Światowy Dzień Pokoju

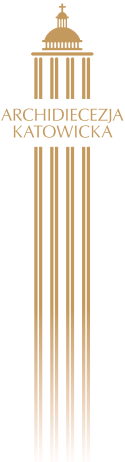
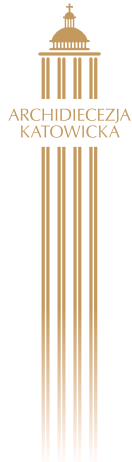
(1 stycznia 2024)

Sztuczna inteligencja i pokój

Na początku Nowego Roku, czasu łaski, który Pan daje każdemu z nas, chciałbym zwrócić się do Ludu Bożego, narodów, głów państw i rządów, przedstawicieli różnych religii i społeczeństwa obywatelskiego oraz wszystkich mężczyzn i kobiet naszych czasów, aby złożyć najlepsze życzenia pokoju.

1. Postęp nauki i technologii jako droga do pokoju

Pismo Święte zaświadcza, że Bóg dał ludziom swego Ducha, aby posiadali „mądrość, rozum, wiedzę i znajomość wszelkiego rzemiosła” (Wj 35, 31). Rozum jest wyrazem godności nadanej nam przez Stwórcę, który stworzył nas na swój



obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26) i umożliwił nam odpowiadanie na Jego miłość poprzez wolność i poznanie. Nauka i technologia w szczególności sposób ukazują tę fundamentalnie relacyjną właściwość ludzkiego rozumu: są one niezwykle wytworami jego potencjału twórczego.

W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, Sobór Watykański II potwierdził tę prawdę, oświadczając, że „człowiek zawsze starał się dynamiczniej rozwijać swoje życie dzięki własnej pracy i uzdolnieniom duchowym” [GS 33]. Kiedy ludzie, „za pomocą środków technicznych”, dążą do tego, aby ziemia „stawała się mieszkaniem godnym całej rodziny ludzkiej” [GS 57], działają zgodnie z planem Boga i współpracują z Jego wolą, aby dokończyć dzieło stworzenia i szerzyć pokój między narodami. Także postęp nauki i techniki, o ile przyczynia się do lepszego porządku społeczności ludzkiej, do rozwoju wolności i braterskiej komunii, prowadzi w ten sposób do udoskonalenia człowieka i przemiany świata.

Słusznie cieszymy się i jesteśmy wdzięczni za niezwykle zdobycze nauki i techniki, dzięki którym zażegnano niezliczone bolączki, które trapiły ludzkie życie i powodowały wielkie cierpienia. Jednocześnie postęp technologiczno-naukowy, umożliwiając sprawowanie niespotykanej dotąd kontroli nad rzeczywistością, oddaje w ludzkie ręce szeroki wachlarz możliwości, z których pewne mogą stanowić zagrożenie dla ludzkiego przetrwania i niebezpieczeństwo dla wspólnego domu [Laudato si', 104].

Znaczący postęp nowych technologii informacyjnych, zwłaszcza w sferze cyfrowej, stwarza zatem fascynujące szanse i poważne zagrożenia, z ogromnymi konsekwencjami dla dążenia do sprawiedliwości i zgody między ludźmi. Należy zatem zadać kilka pilnych pytań. Jakie będą średnio- i długoterminowe konsekwencje nowych technologii cyfrowych? I jaki wpływ będą one miały na życie jednostek i społeczeństwa, na międzynarodową stabilność i pokój?

2. Przyszłość sztucznej inteligencji między obietnicami a zagrożeniami

Postęp w informatyce i rozwój technologii cyfrowych, w minionych dekadach, już zaczęły powodować głębokie przemiany w globalnym społeczeństwie i jego dynamice. Nowe narzędzia cyfrowe zmieniają oblicze komunikacji, administracji publicznej, edukacji, konsumpcji, interakcji osobistych i niezliczonych innych aspektów codziennego życia.

Ponadto, technologie wykorzystujące różnorodne algorytmy mogą wydobywać z cyfrowych śladów pozostawionych w Internecie dane, któ-

re pozwalają kontrolować nawyki mentalne i relacyjne ludzi w celach komercyjnych lub politycznych, często bez ich wiedzy, ograniczając ich świadome korzystanie z wolności wyboru. Rzeczywiście, w przestrzeni takiej jak sieć, charakteryzującej się nadmiarem informacji, mogą one kształtować przepływ danych zgodnie z kryteriami wyboru, które nie zawsze są zauważane przez użytkownika.

Musimy pamiętać, że badania naukowe i innowacje technologiczne nie są oderwane od rzeczywistości i „neutralne” [Laudato si', 114], lecz podlegają wpływom kulturowym. Jako że, są one w pełni działaniami ludzkimi, to obserwowane przez nie kierunki odzwierciedlają wybory uwarunkowane wartościami osobistymi, społecznymi i kulturowymi każdej epoki. Odnosi się to także do osiągniętych przez nie rezultatów: właśnie dlatego, że są one wynikiem specyficznego ludzkiego podejścia do otaczającego świata, zawsze mają wymiar etyczny, ściśle związany z decyzjami tych, którzy projektują eksperymenty i ukierunkowują produkcję ku określonym celom.

Dotyczy to również form sztucznej inteligencji. Jak dotąd, w świecie nauki i technologii nie ma jednoznacznej jej definicji. Sam termin, który wszedł już do języka potocznego, obejmuje różnorodność nauk, teorii i technik mających na celu sprawienie, by maszyny odtwarzały lub naśladowały w swoim działaniu zdolności poznawcze istot ludzkich. Mówienie w liczbie mnogiej o „formach inteligencji” może pomóc podkreślić nade wszystko niemożliwą do pokonania rozbieżność istniejącą między tymi systemami, niezależnie od tego, jak niesamowite i potężne mogą one być, a osobą ludzką: są one w ostatecznym rachunku „fragmentaryczne” w tym sensie, że mogą naśladować lub odtwarzać tylko niektóre funkcje ludzkiej inteligencji. Użycie liczby mnogiej podkreśla również, że te urządzenia, bardzo różniące się między sobą, powinny być zawsze traktowane jako „systemy socjotechniczne”. Istotnie, ich wpływ, niezależnie od technologii podstawowej, zależy nie tylko od ich zaprojektowania, lecz także od celów i interesów tych, którzy je posiadają, i tych, którzy je rozwijają, a także od sytuacji, w jakich są używane.

Sztuczna inteligencja musi być zatem rozumiana jako plejada różnych rzeczywistości i nie możemy zakładać a priori, że jej rozwój wniesie dobroczynny wkład dla przyszłości ludzkości i dla pokoju między narodami. Taki pozytywny skutek będzie możliwy tylko wtedy, gdy okażemy się zdolni do odpowiedzialnego działania i poszanowania podstawowych

wartości ludzkich, takich jak „inkluzywność, transparentność, bezpieczeństwo, bezstronność, poufność i rzetelność” [Audiencja... (27.03.2023)].

Nie wystarczy również zakładać, że osoby projektujące algorytmy i technologie cyfrowe będą działać w sposób etyczny i odpowiedzialny. Konieczne jest wzmocnienie lub, w razie potrzeby, utworzenie organów, powołanych do badania pojawiających się kwestii etycznych i ochrony praw osób korzystających z form sztucznej inteligencji lub znajdujących się pod ich wpływem [Por. Audiencja... (27.03.2023)].

Ogromnej ekspansji technologii musi zatem towarzyszyć stosowna formacja w zakresie odpowiedzialności za jej rozwój. Wolność i pokojowe współistnienie są zagrożone wówczas, gdy ludzie ulegają pokusie egoizmu, korzyści osobistej, żądzy zysku i pragnienia władzy. Mamy zatem obowiązek poszerzyć nasze spojrzenie i ukierunkować badania techniczno-naukowe na dążenie do pokoju i dobra wspólnego, w służbie integralnego rozwoju człowieka i wspólnoty [Por. Przesłanie... (12.01.2018)].

Przyrodzona godność każdej osoby i braterstwo, które łączy nas jako członków jednej rodziny ludzkiej, muszą leżeć u podstaw rozwoju nowych technologii i służyć jako bezdyskusyjne kryteria ich oceny przed ich wykorzystaniem, tak aby postęp cyfrowy mógł odbywać się z poszanowaniem sprawiedliwości i przyczyniać się do sprawy pokoju. Rozwój technologiczny, który nie prowadzi do poprawy jakości życia całej ludzkości, a wręcz przeciwnie, pogłębia nierówności i konflikty, nigdy nie może być uznany za prawdziwy postęp [Por. Laudato si', 194; Przemówienie... (27.09.2019)].

Sztuczna inteligencja będzie zyskiwać na znaczeniu. Wyzwania jakie stawia mają charakter techniczny, ale także antropologiczny, edukacyjny, społeczny i polityczny. Obiecuje ona na przykład oszczędność nakładów pracy, bardziej wydajną produkcję, sprawniejszy transport i bardziej dynamiczne rynki, a także rewolucję w gromadzeniu, organizacji i procesach weryfikacji danych. Musimy być świadomi zachodzących gwałtownych przemian i zarządzać nimi w sposób, który chroni podstawowe prawa człowieka, z poszanowaniem instytucji i przepisów, które promują jego integralny rozwój. Sztuczna inteligencja powinna służyć najlepszemu ludzkiemu potencjałowi i naszym najbardziej wzniosłym aspiracjom, a nie z nimi konkurować.

3. Technologia przyszłości: maszyny, które same się uczą

W swoich różnorodnych formach sztuczna inteligencja, oparta na technikach uczenia automatycznego (machine learning), choć wciąż znaj-

duje się na etapie pionierskim, już wprowadza znaczące zmiany w tkance społeczeństw, wywierając głęboki wpływ na kultury, zachowania społeczne i budowanie pokoju.

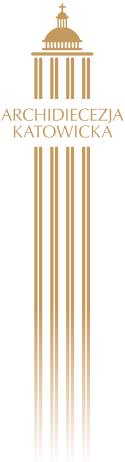
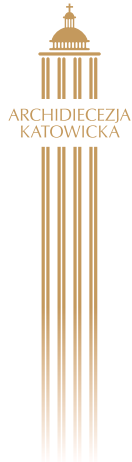
Rozwój, taki jak machine learning lub głębokie uczenie (deep learning), rodzi pytania, które wykraczają poza sferę technologii i inżynierii, i mają związek ze zrozumieniem, ściśle połączonym z sensem ludzkiego życia, podstawowymi procesami poznawczymi i zdolnością umysłu do dotarcia do prawdy.

Na przykład, zdolność niektórych urządzeń do tworzenia spójnych składniowo i semantycznie tekstów nie jest gwarancją rzetelności. Mówi się, że są one w stanie „oszałamiać”, to znaczy generować stwierdzenia, które na pierwszy rzut oka wydają się wiarygodne, ale w rzeczywistości są bezpodstawne lub zdradzają uprzedzenia. Stanowi to poważny problem, gdy sztuczna inteligencja jest wykorzystywana w kampaniach dezinformacyjnych, które rozpowszechniają fałszywe wiadomości i prowadzą do rosnącej nieufności wobec środków przekazu. Poufność, posiadanie danych i własność intelektualna to inne obszary, w których omawiane technologie stwarzają poważne zagrożenia, do których dochodzą dalsze negatywne konsekwencje ich niewłaściwego wykorzystania, takie jak: dyskryminacja, ingerencja w procesy wyborcze, szerzenie się modelu społeczeństwa, które monitoruje i kontroluje ludzi, wykluczenie cyfrowe, i pogłębianie się indywidualizmu coraz bardziej oderwanego od zbiorowości. Wszystkie te czynniki mogą podsycać konflikty i utrudniać pokój.

4. Znaczenie ograniczeń w paradygmacie technokratycznym

Nasz świat jest zbyt rozległy, różnorodny i złożony, by można go było w pełni poznać i sklasyfikować. Ludzki umysł nigdy nie będzie w stanie wyczerpać jego bogactwa, nawet z pomocą najbardziej zaawansowanych algorytmów. Nie oferują one bowiem gwarantowanych prognoz przyszłości, a jedynie statystyczne przybliżenia. Nie wszystko można przewidzieć, nie wszystko można obliczyć; w końcu „rzeczywistość przewyższa ideę” [Ewangelii gaudium, 233] i bez względu na to, jak wspaniałe mogą być nasze zdolności obliczeniowe, zawsze pozostanie niedostępna reszta, która wymyka się wszelkim próbom kwantyfikacji.

Ponadto duża ilość danych analizowanych przez sztuczne inteligencje nie jest sama w sobie gwarancją bezstronności. Kiedy algorytmy ekstrapolują informacje, zawsze istnieje ryzyko, że je wypaczą, powielając niesprawiedliwości i uprzedzenia środowisk, z których pochodzą.



Im bardziej stają się szybsze i złożone, tym trudniej zrozumieć, dlaczego wyprodukowały określony rezultat.

Maszyny inteligentne mogą wykonywać przypisane im zadania z coraz większą wydajnością, ale cel i znaczenie ich działań będą nadal określane lub umożliwiające przez ludzi posiadających własny świat wartości. Istnieje ryzyko, że kryteria stojące za niektórymi wyborami staną się mniej jasne, że odpowiedzialność za podejmowanie decyzji zostanie ukryta, a producenci mogą uchylać się od obowiązku działania dla dobra wspólnoty. W pewnym sensie sprzyja temu system technokratyczny, który sprzymierza ekonomię z technologią i nadaje przywilej dla kryterium wydajności, ignorując wszystko, co nie jest związane z jego doraźnymi korzyściami [Por. Laudato si', 54].

Powinno to nas skłonić do refleksji nad aspektem, który jest bardzo często pomijany w dzisiejszej mentalności technokratycznej i wydajnościowej, jako decydujący dla rozwoju osobistego i społecznego: „poczucie ograniczeń”. Istocie ludzkiej, z definicji śmiertelnej, gdy myśli o przekroczeniu, dzięki technologii, wszelkich ograniczeń, grozi, iż będąc ogarniętą obsesją kontrolowania wszystkiego, utraci kontrolę nad sobą; w poszukiwaniu absolutnej wolności, wpadnie w spiralę dyktatury technologicznej. Rozpoznanie i zaakceptowanie własnej ograniczoności jako stworzenia, jest dla człowieka niezbędnym warunkiem osiągnięcia pełni, a raczej przyjęcia jej w darze. Natomiast w ideologicznym kontekście paradygmatu technokratycznego, ożywionego prometejskim założeniem samowystarczalności, nierówności mogą rosnąć nieproporcjonalnie, a wiedza i bogactwo gromadzić się w rękach nielicznych, z poważnym zagrożeniem dla społeczeństw demokratycznych i pokojowego współistnienia [Por. Przemówienie... (28.02.2020)].

5. Gorące tematy dla etyki

W przeszłości, wiarygodność osoby ubiegającej się o kredyt, podatność danej osoby do pracy, prawdopodobieństwo recydywy osoby skazanej, lub prawo do otrzymania azylu politycznego, lub pomocy społecznej, mogą być determinowane przez systemy sztucznej inteligencji. Brak zróżnicowanych poziomów mediacji, które wprowadzają te systemy, jest szczególnie narażony na formy uprzedzeń i dyskryminacji: błędy systemowe mogą się łatwo mnożyć, powodując nie tylko niesprawiedliwość w indywidualnych przypadkach, ale także, poprzez efekt domina, rzeczywiste formy nierówności społecznej.

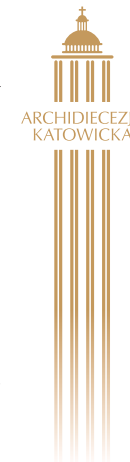
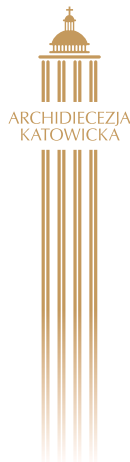
Co więcej, czasami formy sztucznej inteligencji wydają się zdolne do wpływania na decyzje jednostek, poprzez z góry określone opcje związane z bodźcami i środkami odstraszającymi lub poprzez systemy regulujące osobiste wybory w oparciu o organizację informacji. Te formy manipulacji lub kontroli społecznej wymagają uwagi i starannego nadzoru, oraz pociągają za sobą wyraźną odpowiedzialność prawną ze strony producentów, tych, którzy je stosują, oraz władz rządowych.

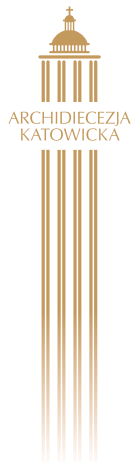
Poleganie na procesach automatycznych, które kategoryzują jednostki, na przykład poprzez wszechobecne wykorzystanie nadzoru lub przyjęcie systemów kredytu społecznego, może mieć również głębokie reperkusje dla tkanki obywatelskiej, ustanawiając niewłaściwe klasyfikacje wśród obywateli. Te sztuczne procesy klasyfikacji mogą również prowadzić do konfliktów władzy, ponieważ dotyczą nie tylko odbiorców wirtualnych, ale także osób z krwi i kości. Fundamentalny szacunek dla godności ludzkiej postuluje odrzucenie tego, aby utożsamiano wyjątkowość osoby ze zbiorem danych. Nie można pozwolić algorytmom: określać sposobu, w jaki rozumiemy prawa człowieka, odkładać na bok podstawowych wartości współczucia, miłosierdzia i przebaczenia lub eliminować możliwość, aby jednostka się zmieniła i pozostawiła przeszłość za sobą.

W tym kontekście nie możemy nie rozważyć wpływu nowych technologii w sferze zatrudnienia: prace, które kiedyś były wyłączną domeną siły roboczej, są szybko wchłaniane przez przemysłowe zastosowania sztucznej inteligencji. Również w tym przypadku istnieje znaczne ryzyko nieproporcjonalnej przewagi nielicznych, kosztem zubożenia wielu. Poszanowanie godności pracowników i znaczenie zatrudnienia dla dobrobytu ekonomicznego osób, rodzin i społeczeństw, bezpieczeństwo pracy i sprawiedliwe płace, powinny być wysokim priorytetem dla wspólnoty międzynarodowej, ponieważ te formy technologii przenikają coraz głębiej do miejsc pracy.

6. Czy przekazujemy miecze na lemieszce?

W dzisiejszych czasach, patrząc na otaczający nas świat, nie sposób uciec od poważnych kwestii etycznych związanych z przemysłem zbrojeniowym. Możliwość prowadzenia operacji wojskowych za pomocą systemów zdalnie sterowanych doprowadziła do zmniejszenia percepcji zniszczeń, jakie one powodują i odpowiedzialności za ich użycie, przyczyniając się do jeszcze zimniejszego i bardziej oderwanego podejścia do ogromnej tragedii wojny. Badania nad nowymi technologiami w dziedzinie tak zwanych „śmiercionośnych autonomicznych systemów uzbrojenia”, w tym





nad wykorzystaniem wojennym sztucznej inteligencji, stanowią poważny problem etyczny. Autonomiczne systemy uzbrojenia nigdy nie mogą być podmiotami odpowiedzialnymi moralnie: unikalna ludzka zdolność do moralnej oceny i etycznego podejmowania decyzji jest czymś więcej niż złożonym zestawem algorytmów, a zdolności tej nie można sprowadzać do programowania maszyny, która, choć „inteligentna”, nadal jest maszyną. Z tego powodu konieczne jest zapewnienie odpowiedniego, znaczącego i spójnego ludzkiego nadzoru nad systemami uzbrojenia.

Nie możemy również lekceważyć potencjalnego ryzyka, że wyrafinowana broń wpadnie w niepowołane ręce, ułatwiając na przykład ataki terrorystyczne lub ingerencje mające na celu destabilizację prawowitych instytucji rządowych. Krótko mówiąc, świat naprawdę nie potrzebuje nowych technologii przyczyniających się do nieuczciwego rozwoju rynku i handlu bronią, promujących szaleństwo wojny. Czyniąc w ten sposób, nie tylko inteligencja, ale samo serce człowieka będzie narażone na ryzyko, że stanie się coraz bardziej „sztuczne”. Najbardziej zaawansowane aplikacje techniczne nie powinny być wykorzystywane do ułatwiania brutalnego rozwiązywania konfliktów, lecz do przygotowywania drogi do pokoju.

Z bardziej pozytywnej perspektywy, gdyby sztuczna inteligencja została wykorzystana do promowania integralnego rozwoju człowieka, mogłaby wprowadzić znaczące innowacje w rolnictwie, edukacji i kulturze, poprawić standardy życia całych narodów i ludów oraz przyczynić się do wzrostu ludzkiego braterstwa i przyjaźni społecznej. Ostatecznie, to, w jaki sposób wykorzystamy ją do włączenia najmniejszych, czyli naszych najsłabszych i najbardziej potrzebujących braci i siostr, jest miarą ukazującą nasze człowieczeństwo.

Ludzkie spojrzenie i pragnienie lepszej przyszłości dla naszego świata prowadzą do potrzeby interdyscyplinarnego dialogu, mającego na celu etyczny rozwój algorytmów – algor-etykę – w którym wartości kierowałyby drogami nowych technologii [Por. Przemówienie... (28.02.2020)]. Kwestie etyczne powinny być brane pod uwagę od samego początku badań, a także na etapie testowania, projektowania, produkcji, dystrybucji i wprowadzenia na rynek. Jest to podejście etyki projektowania, w którym instytucje edukacyjne i decydenci mają do odegrania istotną rolę.

7. Wyzwania dla edukacji

Rozwój technologii, która szanuje i służy ludzkiej godności, ma wyraźne implikacje dla instytucji edukacyjnych i świata kultury. Zwie-

lokrotniając możliwości komunikacji, technologie cyfrowe umożliwiły spotkania na nowe sposoby. Istnieje jednak potrzeba stałej refleksji nad rodzajem relacji, do których nas kierują. Młodzi dorastają w środowiskach kulturowych przenikniętych technologią, co nie może nie budzić wątpliwości w zakresie metod nauczania i formacji.

Edukacja w zakresie korzystania z form sztucznej inteligencji powinna mieć na celu przede wszystkim promowanie krytycznego myślenia. Konieczne jest, aby użytkownicy w każdym wieku, a zwłaszcza ludzie młodzi, rozwijali umiejętność świadomego i wnikliwego korzystania z danych i treści gromadzonych w sieci lub tworzonych przez systemy sztucznej inteligencji. Szkoły, uniwersytety i towarzystwa naukowe są wezwane do pomocy studentom i profesjonalistom w uwzględnieniu społecznych i etycznych aspektów rozwoju i wykorzystania technologii.

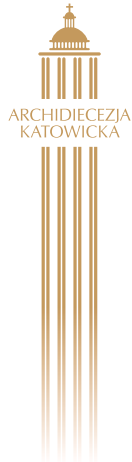
Formacja, w zakresie korzystania z nowych narzędzi komunikacji, powinna uwzględniać nie tylko dezinformację, fałszywe wiadomości (tzw. fake news), ale także niepokojące odradzanie się „dawnych obaw, które [...] potrafiły się ukryć i umocnić swoją pozycję za nowymi technologiami” [Fratelli tutti, 27]. Niestety, po raz kolejny musimy walczyć z „pokusą tworzenia kultury murów, wznoszenia murów [...], aby uniemożliwić [...] spotkanie z innymi kulturami, z innymi ludźmi” [Fratelli tutti, 27], oraz rozwój pokojowego i braterskiego współistnienia.

8. Wyzwania dla rozwoju prawa międzynarodowego

Globalny zasięg sztucznej inteligencji jasno pokazuje, że oprócz odpowiedzialności suwerennych państw za regulowanie jej wykorzystania we własnym kraju, decydującą rolę w zawieraniu porozumień wielostronnych oraz koordynowaniu ich stosowania i wdrażania mogą odegrać organizacje międzynarodowe [Por. Fratelli tutti, 170-175]. W związku z tym, zachęcam Wspólnotę Narodów, aby – zjednoczona – pracowała w celu przyjęcia wiążącego traktatu międzynarodowego, regulującego rozwój i wykorzystanie sztucznej inteligencji w jej różnorodnych formach. Celem regulacji powinno być, oczywiście, nie tylko zapobieganie złym praktykom, ale także zachęcanie do dobrych praktyk, stymulowanie nowych i kreatywnych koncepcji oraz ułatwianie inicjatyw osobistych i zbiorowych [Por. Laudato si', 177].

W ostatecznym rachunku, w poszukiwaniu modeli regulacyjnych, które mogłyby zapewnić twórcom technologii cyfrowych pewien przewodnik etyczny, konieczne jest wskazanie ludzkich wartości, które po-





winny leżeć u podstaw wysiłków społeczeństw na rzecz sformułowania, przyjęcia i zastosowania niezbędnych ram prawnych. Prace redakcyjne nad wytycznymi w zakresie etyki, dotyczącymi produkcji form sztucznej inteligencji, nie mogą pomijać głębszych kwestii odnoszących się do sensu ludzkiego istnienia, ochrony podstawowych praw człowieka oraz dążenia do sprawiedliwości i pokoju. Ten proces etycznego i prawnego rozeznania może okazać się cenną okazją do wspólnej refleksji nad rolą, jaką technologia powinna odgrywać w naszym życiu indywidualnym i wspólnotowym, oraz w jaki sposób jej wykorzystanie może przyczynić się do stworzenia bardziej sprawiedliwego i humanitarnego świata. Z tego powodu, w debatach na temat regulacji sztucznej inteligencji powinny być brane pod uwagę głosy wszystkich zainteresowanych stron, w tym ubogich, wykluczonych i innych, którzy często pozostają nieusłyszani w globalnych procesach decyzyjnych.

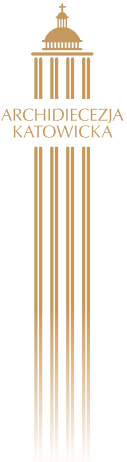
* * *

Mam nadzieję, że ta refleksja zachęci, do uczynienia wszystkiego, aby postępy w rozwoju form sztucznej inteligencji w ostateczności służyły sprawie ludzkiego braterstwa i pokoju. Nie jest to odpowiedzialność nielicznych, lecz całej rodziny ludzkiej. Pokój jest bowiem owocem relacji, które uznają i akceptują drugiego człowieka w jego niezbywalnej godności, a także owocem współpracy i zaangażowania w dążeniu do integralnego rozwoju wszystkich osób i wszystkich narodów.

Na początku Nowego Roku modłę się, aby szybki rozwój form sztucznej inteligencji nie powiększył zbyt wielu nierówności i niesprawiedliwości już obecnych na świecie, ale przyczynił się do zakończenia wojen i konfliktów oraz złagodzenia wielu form cierpienia, które dotyczą rodzinę ludzką. Oby chrześcijanie, wyznawcy różnych religii, oraz mężczyźni i kobiety dobrej woli, zgodnie współpracowali, żeby wykorzystać szanse i sprostać wyzwaniom stawianym przez rewolucję cyfrową, oraz przekazać przyszłym pokoleniom bardziej solidarny, sprawiedliwy i pokojowy świat.

FRANCISZEK

Watykan, 8 grudnia 2023 roku



188

Deklaracja Fiducia supplicans o duszpasterskim znaczeniu błogosławieństw

Prezentacja

Niniejsza Deklaracja bierze pod uwagę różne zapytania, które wpłynęły do Dykasterii zarówno w poprzednich latach, jak i ostatnio. Do jej opracowania, zgodnie z praktyką, byli konsultowani eksperci, podjęto odpowiedni proces wypracowania dokumentu, a projekt został omówiony na Kongresie Sekcji Doktrynalnej Dykasterii. W czasie opracowywania dokumentu nie zabrakło dyskusji z Ojcem Świętym. Ostatecznie, Deklaracja została przedłożona Ojcu Świętemu, który ją zatwierdził swoim podpisem.

W trakcie studiowania tematyki niniejszego dokumentu, została ogłoszona odpowiedź Ojca Świętego na Dubia niektórych kardynałów, która dostarczyła ważnych wyjaśnień dla refleksji przedstawionej tutaj, a która stanowi decydujący element dla pracy Dykasterii. Wziąwszy pod uwagę to, że „Kuria Rzymska jest przede wszystkim narzędziem służby następcy Piotra” (Praedicate Evangelium, II, 1), nasza praca musi wspierać, wraz ze zrozumieniem odwiecznej doktryny Kościoła, przyjęcie nauczania Ojca Świętego.

Podobnie jak we wspomnianej wcześniej odpowiedzi Ojca Świętego na Dubia dwóch kardynałów, Deklaracja ta pozostaje niezachwiana w tradycyjnej doktrynie Kościoła dotyczącej małżeństwa, nie dopuszczając żadnego rodzaju obrzędu liturgicznego lub błogosławieństw podobnych do obrzędu liturgicznego, które mogłyby powodować zamieszanie. Wartość tego dokumentu, jednakże, polega na tym, że wnosi on szczególny i nowatorski wkład w duszpasterskie znaczenie błogosławieństw, co pozwala poszerzyć i wzbogacić ich klasyczne rozumienie, ściśle związane z perspektywą liturgiczną. Ta teologiczna refleksja, oparta na duszpasterskiej wizji Papieża Franciszka, zakłada rzeczywisty rozwój w odniesieniu do tego, co zostało powiedziane o błogosławieństwach w Magisterium i oficjalnych tekstach Kościoła. To uzasadnia fakt, że tekst przyjął postać „Deklaracji”.

I właśnie w tym kontekście można zrozumieć możliwość błogosławienia par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci, bez oficjalnego zatwierdzenia ich statusu lub zmieniania w jakikolwiek sposób odwiecznego nauczania Kościoła na temat małżeństwa.

Ta deklaracja ma być również hołdem złożonym wiernemu Ludowi Bożemu, który wielbi Pana tak wieloma gestami głębokiej ufności w Jego miłosierdzie, i który z taką postawą nieustannie przychodzi prosić Matkę Kościół o błogosławieństwo.

VÍCTOR MANUEL KARD. FERNÁNDEZ

Prefekt Dykasterii Nauki Wiary

Wprowadzenie

1. Błagająca ufność wiernego Ludu Bożego otrzymuje dar błogosławieństwa, które wypływa z serca Chrystusa przez Jego Kościół. Jak wyraźnie przypomina nam Papież Franciszek: „Wielkim błogosławieństwem Bożym jest Jezus Chrystus, to wielki dar Boga, Jego Syn. Jest błogosławieństwem dla całej ludzkości, jest błogosławieństwem, które nas wszystkich zbawiło. On jest odwiecznym Słowem, którym Ojciec nas pobłogosławił, «gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8), mówi św. Paweł – Słowem, które stało się ciałem i zostało ofiarowane za nas na krzyżu” [L’Osservatore Romano, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19].

2. Wsparta tak wielką i pocieszającą prawdą, niniejsza Dykasteria rozważyła różne pytania, zarówno formalne, jak i nieformalne, dotyczące możliwości błogosławienia par tej samej płci i możliwości zaoferowania nowych wyjaśnień, w świetle ojcowskiej i duszpasterskiej postawy Papieża Franciszka, na temat Responsum ad dubium [AAS 113 (2021), 431-434] sformułowanego przez ówczesną Kongregację Nauki Wiary i opublikowanego 22 lutego 2021 roku.

3. Wspomniane wyżej Responsum wywołało liczne i zróżnicowane reakcje: niektórzy przyjęli z uznaniem jasność tego dokumentu i jego spójność ze stałym nauczaniem Kościoła; inni nie podzielali odpowiedzi negatywnej na zapytanie lub nie uznali jej za wystarczająco jasną w sformułowaniach i motywacjach podanych w towarzyszącej Nocie wyjaśniającej. Aby z braterską miłością wyjść naprzeciw tym ostatnim, wydaje się stosowne ponowne podjęcie tematu i zaproponowanie wizji, która łączy w sobie w sposób spójny aspekty doktrynalne z duszpasterskimi, ponie-

waż „wszelki wykład nauki musi mieć miejsce w postawie ewangelizacji, która wzbudzi przyłgnięcie serca przez bliskość, miłość i świadectwo” [Ewangelii gaudium, 42].

I. Błogosławieństwo w sakramencie małżeństwa

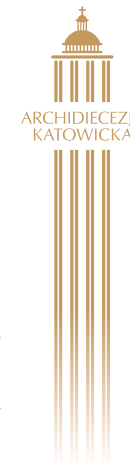
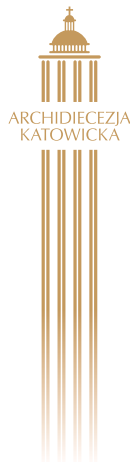
4. Niedawna odpowiedź Ojca Świętego Franciszka na drugie z pięciu pytań postawionych przez dwóch kardynałów [Odpowiedź, (11 lipca 2023)] stwarza sposobność do dalszego zgłębiania tego zagadnienia, zwłaszcza w jego aspektach duszpasterskich. Chodzi o unikanie „uznawania za małżeństwo czegoś, co nim nie jest” [[Odpowiedź, (11 lipca 2023)]. Niedopuszczalne są zatem obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować zamieszanie między tym, co jest konstytutywne dla małżeństwa jako „wyłącznego, trwałego i nierozzerwalnego związku między mężczyzną i kobietą, naturalnie otwartego na rodzenie dzieci” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)], a tym, co temu zaprzecza. Przekonanie to opiera się na odwiecznej katolickiej nauce o małżeństwie. Tylko w tym kontekście stosunki seksualne odnajdują swoje naturalne, właściwe i w pełni ludzkie znaczenie. Nauka Kościoła w tej sprawie pozostaje stała.

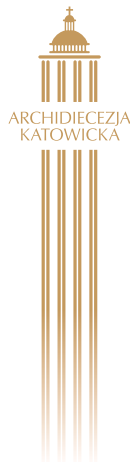
5. Takie też rozumienie małżeństwa przedstawia Ewangelia. Z tego powodu, w odniesieniu do błogosławieństw, Kościół ma prawo i obowiązek unikać wszelkiego rodzaju obrzędów, które mogłyby być sprzeczne z tym przekonaniem lub prowadzić do nieporozumień. Takie jest również znaczenie Responsum ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary, w którym stwierdza się, że Kościół nie ma uprawnień do udzielania błogosławieństw związkom osób tej samej płci.

6. Należy podkreślić, że właśnie w przypadku obrzędu sakramentu małżeństwa nie jest to zwykle błogosławieństwo, ale gest zastrzeżony dla wyświęconego szafarza. W tym przypadku błogosławieństwo wyświęconego szafarza jest bezpośrednio połączone z określonym związkiem mężczyzny i kobiety, którzy przez swoją zgodę ustanawiają wyłączne i nierozzerwalne przymierze. Pozwala nam to lepiej uwypuklić niebezpieczeństwo pomylenia błogosławieństwa, udzielanego jakimkolwiek innemu związkowi, z obrzędem właściwym dla sakramentu małżeństwa.

II. Znaczenie różnych błogosławieństw

7. Z drugiej strony, wspomniana powyżej odpowiedź Ojca Świętego zachęca nas do podjęcia wysiłku poszerzenia i wzbogacenia znaczenia błogosławieństw.





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

8. Błogosławieństwa można uznać za jedno z najbardziej rozposzechnionych i stale rozwijających się sakramentaliów. Rzeczywiście, prowadzą one do uchwycenia obecności Boga we wszystkich wydarzeniach życia i przypominają, że nawet w posługiwaniu się rzeczami stworzonymi, człowiek jest zaproszony do szukania Boga, kochania Go i wiernego służenia Mu [Rituale Romanum, 12.]. Z tego powodu błogosławieństwa mają jako adresatów osoby, przedmioty kultu i pobożności, święte obrazy, miejsca życia, pracy i cierpienia, owoce ziemi i ludzkiego trudu oraz wszystkie rzeczywistości stworzone, które odnoszą się do Stwórcy, które swoim pięknem chwala Go i błogosławią.

Znaczenie liturgiczne obrzędów błogosławieństw

9. Ze ściśle liturgicznego punktu widzenia błogosławieństwo wymaga, aby to, co jest błogosławione, było zgodne z wolą Bożą wyrażoną w nauczaniu Kościoła.

10. Błogosławieństwa są w rzeczywistości sprawowane na mocy wiary i mają na celu chwałę Boga i duchowy pożytek Jego ludu. Jak wyjaśnia Rytułał Rzymski, „aby to jaśniej ukazać, formuły błogosławieństw, zgodnie ze starożytną tradycją, wyrażają przede wszystkim uwielbienie Boga za Jego dary, błaganie o Jego dobrodziejstwa oraz prośbę o udaremnienie w świecie władzy złego ducha” [Rituale Romanum, 11]. Dlatego ci, którzy proszą o Boże błogosławieństwo za pośrednictwem Kościoła, są zaproszeni, aby „swoje usposobienie umacniać wiarą, dla której wszystko jest możliwe, polegać na tej nadziei, która zawieść nie może, ożywiać w sobie miłość, która przynagla do zachowywania Bożych przykazań” [Rituale Romanum, 15]. Dlatego też, gdy z jednej strony „zawsze i wszędzie nadarza się więc sposobność do uwielbienia Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym”, z drugiej strony troską jest, aby były to „rzeczy, miejsca i wydarzenia, które nie sprzeciwiają się zasadom i duchowi Ewangelii” [Rituale Romanum, 15]. Jest to liturgiczne rozumienie błogosławieństw, z uwagi na to, że stają się one obrzędami oficjalnie proponowanymi przez Kościół.

11. Opierając się na tych przemyśleniach, Nota wyjaśniająca wspomnianego wyżej Responsum ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary przypomina, że kiedy przyzywa się błogosławieństwa dla pewnych relacji międzyludzkich za pomocą specjalnego obrzędu liturgicznego, konieczne jest, aby to, co jest błogosławione, mogło odpowiadać Bożym planom wpisanym w stworzenie i w pełni objawionym przez Chrystusa Pana. Z tego powodu, ponieważ Kościół zawsze uważał za moralnie dozwolone

tylko te stosunki seksualne, które są przeżywane w małżeństwie, nie ma on uprawnień do udzielania błogosławieństwa liturgicznego, gdy w jakiś sposób może to stanowić formę moralnej legitymizacji związku, który ma pozór bycia małżeństwem lub pozamałżeńskiej praktyki seksualnej. Istota tego oświadczenia została powtórzona przez Ojca Świętego w jego Respuestas na Dubia dwóch kardynałów.

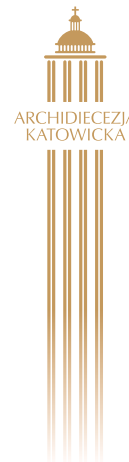
12. Musimy również unikać niebezpieczeństwa ograniczenia znaczenia błogosławieństw wyłącznie do tego punktu widzenia, ponieważ prowadziłyby to do wymagania tych samych warunków moralnych dla zwykłego błogosławieństwa, jakie są wymagane dla przyjęcia sakramentów. Takie niebezpieczeństwo wymaga dalszego poszerzenia tej perspektywy. Rzeczywiście, istnieje niebezpieczeństwo, że gest duszpasterski, tak umiłowany i powszechny, zostanie poddany zbyt wielu warunkom o charakterze moralnym, które pod pozorem kontroli, mogłyby przyćmić bezwarunkową moc Bożej miłości, na której opiera się gest błogosławieństwa.

13. Właśnie w tym względzie Papież Franciszek wezwał nas, abyśmy nie „zagubili miłości pasterskiej, która powinna przenikać wszystkie nasze decyzje i postawy” oraz abyśmy unikali bycia „sędziami, którzy tylko zaprzeczają, odrzucają, wykluczają” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)]. Odpowiedzmy zatem na jego zaproszenie, rozwijając szersze rozumienie błogosławieństw.

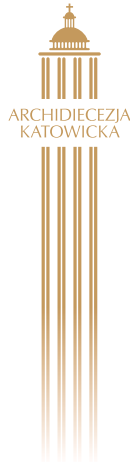
Błogosławieństwa w Piśmie Świętym

14. Aby zastanowić się nad błogosławieństwami, zbierając różne punkty widzenia, musimy przede wszystkim dać się oświecić głosowi Pisma Świętego.

15. „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 24-26). To „kapłańskie błogosławieństwo”, które znajdujemy w Starym Testamencie, a konkretnie w Księdze Liczb, ma charakter „zstępujący”, ponieważ stanowi wezwanie do błogosławieństwa, które zstępuje od Boga na człowieka: stanowi jeden z najstarszych tekstów Bożego błogosławieństwa. Istnieje też drugi rodzaj błogosławieństwa, który znajdujemy na kartach Biblii, ten, który „wnosi się” z ziemi do nieba, ku Bogu. Błogosławieństwo oznacza tutaj wychwalanie, świętowanie, dziękowanie Bogu za Jego miłosierdzie i wierność, za wspaniałości, które stworzył i za wszystko, co stało się z Jego woli: „Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnętrze – święte imię Jego!” (Ps 103, 1).



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA



16. Bogu, który błogosławi, my również odpowiadamy błogosławieństwem. Melchizedek, król Szalemu, błogosławi Abrahama (por. Rdz 14, 19); Rebeka jest błogosławiona przez członków swej rodziny tuż przed tym jak została żoną Izaaka (por. Rdz 24, 60), który z kolei błogosławi syna Jakuba (por. Rdz 27, 27). Jakub błogosławi faraona (por. Rdz 47, 10), swoich wnuków Efraima i Manassesę (por. Rdz 48, 20) oraz wszystkich swoich dwunastu synów (por. Rdz 49, 28). Mojżesz i Aaron błogosławią wspólnotę (por. Wj 39, 43; Kpł 9, 22). Głowy rodzin błogosławią swoje dzieci z okazji zaślubin, przed wyruszeniem w podróż, w obliczu śmierci. Błogosławieństwa te jawią się zatem jako przeobfity i bezwarunkowy dar.

17. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie zachowuje zasadniczo to samo znaczenie starotestamentalne. Ponownie znajdujemy boski dar, który „zstępuje”, dziękczynienie człowieka, które „wznosi się”, i błogosławieństwo udzielone przez człowieka, które „rozciąga się” na jego bliźnich. Zachariasz, odzyskawszy mowę, błogosławi Pana za Jego cudowne dzieła (por. Łk 1, 64). Starzec Symeon, trzymając nowonarodzonego Jezusa w ramionach, błogosławi Boga za to, że dał mu łaskę kontemplowania Mesjasza Zbawiciela, a tym samym błogosławi rodziców, Maryję i Józefa (por. Łk 2, 34). Jezus błogosławi Ojca w słynnym hymnie uwielbienia i radości skierowanym do Niego: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi” (Mt 11, 25).

18. W ciągłości ze Starym Testamentem, także w Jezusie błogosławieństwo nie tylko wznosi się, odnosząc się do Ojca, ale także zstępuje, wylewając się na innych jako gest łaski, ochrony i dobroci. Sam Jezus wprowadzał w życie i upowszechniał tę praktykę. Na przykład błogosławi dzieci: „I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mk 10, 16). A ziemskie życie Jezusa zakończy się właśnie ostatnim błogosławieństwem przeznaczonym dla Jedenastu, na krótko przed wstąpieniem do Ojca: „I podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 24, 50-51). Ostatnim przedstawieniem Jezusa na ziemi są Jego uniesione ręce, w geście błogosławieństwa.

19. W swej tajemnicy miłości, poprzez Chrystusa, Bóg przekazuje swojemu Kościołowi władzę błogosławienia. Błogosławieństwo, udzielone przez Boga ludziom i przekazane przez nich bliźnim, przekształca się w inkluzywność, solidarność i budowanie pokoju. Jest to pozytywne przesłanie pocieszenia, troski i zachęty. Błogosławieństwo wyraża miłosierny uścisk Boga i macierzyństwo Kościoła, który zaprasza wiernych, aby mieli takie same uczucia Boga wobec swoich braci i sióstr.

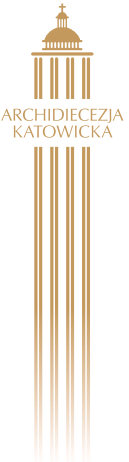
Teologiczno-pastoralne rozumienie błogosławieństw

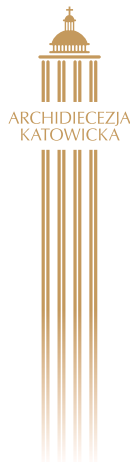
20. Ten, kto prosi o błogosławieństwo, pokazuje, że potrzebuje zbawczej obecności Boga w swoich dziejach, a ten, kto prosi Kościół o błogosławieństwo, uznaje go za sakrament zbawienia, który Bóg ofiarowuje. Szukać błogosławieństwa w Kościele, oznacza przyznać, że życie Kościoła wypływa z łona Bożego miłosierdzia i pomaga nam iść naprzód, lepiej żyć, odpowiadać na wolę Pana.

21. Aby pomóc nam zrozumieć wartość bardziej duszpasterskiego podejścia do błogosławieństw, Papież Franciszek wezwał nas do rozważania, z postawą wiary i ojcowskiego miłosierdzia, faktu, że „kiedy bowiem prosi się o błogosławieństwo, wyraża się prośbę o pomoc do Boga, prośbę by móc żyć lepiej, zaufanie do Ojca, który może pomóc nam lepiej żyć” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)]. Ta prośba musi być pod każdym względem doceniana, musi nam towarzyszyć i być przyjmowana z wdzięcznością. Ludzie, którzy spontanicznie przychodzą prosić o błogosławieństwo, okazują przez tę prośbę swoją szczerą otwartość na transcendencję, ufność ich serca, które nie polega wyłącznie na własnych siłach, ich potrzebę Boga i pragnienie wyjścia z ciasnych ram tego świata zamkniętego w swych ograniczeniach.

22. Jak uczy nas św. Teresa od Dzieciątka Jezus, poza tym zaufaniem „nie ma innej drogi prowadzącej ku Miłości, która daje wszystko. Za sprawą ufności łaska wlewa się obficie w nasze życie [...]. Najwłaściwszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskończonej miłości tego Boga, który kocha bez granic [...]. Grzech świata jest potężny, ale nie jest nieskończony. Natomiast miłosierna miłość Odkupiciela, owszem, jest nieskończona” [C'est la confiance, 2; 20; 29].

23. Kiedy te przejawy wiary są brane pod uwagę poza ramami liturgicznymi, znajdujemy się w obszarze większej spontaniczności i wolności, ale „fakultatywność nabożeństw ludowych nie oznacza zatem ani ich deprecjonowania, ani niezwracania na nie należytej im uwagi. Najodpowiedniejszą drogą w tym względzie jest mądra i właściwa ocena wielkiego bogactwa pobożności ludowej oraz jej możliwości pogłębiania życia chrześcijańskiego” [Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, Zasady i wskazania, Watykan 2002, nr 12]. Błogosławieństwa stają się w ten sposób bogactwem duszpasterskim do wykorzystania, a nie zagrożeniem czy problemem.





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

24. Z punktu widzenia duszpasterstwa ludowego, błogosławieństwa należy oceniać jako akty pobożności, które „zajmują inne miejsce niż celebrowanie Eucharystii i innych sakramentów. (...) Język, rytm, przebieg i myśli teologiczne pobożności ludowej są odmienne od podobnych elementów czynności liturgicznych”. Z tego samego powodu „trzeba unikać nadawania nabożeństwom charakteru «celebracji liturgicznej». Nabożeństwa te powinny zachowywać swój styl, prostotę i własny język” [Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, Zasady i wskazania, Watykan 2002, nr 13].

25. Ponadto, Kościół musi unikać opierania swojej praktyki duszpasterskiej na sztywności pewnych schematów doktrynalnych lub dyscyplinarnych, zwłaszcza gdy prowadzą one do „narcystycznego i autorytarne elitaryzmu, gdzie zamiast ewangelizować, analizuje się i krytykuje innych i zamiast ułatwiać dostęp do łaski, traci się energię na kontrolowanie” [Ewangelii gaudium, 94]. Dlatego też, gdy ludzie zwracają się o błogosławieństwo, wyczerpująca analiza moralna nie powinna być warunkiem wstępnym jego udzielenia. Nie należy wymagać od nich uprzedniej doskonałości moralnej.

26. W tej perspektywie, Respuestas Ojca Świętego pomagają bardziej pogłębić, z duszpasterskiego punktu widzenia, orzeczenie sformułowane przez ówczesną Kongregację Nauki Wiary w 2021 r., ponieważ faktycznie zachęcają do rozeznania w odniesieniu do możliwości „formy błogosławieństwa, o które prosi jedna lub więcej osób, które nie przekazują błędnej koncepcji małżeństwa” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)], i które uwzględniają również fakt, że w sytuacjach, które są moralnie niedopuszczalne z obiektywnego punktu widzenia, „miłość duszpasterska wymaga od nas, abyśmy nie traktowali po prostu jako «grzeszników» innych ludzi, których wina lub odpowiedzialność może być złagodzona przez różne czynniki, które wpływają na subiektywną obciążalność” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)].

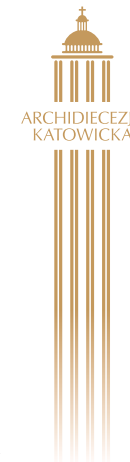
27. W katechezie cytowanej na początku niniejszej Deklaracji, Papież Franciszek zaproponował opis tego rodzaju błogosławieństw, które są udzielane wszystkim, nie pytając o nic. Warto z otwartym sercem przeczytać te słowa, które pomogą nam uchwycić duszpasterskie znaczenie błogosławieństw udzielanych bezwarunkowo: „To Bóg błogosławi. Na pierwszych stronach Biblii wciąż powtarzają się błogosławieństwa. Błogosławi Bóg, ale także ludzie błogosławią, i wkrótce się okazuje, że błogosławieństwo ma szczególną moc, która towarzyszy przez całe życie temu, kto

je otrzymuje, i usposabia serce człowieka, żeby pozwolił się zmieniać Bogu [...]. Podobnie i my dla Boga jesteśmy ważniejsi od wszystkich grzechów, jakie moglibyśmy popełnić, bowiem On jest ojcem, jest matką, jest czystą miłością, On nas pobłogosławił na zawsze. I nigdy nie przestanie nam błogosławić. Ważnym doświadczeniem jest czytanie tych tekstów biblijnych o błogosławieństwie w więzieniu albo we wspólnocie resocjalizującej. Sprawienie, żeby te osoby miały poczucie, że są błogosławione pomimo ich poważnych błędów, że Ojciec niebieski nadal pragnie ich dobra i ma nadzieję, że w końcu otworzą się na dobro. Jeżeli nawet opuścili je najbliżsi krewni, ponieważ uważają, że są już nie do uratowania, dla Boga zawsze są dziećmi” [L'Osservatore Romano, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19.].

28. Są różne okazje, w których ludzie spontanicznie przychodzą prosić o błogosławieństwo, czy to na pielgrzymkach, w sanktuariach, czy też na ulicy, gdy spotykają księdza. Tytułem przykładu możemy odwołać się do księgi liturgicznej De Benedictionibus, która przewiduje szereg obrzędów błogosławieństwa dla osób starszych, chorych, uczestników katechezy lub spotkania modlitewnego, pielgrzymów, osób wyruszających w podróż, grup i stowarzyszeń wolontariuszy itd. Takie błogosławieństwa są przeznaczone dla wszystkich, nikt nie może być wykluczony. Na przykład we wstępie do Obrzędu błogosławieństwa osób starszych stwierdza się, że celem błogosławieństwa jest „aby współbracia w wierze mogli wyrazić starszym ludziom szacunek i wdzięczność i razem z nimi złożyć Bogu dziękczynienie za otrzymane od Niego dobrodziejstwa oraz za dobre czyny, jakie spełnili dzięki Bożej pomocy” [De Benedictionibus, n. 258]. W tym przypadku obiektem błogosławieństwa jest osoba starsza, za którą i wraz z którą dziękuje się Bogu za dobro, które uczyniła i za dobrodziejstwa, które otrzymała. Nikogo nie można pozbawić tego dziękczynienia, a każdy, nawet jeśli żyje w sytuacjach niezgodnych z planem Stwórcy, posiada dobre cechy, za które można chwalić Pana.

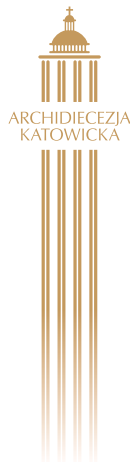
29. Z perspektywy wymiaru wznoszącego się, gdy ktoś staje się świadomy darów Pana i Jego bezwarunkowej miłości, także w grzesznych sytuacjach, zwłaszcza gdy jego modlitwa jest wysłuchana, serce wierzącego wznosi do Boga swe uwielbienie i błogosławi Go. Nikt nie jest wykluczony z tego rodzaju błogosławieństwa. Wszyscy – indywidualnie lub w jedności z innymi – mogą wychwalać Boga i okazywać Mu wdzięczność.

30. Jednak ludowe rozumienie błogosławieństw obejmuje również wartość błogosławieństw zstępujących. Jeśli „nie jest właściwe, aby die-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA

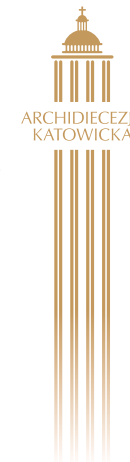
ceza, Konferencja Episkopatu lub jakakolwiek inna struktura kościelna stale i oficjalnie autoryzowała procedury lub obrzędy dla wszystkich rodzajów spraw” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)], roztropność i mądrość duszpasterska mogą wskazywać, aby unikając poważnych rodzajów zgorzenia lub zamieszania wśród wiernych, wyświęcony szafarz przyłączył się do modlitwy tych osób, które, chociaż są w związku, którego w żaden sposób nie można porównać do małżeństwa, pragną powierzyć się Panu i Jego miłosierdziu, wzywać Jego pomocy, być prowadzonym do lepszego zrozumienia Jego planu miłości i prawdy.

III. Błogosławieństwa dla par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci

31. W ramach nakreślonego tu horyzontu, istnieje możliwość błogosławieństwa par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci. Ich forma nie powinna mieć żadnego obrzędowego umocowania ze strony władz kościelnych, aby nie powodować pomieszania z błogosławieństwem właściwym dla sakramentu małżeństwa. W takich przypadkach udzielane jest błogosławieństwo, które nie tylko ma wartość wstępującą, ale jest także wezwaniem błogosławieństwa zstępującego od samego Boga na tych, którzy uznając się za niegodnych i potrzebujących Jego pomocy, nie domagają się uprawomocnienia własnego statusu, ale błagają, aby wszystko, co jest prawdziwe, dobre i po ludzku ważne w ich życiu i relacjach, zostało przeniknięte, uzdrowione i wzmocnione obecnością Ducha Świętego. Te formy błogosławieństwa wyrażają błaganie do Boga, aby udzielał tych pomocy, które pochodzą z impulsów Jego Ducha – które klasyczna teologia nazywa „łaskami aktualnymi” – aby ludzkie relacje mogły dojrzewać i wzrastać w wierności przesłaniu Ewangelii, uwalniać się od swoich niedoskonałości i słabości oraz wyrażać się w coraz większym wymiarze Bożej miłości.

32. Łaska Boża bowiem działa w życiu tych, którzy nie pretendują, że są sprawiedliwi, ale pokornie uznają się za grzeszników, tak jak wszyscy inni. Jest ona w stanie kierować wszystkim zgodnie z tajemniczymi i nieprzewidywalnymi planami Boga. Dlatego Kościół, z niestrudzoną mądrością i macierzyństwem, przyjmuje wszystkich, którzy zbliżają się do Boga z pokornym sercem, towarzysząc im tymi duchowymi pomocami, które pozwalają wszystkim w pełni zrozumieć i urzeczywistnić wolę Bożą w ich egzystencji [Amoris laetitia, 250].

33. Jest to błogosławieństwo, które, choć nie jest włączone do obrzędu liturgicznego [Dyktorium o pobożności ludowej i liturgii, nr 13],



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA

łączy modlitwę wstawienniczą z wzywaniem Bożej pomocy przez tych, którzy pokornie się do Niego zwracają. Bóg nigdy nie oddała nikogo, kto się zbliża do Niego! Wreszcie, błogosławieństwo daje ludziom sposób na wzrost ich zaufania do Boga. Prośba o błogosławieństwo wyraża i pielęgnuje otwartość na transcendencję, pobożność, bliskość Boga w tysiącu konkretnych okolicznościach życia, a to nie jest mała rzecz w świecie, w którym żyjemy. Jest to ziarno Ducha Świętego, które należy pielęgnować, a nie powstrzymywać.

34. Sama liturgia Kościoła zaprasza nas do tej ufnej postawy, nawet pośród naszych grzechów, braków zasług, słabości i zagubienia, o czym świadczy ta piękna modlitwa kolekty zaczerpnięta z Mszału Rzymskiego: „Wszchemogący, wieczny Boże, Twoja hojność przewyższa zasługi i pragnienia modlących się do Ciebie; okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić” (27. Niedziela Zwykła). Jakże często bowiem, poprzez proste błogosławieństwo duszpasterza, które w tym geście nie pretenduje do sankcjonowania lub legitymizowania czegokolwiek, ludzie mogą doświadczyć bliskości Ojca, która „przewyższa wszelkie pragnienia i zasługi”.

35. Dlatego też duszpasterska wrażliwość wyświęconych szafarzy powinna być również kształtowana, aby spontanicznie udzielali błogosławieństw, których nie ma w Księdze Błogosławieństw.

36. W tym znaczeniu, istotne jest zrozumienie troski Papieża, aby te niebędące obrzędem błogosławieństwa nie przestały być prostym gestem, który stanowi skuteczny środek wzrostu zaufania do Boga ze strony osób, które o nie proszą; oraz aby uniknąć tego, by stały się aktem liturgicznym lub paraliturgicznym, podobnym do sakramentu. Stanowiłyby to poważne zubożenie, ponieważ poddałoby nadmiernej kontroli gest o wielkiej wartości w pobożności ludowej, co pozbawiłoby duszpasterzy wolności i spontaniczności w duszpasterskim towarzyszeniu życiu ludzi.

37. W tym względzie, przychodzą na myśl następujące słowa Ojca Świętego, częściowo już przytoczone: „Decyzje, które mogą być częścią roztropności duszpasterskiej w pewnych okolicznościach, nie muszą stać się normą. Oznacza to, że nie jest właściwe, aby diecezja, Konferencja Episkopatu lub jakakolwiek inna struktura kościelna stale i oficjalnie autoryzowała procedury lub obrzędy dla wszystkich rodzajów spraw [...]. Prawo kanoniczne nie powinno i nie może obejmować wszystkiego, ani

też Konferencje Episkopatów z ich różnymi dokumentami i protokołami nie powinny tego wymagać, ponieważ życie Kościoła płynie wieloma kanałami oprócz tych normatywnych” [Odpowiedź, (11 lipca 2023)]. Papież Franciszek przypomniał w ten sposób, że wszystko, „to, co stanowi część rozeznania praktycznego w obliczu konkretnej sytuacji nie może być podnoszone do rangi normy” ponieważ to „doprowadziłoby do nieznosnej kazuistyki” [Amoris laetitia, 304].

38. Z tego powodu nie należy ani promować, ani wprowadzać rytuału błogosławieństwa par w sytuacji nieregularnej, ale też nie należy uniemożliwiać ani zabraniać bliskości Kościoła w każdej sytuacji, w której szuka się Bożej pomocy poprzez proste błogosławieństwo. W krótkiej modlitwie, która może poprzedzać to spontaniczne błogosławieństwo, wyświęcony szafarz mógłby prosić dla nich o pokój, zdrowie, ducha cierpliwości, dialog i wzajemną pomoc, a także o Boże światło i siłę, aby mogli w pełni wypełniać Jego wolę.

39. W każdym razie, właśnie w celu uniknięcia jakiegokolwiek formy zamieszania lub zgorzenia, gdy o modlitwę błogosławieństwa, mimo że wyrażoną poza obrzędami przewidzianymi przez księgi liturgiczne, prosi para w sytuacji nieregularnej, błogosławieństwo to nigdy nie będzie udzielane w kontekście cywilnych obrzędów zawarcia związku lub nawet w powiązaniu z nimi. I nie w strojach, gestach i słowach właściwych dla małżeństwa. To samo dotyczy sytuacji, gdy o błogosławieństwo prosi para tej samej płci.

40. Błogosławieństwo takie może natomiast znaleźć swoje miejsce w innych kontekstach, takich jak nawiedzenie sanktuarium, spotkanie z kapłanem, modlitwa odmawiana w grupie lub podczas pielgrzymki. W rzeczywistości, poprzez te błogosławieństwa, które są udzielane nie za pośrednictwem form obrzędowych właściwych liturgii, ale jako wyraz macierzyńskiego serca Kościoła, podobnie do tych, które pochodzą z głębi pobożności ludowej, nie zamierza się niczego legitymizować, ale jedynie otworzyć własne życie na Boga, prosić Go o pomoc, aby żyć lepiej, a także wzywać Ducha Świętego, aby wartości Ewangelii mogły być przeżywane z większą wiernością.

41. To, co zostało powiedziane w niniejszej Deklaracji na temat błogosławieństw par tej samej płci, jest wystarczające, aby ukierunkować roztropne i ojcowskie rozeznanie wyświęconych szafarzy w tym względzie. Poza powyższymi wskazaniem nie należy zatem oczekiwać innych

odpowiedzi na temat ewentualnych sposobów co do regulacji szczegółów lub praktycznych aspektów tego rodzaju błogosławieństw [Amoris laetitia, 304].

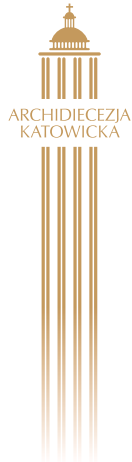
IV. Kościół jest sakramentem nieskończonej miłości Boga

42. Kościół nadal wznosi te modlitwy i błagania, które sam Chrystus z głośnym wołaniem i płaczem zanosił za dni swego ziemskiego życia (por. Hbr 5, 7) i które z tego właśnie powodu cieszą się szczególną skutecznością. W ten sposób „nie tylko miłość, przykład i pokuta wspólnoty kościelnej, lecz także i jej modlitwa jest rzeczywistą posługą, którą jak matka spełnia wobec dusz, aby je prowadzić do Chrystusa” [Officium Divinum, 17].

43. Kościół jest zatem sakramentem nieskończonej miłości Boga. Dlatego nawet wtedy, gdy relacja z Bogiem jest zaciemniona przez grzech, zawsze można prosić o błogosławieństwo, wyciągając do Niego rękę, jak uczynił to Piotr w czasie burzy, kiedy wołał do Jezusa: „Panie, ratuj mnie!” (Mt 14, 30). Pragnienie i otrzymanie błogosławieństwa mogą być możliwym dobrem w niektórych sytuacjach. Papież Franciszek przypomina nam, że „mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościom” [Evangelii gaudium, 44]. W ten sposób „jaśniej piękno zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” [Evangelii gaudium, 36].

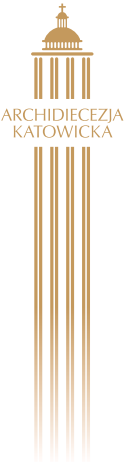
44. Każde błogosławieństwo będzie sposobnością do odnowionego głoszenia kerygmatu, zaproszeniem do coraz większego zbliżenia się do miłości Chrystusa. Papież Benedykt XVI nauczał: „Tak jak Maryja, Kościół jest pośrednikiem Bożego błogosławieństwa dla świata: otrzymuje je, przyjmując Jezusa, i przekazuje je, niosąc Jezusa. To On jest miłosierdziem i pokojem, których świat sam nie może sobie dać, a których zawsze potrzebuje, tak jak chleba i bardziej niż chleba” [Benedykt XVI, Insegnamenti VIII, 1 (2012), 3].

45. Biorąc powyższe pod uwagę, podążając za autorytatywnym nauczaniem Ojca Świętego Franciszka, Dykasteria pragnie na koniec przypomnieć, że „to jest korzeń chrześcijańskiej łagodności, zdolność do pocucia bycia błogosławionym i zdolność do błogosławienia [...]. Ten świat potrzebuje błogosławieństwa, a my możemy dawać błogosławieństwo i otrzymywać błogosławieństwo. Ojciec nas kocha i to jedyne, co nam zostaje, to radość błogosławienia Go i radość dziękowania Mu oraz uczenia się od Niego, jak błogosławić” [L'Osservatore Romano, wydanie



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA

polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19]. W ten sposób każdy brat i siostra będą mogli czuć się w Kościele zawsze pielgrzymami, zawsze żebrakami, zawsze kochanymi i – mimo wszystko – zawsze błogosławionymi.

VÍCTOR MANUEL KARD. FERNÁNDEZ

Prefekt Dykasterii Nauki Wiary

KS. PRAŁ. ARMANDO MATTEO

Sekretarz Sekcji Doktrynalnej

Ex Audientia dnia 18 grudnia 2023 roku

FRANCISZEK

EPISKOPAT POLSKI

189

Apel

do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Wielce Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, zwracam się z uprzejmą prośbą o odmowę podpisania ustawy z dnia 29 listopada 2023 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i przekazanie jej do ponownego rozpoznania przez Sejm lub skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego.

Ustawa ta przewiduje, że: „16a. Minister właściwy do spraw zdrowia opracowuje, wdraża, realizuje i finansuje program polityki zdrowotnej leczenia niepłodności obejmujący procedury medycznie wspomaganą prokreacji, w tym zapłodnienie pozaustrojowe prowadzone w ośrodku medycznie wspomaganą prokreacji w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności. (...)”

16c. Minister właściwy do spraw zdrowia przeznacza corocznie z budżetu państwa z części będącej w jego dyspozycji nie mniej niż 500 mln zł na realizację programu polityki zdrowotnej, o którym mowa w ust. 16a”.

Episkopat wielokrotnie zabierał głos w sprawie zapłodnienia pozaustrojowego, które – podkreślmy – nie jest metodą leczenia niepłod-

ności. Na temat prób in vitro wypowiadał się już dawno temu papież Pius XII. W przemówieniu do uczestników II Kongresu Światowego Płodności i Bezpłodności, 19 maja 1956 r. podkreślił, że próby te są „do odrzucenia jako niemoralne i absolutnie niedozwolone”. Niemoralne jest wytwarzanie embrionów ludzkich przeznaczonych jako dostępny „materiał biologiczny”. Wiele listów skierowanych było bezpośrednio do Pana Prezydenta, w tym list z 17 lipca 2015 r. zawierający analogiczną prośbę. Kościół w swoim nauczaniu odwołuje się zarówno do argumentów prawno-naturalnych jak i religijnych.

Po pierwsze podkreśla, że omawiane technologie naruszają prawo do życia. Ludzkie życie jest wartością podstawową i niezbywalnym dobrem. Domaga się zatem bezwzględnej ochrony, a więc niezależnie od okresu i jakości życia człowieka. Metoda in vitro tymczasem jest eksperymentowaniem na człowieku, jego swoistą „produkcją” stanowiącą „formę zawładnięcia życiem ludzkim”. Zwykle nie wszystkie wyprodukowane embriony przenosi się do narządów rodnych kobiety. Niektóre, określane jako „nadliczbowe”, niszczy się lub zamraża. w oparciu o kryteria selekcji eugenicznej niszczone są także niektóre embriony przeniesione do narządów rodnych kobiety (Donum Vitae, II). Zatem w ramach metod, które pozornie mają służyć życiu, mamy do czynienia z zamierzoną selektywną aborcją. „Uderza fakt, że ani powszechna deontologia zawodowa, ani władze sanitarne nie zgodziłyby się w żadnej innej dziedzinie medycyny na zastosowanie metody dającej tak wysoki globalny procent negatywnych i zgubnych rezultatów. W rzeczywistości metody zapłodnienia in vitro są akceptowane, ponieważ zakłada się, że embrion nie zasługuje na pełny szacunek z powodu tego, że staje się rywalem wobec pragnienia, które trzeba zaspokoić” (Dignitatis personae, 15). Godzi się przypomnieć, że Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r. w swej pierwotnej wersji głosiła – podobnie jak Amerykańska Konwencja Praw Człowieka (art. 4.1) – że „1.1. Każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia. 1.2. Życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia pozostaje pod ochroną prawa”.

Drugi z naszych argumentów odwołuje się do prawa dziecka, aby być powołanym do życia w wyniku aktu małżeńskiego jego rodziców, a nie w efekcie technicznej procedury za pośrednictwem osób trzecich, których działanie zapewnia powodzenie zabiegu. W encyklice Evangelium vitae z 1995 r. papież Jan Paweł II wskazywał, że techniki sztucznej

reprodukcji są „nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego”. Papież tłumaczy zatem, że poczęcie dziecka nie może być zastąpione techniczną procedurą, gdyż w takiej optyce dziecko staje się niejako „produktem” stworzonym w laboratorium.

Trzeci argument przypomina, że dziecko nie jest rzeczą, do której ktoś miałby prawo posiadania. Dziecko zawsze jest darem, a małżonkom nie przysługuje prawo do posiadania dzieci, a jedynie „prawo do podjęcia takich aktów naturalnych, które same przez się są przyporządkowane przekazywaniu życia” (Donum vitae, II.8). Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego „produkcowania”, podobnie jak niechęć wobec dziecka już poczętego nie może usprawiedliwiać porzucenia go lub zniszczenia (Dignitas personae, 16).

Muszę jednocześnie podkreślić, że z negatywnej etycznej oceny procedury in vitro nie wynika jakoby dzieci poczęte tą metodą były „gorszymi dziećmi”. Każde z nich stworzone jest na „obraz i podobieństwo” Boga i obdarzone przyrodzoną ludzką godnością. Każde należy przyjąć z miłością i szacunkiem, na który zasługują tak samo jak dzieci poczęte naturalnie. Nie wynika z tego jednak, że nie wolno zastanawiać się nad etyczną oceną czynu, w wyniku którego doszło do poczęcia dziecka. In vitro nie jest jedynym sposobem poczęcia dziecka, który budzi poważne moralne wątpliwości. Wszyscy przecież uważamy, że coś jest nie w porządku, gdy np. do poczęcia dziecka dochodzi w wyniku użycia przemocy. Wszyscy jednak jesteśmy także przekonani, że poczęty w ten sposób człowiek musi być w ludzkiej społeczności przyjęty z miłością.

Być może ludziom mniej wyrobionym etycznie trudno jest w pełni zrozumieć drugi z przytoczonych powyżej argumentów. Jednak pierwszy i trzeci z nich są oczywiste dla każdego człowieka poprawnie używającego rozumu i posiadającego pewne doświadczenie życiowe. Bezpłodność jest ciężką próbą. In vitro jednak nie jest metodą leczenia niepłodności. Środki przeznaczone na tę metodę byłyby lepiej przeznaczyć na badania prowadzące do rzeczywistego wyeliminowania różnych przyczyn bezpłodności czy też jej wyleczenia. Przede wszystkim konieczne jest więc stworzenie narodowego programu prawdziwego leczenia niepłodności. Współczesna medycyna wskazuje bowiem jasno, że usunięcie medycznych lub psychologicznych przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie zdrowego dziecka niż procedury sztucznie wspo-

maganego rozrodu. Ból małżonków nie mogących mieć dzieci jest zrozumiały i słusznie budzi współczucie. W wielu przypadkach bezdzietność pozostaje tajemnicą, którą być może zrozumiemy dopiero po drugiej stronie życia. Warto jednak zawsze rozemnić, czy Bóg nie powołuje małżonków do szczególnej odpowiedzialności za dzieci już urodzone, np. poprzez adopcję czy rodzicielstwo zastępcze.

Zdaję sobie sprawę, że niekiedy nawet samo przypuszczenie, że ktoś mógłby negatywnie oceniać metodę in vitro może spowodować – jak stało się to np. w przypadku prof. Wojciecha Roszkowskiego – atak ze strony polityków a także ostracyzm w niektórych środowiskach naukowych.

Podziały w tej sprawie nie przebiegają wzdłuż linii podziałów partyjnych. Pamiętam także, że – z uwagi na konstytucyjną zasadę autonomii i wzajemnej niezależności Kościoła i państwa, a także z uwagi na to, że czyn, o który proszę wymaga odwagi – nie mogę wywierać na Pana Prezydenta jakiegokolwiek formalnego nacisku. Niemniej wolno mi apełować do Pańskiego sumienia, które to sumienie czyni różnicę między zwykłym politykiem, a mężem stanu.

Z wyrazami szacunku, przesyłam pasterskie błogosławieństwo,

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

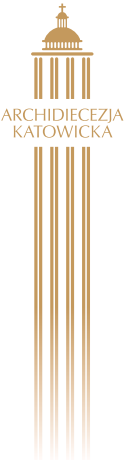
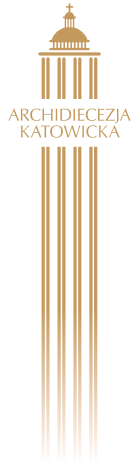
Warszawa, 13 grudnia 2023 roku

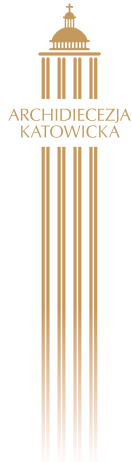
190

Oświadczenie dotyczące Deklaracji fiducia supplicans

W związku z licznymi wątpliwościami wiernych w Polsce dotyczącymi opublikowanej 18 grudnia 2023 roku przez Dykasterię Nauki Wiary Deklaracji Fiducia supplicans o znaczeniu duszpasterskim błogosławieństw, po zapoznaniu się z jej zapisami szczegółowymi oraz po konsultacji z członkami Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, chciałbym przedstawić krótkie wyjaśnienie tych wątpliwości.

Deklaracja w niczym nie zmienia dotychczasowego nauczania Kościoła odnośnie małżeństwa i rodziny. Nie jest to też dokument o na-





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

uczaniu Kościoła o małżeństwie i rodzinie, ale raczej o właściwym rozumieniu słowa „błogosławieństwo”. Jak wspomina deklaracja, ci, którzy za pośrednictwem Kościoła proszą o Boże błogosławieństwo, są zaproszeni, aby „utwierdzali swoje usposobienie pozwalając się prowadzić wierze, dla której wszystko jej możliwe” i ufali „miłości, która wzywa do przestrzegania Bożych przykazań” (n. 10).

Ponieważ praktykowanie aktów seksualnych poza małżeństwem, czyli poza nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety otwartym na przekazywanie życia, jest zawsze wykroczeniem przeciwko woli i mądrości Bożej wyrażonej w szóstym przykazaniu Dekalogu, osoby, które znajdują się w takiej relacji, nie mogą otrzymać błogosławieństwa. Odnosi się to w szczególności do osób pozostających w związkach jednej płci. W odpowiedzi na przedłożoną wątpliwość: Czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci? odpowiedź brzmi: Negatywnie. Czytamy to w Nocie Kongregacji Nauki Wiary z 22 lutego 2021 roku, zaaprobowanej przez papieża Franciszka. „Obecność w takich związkach elementów pozytywnych, które same w sobie zasługują na uznanie i docenienie, nie może jednak ich usprawiedliwić i w ten sposób uczynić z nich prawowitego przedmiotu błogosławieństwa kościelnego, ponieważ elementy te służą związkowi, który nie jest ukierunkowany według zamysłu Stwórcy”.

W Deklaracji stwierdzono, że „niedopuszczalne są obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować trudność w odróżnieniu tego, co jest konstytutywne dla małżeństwa, jako «związku wyłącznego, trwałego i nierozzerwalnego między jednym mężczyzną i jedną kobietą, w naturalny sposób otwartego na potomstwo», a tym, co mu zaprzecza”. Nota z 2021 roku wyjaśnia, że „ponieważ błogosławieństwa osób mają związek z sakramentami, błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone, gdyż w pewnym sensie stanowiłoby ono naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin, wzywanego nad mężczyzną i kobietą, których jednoczy sakrament małżeństwa, a przecież «nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny». Inaczej mówiąc, uniknięcie zamieszania i skandalu jest w tym przypadku praktycznie niemożliwe.

Zarówno Deklaracja jak i Nota stwierdzają, że „nie wyklucza [się] udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach ho-

moseksualnych, które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak naucza Kościół”. Chodzi zatem o pojedyncze osoby żyjące w całkowitej wstrzeźliwości. Aby jednak nie powstawało zamieszanie, że oznacza to aprobatę dla związków jedнопłciowych, musi się dokonywać w sposób prywatny, poza liturgią i bez jakiegokolwiek analogii do obrzędów sakramentalnych. Jest ono bowiem wyrazem – jak podkreśla papież – pobożności ludowej. Błogosławieństwo ma sens wówczas, gdy osoba prosi o nie w dobrej wierze, tzn. pragnie uporządkować swoje życie zgodnie z wolą Bożą wyrażoną w przykazaniach. Błogosławieństwo ma stanowić dla człowieka pomoc i umocnienie w zerwaniu z grzechem i w prowadzeniu dobrego życia.

KS. LESZEK GĘSIĄK SJ

Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 21 grudnia 2023 roku

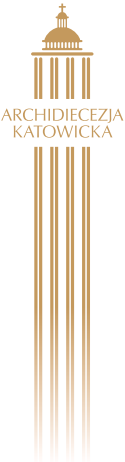
191

Słowo

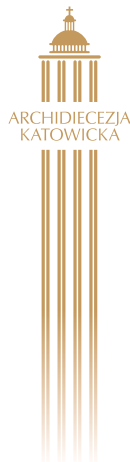
w związku z wydarzeniami w naszej Ojczyźnie

Z wielkim niepokojem patrzę na ostatnie wydarzenia w naszej Ojczyźnie i w jej otoczeniu. Żyjemy dziś w bardzo trudnych okolicznościach. Wojna na Wschodzie, a na Zachodzie dążenie Unii Europejskiej do przekształcenia się w jedno państwo sprawiają, że narodowe pojednanie nabiera szczególnej wagi. Możemy sprostać tym wyzwaniom jedynie wówczas, gdy wspólna troska o losy Ojczyzny stanie się dla nas ważniejsza od wszystkiego, co nas dzieli.

W szczególności wymaga to powrotu do zapisanej w Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2). „Rządy, które przestrzegają zasad praworządności – mówił św. Jan Paweł II do przedstawicieli Komisji Europejskiej i Trybunału Praw Człowieka – akceptują w istocie ograniczenie swej władzy i strefy wpływów” (08.10.1988). Ponieważ ludzie mają skłonność do nadużywania władzy, w demokratycznym państwie prawnym konieczny jest podział władz i ich równoważenie się. Chodzi o to, aby jedna partia czy koalicja polityczna nie sprawowała



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA



pełni władzy w państwie – jak dzieje się w ustroju totalitarnym – lecz aby niektóre instytucje władzy znajdowały się w pieczy sił opozycyjnych lub były w ogóle niezależne od jakichkolwiek partii politycznych. Od strony formalnej oznacza to, że rządzący nie stoją ponad prawem, ale podlegają prawu. „Na tym właśnie polega zasada ‘państwa praworządnego’, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi” (CA 44).

Apeluję, aby wszyscy, którym drogę są losy Ojczyzny, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem oraz własnym sumieniem, otworzyli serca i umysły na pojednanie; aby szukali możliwości rozwiązania konfliktów targających naszym życiem politycznym przy stole negocjacji, bez odwoływania się do rozwiązań siłowych; aby przywrócono prawdziwy szacunek dla Konstytucji i opartych na niej przepisów prawa. „Rozum znaczy więcej niż siła” – Plus ratio quam vis – głosi motto naszego najstarszego Uniwersytetu.

Jako naród mamy piękną ponad tysiącletnią historię, której ważną kartą jest dziedzictwo Solidarności. „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi (...). A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. (...) Nie może być walka silniejsza od solidarności” – mówił w Gdańsku św. Jan Paweł II (12.06.1987). Dzięki tak rozumianej solidarności potrafiliśmy zmienić bieg historii Europy. Ale w naszych dziejach mamy także bolesną kartę utraty niepodległości. Tego błędu nie wolno nam powtórzyć.

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

Warszawa, 23 grudnia 2023 roku

192

Informacja

w związku z planami zmiany systemu finansowania kościołów i innych związków wyznaniowych

Wobec zapowiedzi likwidacji Funduszu Kościelnego warto przypomnieć najpierw, że powstał on jako forma rekompensaty dla kościołów i innych związków wyznaniowych za przejęte od nich przez Państwo nieruchomości ziemskie. Podstawą prawną jego utworzenia była ustawa

z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

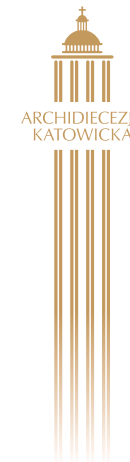
W związku z planami zastąpienia Funduszu innymi rozwiązaniami o charakterze prawno-podatkowym Kościół katolicki jest otwarty na dialog w tej sprawie. Gotowość do prowadzenia rozmów w powyższej kwestii wykazał już w latach 2012/2013.

Jeśli obecna sytuacja wymaga powrotu do prac nad zmianami obowiązujących przepisów dotyczących finansowania kościołów i innych związków wyznaniowych w naszym kraju należy zadbać, aby dokonywało się to w zgodzie z postanowieniami Konkordatu, a także konstytucyjną zasadą konsensualnej formy regulacji relacji między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi. Z Funduszu Kościelnego bowiem korzystają dziś wszystkie związki wyznaniowe o uregulowanej sytuacji prawnej.

BP ARTUR G. MIZIŃSKI

Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, dnia 29 grudnia 2023 roku



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP ADRIAN J. GALBAS SAC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

193

Słowo na Uroczystość Świętej Barbary

Drodzy Bracia Górnicy, Drogie Siostry i Bracia pracujący w przemyśle wydobywczym i okołowydobywczym.

W Dniu waszego święta pozdrawiam was śląskim „szczęść Boże”, które jest takie wymowne.

W kończącym się roku, wiele razy wspominaliśmy pielgrzymkę św. Jana Pawła II do Katowic, która miała miejsce dokładnie czterdzieści lat temu. Papież przywołując wtedy to śląskie pozdrowienie, powiedział, że zwracamy się poprzez nie do drugiego człowieka, życząc mu po prostu, by jego życie było szczęśliwe, szczególnie chwile trudne i niebezpieczne, jak na przykład górnicza praca pod ziemią. A jednocześnie „szczęść Boże” przypomina nam, że praca ma związek z Bogiem. „Ażebym sięgnąć do samego korzenia pracy ludzkiej - mówił wówczas papież - czy to będzie praca w przemyśle czy na roli, czy to będzie trud górnika, hutnika, czy też pracownika umysłowego, czy domowe krzątanie się matki, czy trud służby zdrowia przy chorych - aby sięgnąć do samego korzenia jakiegokolwiek ludzkiej pracy, trzeba odnieść się do Boga: Szczęść Boże!”

Dziś więc, przy Barbórce, życzę wam: szczęść Boże! Życzę Bożego błogosławieństwa na każdą chwilę waszej pracy. Obyście, dzięki Bogu, mieli w pracy szczęście, oby wyjazdów było tyle samo co zjazdów, i oby praca dawała wam szczęście. Obyście mieli poczucie, że także dzięki sprawiedliwie wynagradzanej pracy, wasze życie jest bezpieczne, sensowne, pożyteczne, dostatnie i dobre.

Modłę się za każdą i każdego z Was. Za waszych najbliższych. Polecam Bogu Zmarłych. Niech Święta Barbara, wielka górnicza Patronka, zawsze za wami oręduje. Niech nigdy nie opuszcza was przemożne wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Pani z Piekar.

Bądźcie szczęśliwi! Szczęść Boże.
Z modlitwą i błogosławieństwem,

WASZ BISKUP ADRIAN
Katowice, 4 grudnia 2023 roku

194

Życzenia na Uroczystość Bożego Narodzenia

„Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego”. (Tł 3, 4-7)

Drodzy Diecezjanie, z okazji świąt Bożego Narodzenia z całego serca życzę, abyśmy wszyscy na nowo odkryli dobroć i miłość Zbawiciela, które On nieustannie ofiarowuje każdemu z nas.

Pociągnięci przez ten Boski przykład, sami mobilizujemy się do miłości wzajemnej i życia dobrego. Jako chrześcijanie bądźmy dla świata przykładem! Pokazujmy poprzez codzienne wybory, że Ewangelia nie jest dla nas teorią i żartem, ale podstawową drogą życia.

Dziękuję Wam za każdy, nawet najmniejszy przejaw dobroci i miłości. Niech Bóg hojnie Wam błogosławi w nadchodzącym 2024 roku.

Z modlitwą

WASZ BISKUP ADRIAN
Katowice, 22 grudnia 2023 roku
VA I-88/23

195

Słowo na Uroczystość Objawienia Pańskiego

Boże, Ty w dniu dzisiejszym za przewodem gwiazdy objawiłeś Jednorodzonego Syna swego poganom, spraw łaskawie, abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, zostali doprowadzeni do oglądania twarzą w twarz Twego majestatu (Kolekta z uroczystości Objawienia Pańskiego)

Drodzy Diecezjanie, trwamy w radości Bożego Narodzenia. Przed nami kolejny jej wspaniały akcent: uroczystość Objawienia Pańskiego. Jest to jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich, poprzez które Kościół chce wyrazić wdzięczność Bogu za to, że stał się Człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia, i że swoją miłością ogarnia wszystkich ludzi. Pięknym wymiarem świętowania tej uroczystości są orszaki Trzech Króli, które wyruszają w wielu miejscowościach naszej archidiecezji.

Bardzo serdecznie Was zapraszam do udziału w tych wydarzeniach. Orszak Trzech Króli nie jest zwykłą przechadzką czy pochodem, ale publicznym świadectwem naszej wiary. Bądźmy więc tego dnia razem jako wspólnota Kościoła. Oddajmy chwałę Nowonarodzonemu, czerpiąc od Niego siłę do codziennego życia.

Z nadzieją na spotkanie podczas orszaku z serca błogosławię.

WASZ BISKUP ADRIAN

Katowice, 28 grudnia 2023 roku

VA I-91/23

HOMILIE METROPOLITY

196

Kościół chce być na Śląsku

Słowo do świata górniczego

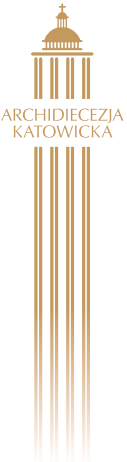
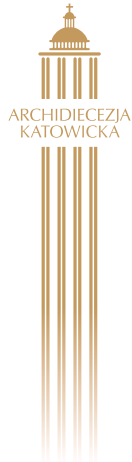
Katowice, Akademia Muzyczna, 1 grudnia 2023 roku

Szanowni Państwo, cieszę się, że mogę uczestniczyć, po raz pierwszy jako biskup katowicki w oficjalnych uroczystościach barbórkowych. Jako człowiek „stad”, ze Śląska, z „czarnego Śląska”, a dokładnie z Bytomia, mam żywe wspomnienia z dawnych barbórek. Dla mnie ich oczywistą częścią były wczesnoporanne przemarsze orkiestr górniczych przez Karb, w którym spędziłem dzieciństwo, a potem przez Szombierki, gdzie chodziłem do szkoły. To oczywiście także pierwsza górnicza czapka z tektury i z bibuły. Jasne, że każdy w przedszkolu chciał mieć czapkę sztygara. To także śpiew śląskich pieśni o górniku spod Bytomia, co wydobywo wyngiel każdego dnia, to uroczystości jak ta, na których obowiązkowo było pół mojej rodziny. Niektórzy pracowali na kopalni, niektórzy przy kopalni.

Ale to także śląska codzienność; rytm życia związany z kopalnią, jakby odmierzany przez wycie kopalnianych syren. To także tępienia, po których zaraz przychodziło natarczywe pytanie: kaj zaś pizło?

I śląska pobożność, z której dwa elementy szczególnie zapadły mi w pamięć: ostatnie niedziele maja w Piekarach i każda niedziela w małej kapliczce obok osiedlowego bloku, w którym mieszkaliśmy. W Piekarach były długie płomienne kazania bp Bednorza, w których dopominał się o prawa ludzi pracy, o wolne niedziele, mówił do nich, o nich i za nich, wołał o sprawiedliwość i miłość społeczną. W kapliczce obok mojego domu nie było kazań. Msza była o 5.00 rano. Miała być krótka, żeby górnicy zdążyli na poranną szychtë, choć była niedziela. Kapliczka była zawsze pełna.

Tych wspomnień jest oczywiście więcej; gdy w szkole pani nie pozwoliła nom godać po ślonsku, gdy na urodzinach bliscy chwalili się co się im zaś udało kupić na kartę „G”, albo gdy przyjeżdżała ciotka



z Reichu, z pomarańczami pachnącymi słońcem, z lukrecją i miškami i z przesłaniem, że dobrze zrobiła, że stąd wyjechała, bo nie ma się co marasić za byle... i tu też było słowo na „g”.

No i jeszcze, gdy w ósmej klasie zastanawiałem się, czy aby nie pójść do Technikum Górniczego, ostatecznie wybrałszy samochodowe. Tych wspomnień jest dużo, dużo więcej....

Potem wyjechałem stąd na prawie 40 lat. Nie było barbórek. Były z tą ziemią różne związki. Jak w tangu. Raz byliśmy bliżej, raz dalej, ale zawsze razem.

Teraz jestem znów tutaj. W domu. Widzę jak Śląsk się zmienił. Na lepsze i nie na całkiem. Widzę ile tu nowoczesności, pędu, kolorów, gdzie zielony zastąpił szary, ile tu życia i ile szans, ile nowych energii, dobrej transformacji, nie tylko technologicznej.

Ale byłem też niedawno w pewnej dzielnicy, pewnego śląskiego miasta, która żyła kiedyś odżywiana przez żywicielkę. Żywicielkę pogrzebano. Zostało tylko stalowe widmo z martwym kołem wewnątrz, z familokami, w których żyją bezradne dzieci matki, odżywiającej się tanią kiełbasą i chlebem, a często także nadmiernym alkoholem. Puste chlewiki na króliki stoją do dziś na placach przy tych familokach. Służą do sikania. Mroczne, straszące jamy. Gdy zapytałem ósmoklasistów, mieszkańców tych familoków: co chcecie robić po szkole, odpowiedzieli natychmiast, przeciągle i zgodnie, jakby tę odpowiedź ćwiczyli od lat: nihiic.

To też jest dzisiejszy górniczy, bo przecież nie „pogórniczy” Śląsk.

Nie chcę być blisko tego. Chcę być w tym! Kościół na Śląsku chce być w tym. W tym świecie, w tych sprawach, w tych problemach. Chce iść razem, by pomóc człowiekowi. Nie, by wyskubać państwową kasę. A jeśliby otworzył po nią rękę, to po to, by tę kasę zaraz wydać nie na siebie, ale na sieroty po świętej pamięci żywicielkach z tej i z innej dzielnicy, tego i tamtego miasta.

Kościół chce być przy górnikach, gdy zjeżdżają pod ziemię, myśląc – jak w szlagierze - o żoncie i słończku, co na wyrchu łśni, i gdy wracają na wyrch. I gdy już nie zjeżdżają, stając się młodymi emerytami. Kościół chce być też przy rodzinach tych, którzy już nigdy nie wyjadą, choć zjechali: ludzi z Pniówka, z Zofiówki, a ostatnio z Jaworzna. I chce być obecny w myśleniu o nowoczesnym, przyszłym Śląsku, który oby jeszcze bardziej był dla ludzi, a nie tylko dla technologii.

Dziś, chyląc czoła przed górnikami i dziękując za pracę tych, co na dzień są koło górników, proszę Boga o błogosławieństwo. Dla Śląska, dla mojego Śląska, dla świata górniczego i dla każdego górnika. Niech Pan nieba, ziemi i podziemia zawsze was strzeże i wam pomaga. Niech wam po prostu szczyński. „Szczyński Boże”.

197

Aby transformacja się udała, w jej centrum trzeba postawić człowieka

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

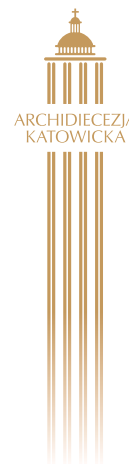
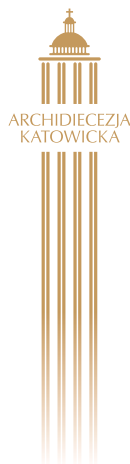
Mszy św. Barbórkowa, Katowice – Giszowiec, św. Barbary,

4 grudnia 2023 roku

(streszczenie)

W swoim słowie przypomniał o trudnościach, z jakimi musi mierzyć się branża górnicza, ale przede wszystkim jej pracownicy. – Tak, transformacja jest potrzebna, wymaga jej od nas troska o dobro przyszłych pokoleń, o życie na ziemi. Dzieci, które dziś się rodzą, mają prawo do oddychania czystym powietrzem, do życia w klimacie, który nadaje się do życia – zaznaczył. – Zamykanie kopalń musi iść w parze z tworzeniem nowych, godnych miejsc pracy dla pracowników odchodzących z sektora górniczego i sektorów z nim powiązanych, ale także tworzeniem realnej możliwości docieplania domów i obniżania rachunków dla mniej zamożnych gospodarstw domowych. To obowiązek władzy publicznej, o którym wciąż przypomina Kościół. Każdej władzy, niezależnie od partyjnych barw. Górnicy, ich ciężka praca, tradycja, którą reprezentują, muszą zostać uszanowane. Nie tylko w słowach, ale także w realnych działaniach – dodał metropolita katowicki.

Abp Adrian Galbas przypomniał także słowa św. Jana Pawła II: „Efekt cieplarniany osiągnął krytyczne rozmiary na skutek ciągłego rozwoju przemysłu, wielkich aglomeracji miejskich i zwiększonego zużycia energii. Odpady przemysłowe, gazy produkowane przy spalaniu kopalni, niekontrolowane wycinanie lasów – wszystko to, jak wiadomo, ma szkodliwy wpływ na atmosferę i na całe środowisko naturalne. Kryzys ekologiczny – powtarzam – jest problemem moralnym.” Prosił jednak,



by przy podejmowaniu decyzji o przyszłości branży nie tracić z oczu konkretnych ludzi.

- Nie można przeprowadzać transformacji ekonomii, mającej na celu zabezpieczenie przed degradacją środowiska, doprowadzając jednocześnie do degradacji człowieka - mówił metropolita katowicki.

Jednocześnie kaznodzieja podziękował górnikom za ich codzienny trud. – Bardzo wam dziękuję za waszą pracę i waszą mobilizację w ostatnich kilkunastu miesiącach, gdy węgiel znów stał się złotem. Górnicy, jak niejeden już raz, pokazali swoją klasę, siłę i zrozumienie sytuacji. Zamknięcie dostaw węgla z Rosji sprawiło, że gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na ten surowiec z polskich kopalń. Górnicy, niczym karetka pogotowia zamówiona przez 112, stanęli na wysokości zadania. Zaslugujecie na wielki szacunek, który dziś trzeba wyrazić. Ale nie chodzi tylko o słowa uznania. Szacunek oznacza realne wsparcie – mówił.

O obecności przy górnikach mówił także abp Adrian Galbas w swoim słowie, skierowanym do świata górniczego z okazji Barbórki. „Kościół chce być przy górnikach, gdy zjeżdżają pod ziemię, myśląc – jak w szlagierze – o żonce i słoneczku, co na wyrchu łni, i gdy wracają na wyrch. I gdy już nie zjeżdżają, stając się młodymi emerytami. Kościół chce być też przy rodzinach tych, którzy już nigdy nie wyjadą, choć zjechali: ludzi z Pniówki, z Zofiówki, a ostatnio z Jaworzna. I chce być obecny w myśleniu o nowoczesnym, przyszłym Śląsku, który oby jeszcze bardziej był dla ludzi, a nie tylko dla technologii” – napisał. „Dziś, chyląc czoła przed górnikami i dziękując za pracę tych, co na co dzień są koło górników, proszę Boga o błogosławieństwo. Dla Śląska, dla mojego Śląska, dla świata górniczego i dla każdego górnika. Niech Pan nieba, ziemi i podziemia zawsze was strzeże i wam pomaga. Niech wam po prostu szczyńści”.

MSP / KATOWICE.GOSC.PL

198

Czystość Maryi i nasza

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Opawa, 8 grudnia 2023 roku

Cieszę się, że mogę być tutaj w tym pięknym mieście, o którym dużo słyszałem, ale jeszcze nie było okazji, by je odwiedzić. Cieszę się także, że spotykamy się tu w tę wielką uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. To jedno z dwóch największych maryjnych świąt w roku. Czczymy w nim najpierw to szczególne obdarowanie, które Pan okazał Maryi, a potem myślimy o nas samych.

Chciałbym was zaprosić, byśmy dzisiaj rozważyli przez chwilę czym jest czystość. Najpierw czystość Maryi, a potem powołanie do czystości, które ma każda i każdy z nas.

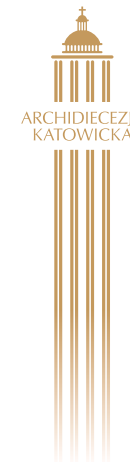
Najpierw patrzymy na Maryję. Jej imię, Miriam, znaczy tyle, co obdarowana i umiłowana. Anioł mówi do Maryi, że jest pełna łaski. Dokładnie kecharitomene. Ten czasownik oznacza, że Ona nie została napełniona łaską, w chwili, gdy przyszedł do Niej Anioł, ale że zawsze była nią wypełniona, zawsze była jej pełna. Zaraz potem Anioł powtórzy: „znalazłaś bowiem łaskę u Boga...”

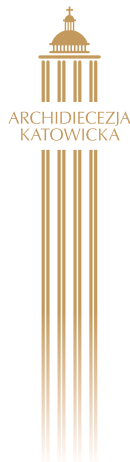
Łaska, tak uczy Katechizm, jest przychylnością Boga, darmową pomocą udzielaną nam przez Niego, byśmy odpowiedzieli na jego wezwanie. Jest także uczestnictwem w życiu Boga.

Podczas więc, gdy Ewa jest naga, z powodu grzechu pozbawiła się łaski Bożej, tak Maryja, Nowa Ewa jest całkowicie czysta, jest przyobleczona w łaskę.

Św. Bernard, zachwycony czystym pięknem Maryi, wykrzyczał z radości, a ten jego okrzyk podtrzymuje dziś Kościół: ”Tota pulchra es Maria”. Cała jesteś Maryjo piękna, wszystko jest w Tobie piękne. Nie ma nic niepięknego, nic skażonego.

Dzięki temu, że tak jest wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie naszego Boga, jak śpiewaliśmy przed chwilą razem z Psalmistą, a my możemy się cieszyć, weselić i grać najbardziej radosne melodie na najrozmaitszych instrumentach.





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Stało tak się jednak nie ze względu na Maryję, ale ze względu na Chrystusa. Nie o Nią chodzi, a o Niego. „Aby Maryja mogła dać dobrowolne przyzwolenie wiary na zapowiedź swego powołania, czytamy w Katechizmie, było konieczne, aby była całkowicie napełniona łaską Bożą” (KKK, 490). Dokładnie to samo wyraziliśmy przed chwilą w modlitwie kolekty. Maryi więc, ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, została oszczędzona egzystencjalna blizna, jaką jest konsekwencja upadku pierwszych ludzi.

Jakże inaczej Maryja mogłaby być Oblubienicą Ducha Świętego, gdyby było w Niej coś grzesznego? Maryja od początku swego istnienia była całkowicie otwarta na Boga. Jak gąbka mogła wchłonąć każde Jego Słowo, każde natchnienie, każde dobro.

I Kościół tak wierzył niemal od początku swego istnienia. Brak tego dogmatu nie dawał Kościołowi spokoju. Dopiero papież Pius XI w 1854 roku ogłosił dogmat, a cztery lata później Bernadetta, nie wiedząc przecież o dogmacie papieża słyszy z ust Maryi: „jestem Niepokalane Poczęcie”.

Czy jest jedyną kobietą, która od swego poczęcia była bez grzechu pierwotnego? Nie! Była nią również Ewa, o której słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Także ona, podobnie jak Adam, nie miała nawet skazy grzechu. „To jednak, co Ewa straciła przez niewierność, Maryja odzyskała przez wiarę”.

„Witaj, przez którą jaśniej radość, Witaj, dla której klątwa odpuszczona, Witaj, która Adama podnosisz z upadku Witaj, która od łez uwalniaś Ewę. Witaj, Oblubienico Dziewicza”, śpiewamy w modlitwie Akatyst.

Wielu dziś ma trudność z zaakceptowaniem prawdy o Niepokalnym Poczęciu Maryi, mówiąc, że sprawia ono, że Maryja jest daleko od nas, nie rozumie nas, ponieważ nie przeżywa tego, co my. Nie musiała walczyć z grzechem i ze słabościami ludzkiej natury.

Czy naprawdę jednak grzech ludzi do siebie zbliża? Czy aby nie jest odwrotnie: czy nie jest tak, że grzech oddala? Czy w piekle ludzie są blisko siebie, czy raczej doświadczają okrutnej samotności i okrutnego odalenia?

Maryja właśnie dlatego, że jest czysta i bez grzechu, może nas wspierać w walce z grzechem i w życiu w czystości. „Maryja, napisał św. Jan Paweł II, jawi się jako wzór przyjęcia łaski przez człowieka” (VC,28).

Powołanie do czystości jest bowiem i naszym powołaniem. „Napełnił nas wszelkim błogosławieństwem”, powiedział nam przed chwilą św.

Paweł (...). Nie tylko napełnił Ją. Dzięki zasługom Chrystusa, my także możemy być święci i niepokalani przed Jego obliczem.

„Jeśli jestem w łasce Boga, oby Bóg zechciał mnie w tym stanie zachować, jeśli nie jestem, oby zechciał mnie weń wprowadzić” – modliła się Joanna d’Arc.

Wiele razy Biblia mówi o czystym sercu, które oznacza prawość intencji, szczerłość postępowania, wolność od obłudy i zakłamania, a także zwykłą uczciwość i transparentność. Być człowiekiem czystego serca oznacza po prostu być przejrzystym i niemającym niczego do ukrycia. Człowiekiem niepodwójnym, bez ukrytych motywacji, bez podstępów. Prostownym i jasnym. O taką czystość serca modli się Psalmista, gdy mówi: „stwórz Boże we mnie serce czyste” (por. Ps 51,12), a jej owocem jest – jak powie Chrystus w Kazaniu na Górze – oglądanie Boga: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (por. Mt 5,8).

Ale jest też grzech nieczystości, związany z ludzkim ciałem, a dokładniej z nieuporządkowanym korzystaniem z seksualności. Ona sama jest darem Bożym, ale to jak się z niej korzysta jest już ludzkim wyborem. Grzechy nieczyste, jak pisał Dante to te, „co zmysłów żądzom uczynili wolę”. Wola podporządkowana została zmysłowości, porządek moralny – pożądaniu.

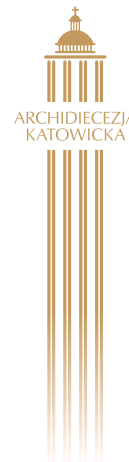
Jest coś smutnego w tym, że tak bardzo troszczymy się dziś o czystość środowiska naturalnego; o czystość powietrza, wody, lasów i miast, że tak zdecydowanie walczymy ze smogiem i spalinami (co jest oczywiście słuszne, bo ma być także dla tych, co przyjdą po nas), a jednocześnie tak szybko godzimy się na nieczystość ciała... Na rozpustę, rozwiążność, rozpasanie... Na wulgarność.

„Jest rzeczą wiadomą mówi św. Paweł, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie” (Ga 5,19).

Co gorsza, grzechem nieczystym towarzyszy dziś bezwstyd. Nie tylko przestają smuć i niepokoić. Przestają nawet zawstydzają. To, co kiedyś było intymne, dziś jest obsceniczne – czyli takie, które może być pokazane na scenie. Wystawione na widok publiczny, a nawet wystawione z dumą... Nie ma granic!

Życie skromne, relacje czyste, są często abstrakcją, a ci, którzy takie prowadzą – są traktowani jak dinozaury, jak ludzie nie z tej epoki.

Najcichsze nawet odezwanie się Kościoła w obronie czystości od razu spotyka się z falą krytyki, a nawet agresji. „Niech najpierw zrobią



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

porządek u siebie...”. Niestety, prawdą jest, że zdarzają się także bardzo gorszące afery z udziałem duchownych, dotyczące braku zachowywania czystości. Są tym bardziej gorszące, że związane są z ludźmi, którzy publicznie zobowiązali się do życia w celibacie, a czasem celibacie i czystości i którzy mają być gotowi, by innym dać przykład i ich prowadzić.

A jednak czystość nie jest mitem. Nie jest przeżytkiem. Czystość małżeńska i nie małżeńska, zakonna i kapłańska, czystość młodych i niemłodych. Każda. Każdej i każdego...

Starajmy się o nią, walczmy, pragniemy jej, módlmy się o nią, szybko podnośmy się z cielesnych upadków. Nie wątpmy w jej wartość i w jej piękno. W to, że jest możliwa. Dla nas! Dla mnie. Dla ciebie... Dbajmy o regularną więź sakramentalną z Panem, dbajmy o zdrowe relacje, a zwłaszcza o przyjaźń, o której Katechizm powie, że jest szkołą czystości (por. KKK 2347).

W chwilach pokus, przypomnijmy sobie nasz chrzest, choć pewnie samego momentu nie pamiętamy. On nie tylko był realny, ale jest nadal skuteczny. Wtedy zostaliśmy ubrani w białą szatę, symbol czystości i niewinności. Przywołajmy w sercu moment naszego chrztu i powiedzmy „fiat”. Tak, chcę prowadzić życie czyste, mimo pokus i trudności.

Całe dzieło świata rozpoczęło się od „fiat”. Kiedy Bóg powiedział: niech mi się stanie: niech mi się stanie światłość, niech mi się staną rośliny, niech się stanie człowiek. Centralnym punktem dziejów świata jest „fiat” Maryi, a całe dzieje świata skończą się wielkim „fiat” wypowiedzianym prze całe stworzenie.

Dziś, Bracia i Siostry, razem z Maryją śpiewajmy Magnificat. Ona, gdy mówi o wielkich rzeczach, które jej Bóg uczynił, z pewnością ma na myśli także i to, że Pan zachował Ją od grzechu.

Dziękujmy także i my za wielki rzeczy, które Bóg czyni nam nieustannie. Za to, że wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani, że daje nam tyle wspaniałych pomocy do życia w czystości, a zwłaszcza Najświętszą Eucharystię.

„Gdy ginę, życia strudzony wojną | Jako rozbitek na falach morza, | Daj strapionemu przystań spokojną | O, Matko Boża! | Gdy schnę z tęsknoty, jak liche zielsko, | Zamiast w błękitne rwać się przestworza, | Daj mi miłości rosę anielską | O, Matko Boża! | Gdy przyjdzie straszna próba godzina, | I może będę iść na bezdroża, | Daj mi widzenie mąk twego syna, | O, Matko Boża! | Gdy mdleje serce w nocnej żalobie, | A tak

daleka poranna zorza, | Daj mi tę zorzę, choć w śnie, choć w grobie, | O, Matko Boża!” (A. Oppman)

199

Duch Eliasza

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

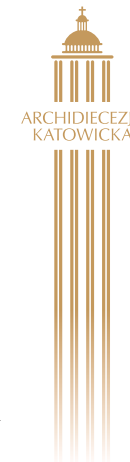
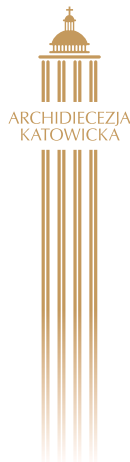
42. rocznica pacyfikacji KWK „Wujek”,

Katowice – Brynów, Podw. Krzyża św., 16 grudnia 2023 roku

Siostry i Bracia, tegoroczny Adwent jest wyjątkowo krótki. Ma - jak zawsze - cztery niedziele, ale - jak rzadko - tylko trzy tygodnie. Dziś kończy się jego pierwsza część. Liturgia Słowa stawia przed nami Eliasza, starotesamentalnego proroka, który odegrał wielką rolę w historii Izraela. Pochodził z Tiszbe, żył w IX w. przed Chrystusem. Swą działalność rozwijał zwłaszcza za rządów króla Achaba i jego żony Izebel, a zakończył za czasów króla Ochozjasza.

Jego imię „Eliasz”, to jednocześnie program jego działalności - oznacza bowiem: „Jahwe jest moim Bogiem”. Taki właśnie był Eliasz. Był człowiekiem, dla którego liczyło się przede wszystkim prawo Boże. Pod tym względem był absolutnie jednoznaczny, niekompromisowy, niechwiejny. Jak słyszeliśmy przed chwilą był jak ogień; żarliwy, gorący, rozpalony. W jego czasach w Izraelu dochodziło do otwartego synkretyzmu. Obok Boga Jahwe lud czcił niejakiego Baala: bożka, pozornie dodającego ludziom otuchy, od którego - jak wierzono - pochodził dar deszczu, i któremu w związku z tym przypisywano moc obdarzania pól urodzajnością, a ludzi i bydła - płodnością.

Lud utrzymywał wprawdzie, że idzie za Panem, Bogiem niewidzialnym i tajemniczym, ale były to tylko słowa. Pusta, martwa teoria. W rzeczywistości ludzie, biorąc przykład ze słabych kapłanów i pseudoproroków szukali bezpieczeństwa także w bożku, który był dla nich jasny, zrozumiały i przewidywalny, od którego, jak sądzili, w zamian za składane ofiary, mogliby zyskać doczesny dobrobyt. Izrael ulegał czarowi bałwochwalstwa, tej starej jak świat i stałej pokusie człowieka wierzącego, łudzącego się, że może „dwom panom służyć” (por. Mt 6,24, Łk 16,13).



Eliasz mówił prawdę. Ostro występował w obronie Jedyne Boga, zwalczał kult Baala, choć w tym celu musiał przeciwstawić się królowi, a zwłaszcza jego małżonce, która sprowadziła do Izraela kult tego bożka i była jego gorliwą wyznawczynią. Izebel nienawidziła proroka, a jednocześnie się go bała. Wiedziała, że cały – choćby nie wiadomo jak silny - aparat władzy państwowej opartej na kłamstwie - nie pokona jednego człowieka, który mówi prawdę. Może go zabić, ale nie może go zwyciężyć!

Eliasz nieustannie musiał konfrontować się z władzą i jej mechanizmami. Mógł odpuścić, ważniejsza jednak była dla niego wierność Bogu i przyjętym zasadom, choć było to tym trudniejsze, że był nie tylko w mniejszości, ale był sam!

Większość, jak to zwykle większość, uległa przemocowej władzy. Zarówno większość ludu, jak i – co gorsza – większość proroków. Zrobili to pewnie bojąc się o swoją skórę i pragnąc „świętego spokoju”, choć ten tak zwany „święty” spokój, zawsze jest w istocie spokojem diabelskim.

Po swym burzliwym i ognistym życiu, Eliasz został wzięty do nieba na – a jakże – ognistym rydwanie (por. 2 Krl 2,11). Rabini żydowscy uczyli, że Eliasz przyjdzie powtórnie na ziemię, a jego przyjście będzie bezpośrednim znakiem nadchodzącego Mesjasza. Gdy więc Chrystus ogłasza się Mesjaszem jego przeciwnicy, jako koronny argument przeciwko temu wysuwali twierdzenie, że przecież nie wrócił jeszcze Eliasz. O to właśnie pytają uczniowie Chrystusa w usłyszanej przed chwilą Ewangelii (por. Mt 17,10-13). Schodzą z góry Przemienienia, gdzie byli świadkami prawdziwej teofanii, gdzie słyszeli słowa samego Boga, wskazującego na Chrystusa: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mt 17,5). Ale co z Eliaszem, pytają, dlaczego nie przyszedł? Skoro Ty Jezu jesteś mesjaszem, to gdzie jest Eliasz?

Owszem, odpowiada Pan, Eliasz przyszedł, tylko, że ludzie go nie poznali. „Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu” (Mt 17,13).

Rzeczywiście bowiem, Jan Chrzciciel, to nowy Eliasz. Przy zwiastowaniu jego poczęcia, jego ojciec Zachariasz, usłyszał, że jego syn „pójdzie duchu i mocy Eliasza (Łk 1,17). Jan ma w sobie tę samą bezkompromisowość, którą miał Eliasz, tego samego ducha, ten sam ogień, to samo przekonanie, że jeśli Pan jest Bogiem, to trzeba służyć Jemu, a jeśli inny, to innemu. Dwom naraz służyć nie można.

Jan Chrzciciel także musiał konfrontować się z władzą doczesną, uosabianą przez Heroda Antypasa. Tak, jak Achab, sam słaby i giętki, poddany był swojej żonie Izebel, tak i Herod wykonywał każde polecenie Herodiady, z którą był w cudzołożnym związku. Gdy Jan Chrzciciel ten związek piętnował, został znenawidzony przez Herodiadę, która ostatecznie doprowadziła do jego śmierci (por, Mk 6,17-29).

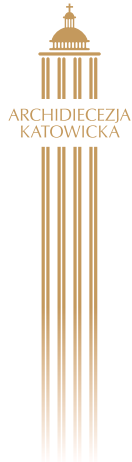
Bracia i Siostry, rozważamy o tym, tu i teraz, modląc się – jak co roku - za górników, którzy zginęli w kopalni Wujek, 16 grudnia 1981 roku. Jak dobrze wiemy, pacyfikacja kopalni Wujek była największą tragedią stanu wojennego. Protest w kopalni rozpoczął się na wieść o zatrzymaniu szefa zakładowej Solidarności Jana Ludwiczaka. 16 grudnia czołgi sforsowały kopalniany mur, a uzbrojone oddziały ZOMO wkroczyły na teren zakładu. Potem do akcji wprowadzony został pluton specjalny ZOMO, padły strzały. Na miejscu zginęło sześciu górników, jeden umarł kilka godzin później w szpitalu po operacji, dwóch kolejnych na początku stycznia 1982 r. Dwudziestu trzech górników zostało rannych od kul, kilkudziesięciu podtrutych gazem.

To jest ta sama historia. Ci górnicy mogli siedzieć cicho. Mogło im być wszystko jedno, mogli nie narażać się totalitarnej, komunistycznej władzy. Mogli mieć święty, czyli diabelski spokój. Nie zdecydowali się na to. Otwarcie powiedzieli, że nie zgadzają się na deptanie ich praw, że nie zgadzają się na to, by traktowano ich jak przedmioty, jak rzeczy, jak nikogo i jak nic.

Górnicy z Wujka byli jak Eliasz; silni, bezkompromisowi, jednoznaczni, niepokonani. Byli jak ogień. I dlatego - choć zginęli - zwyciężyli.

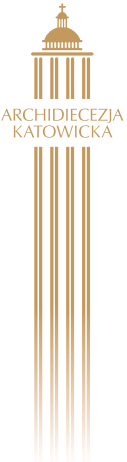
Z Watykanu solidaryzował się z nimi inny Eliasz tamtych czasów. 16 grudnia 1981 roku powiedział mocno, że Polacy „mają jako naród prawo do życia własnym życiem i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych w duchu własnych przekonań, zgodnie ze swoją kulturą i tradycją narodową (...). Spraw tych niewątpliwie trudnych nie można rozwiązywać przy pomocy przemocy”.

Dwa dni potem w tym samym duchu napisał list do generała Jaruzelskiego, prosząc, by rodacy „nie byli zmuszeni do spędzania Bożego Narodzenia w cieniu represji i śmierci”, a w wigilijny wieczór zapalił świece w oknie Pałacu Apostolskiego, na znak solidarności z Polską i z cierpiącymi ofiarami stanu wojennego, w tym z ofiarami z Wujka. Znak ten stał się najbardziej znanym, symbolicznym gestem papieża i na trwałe przeszedł do historii.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Dzisiaj w obliczu każdego górnik, który wtedy zginął, chył się czoła. Jestem z was dumny, moi Bracia. Wierzę, że jesteście w wieczności nieba. Modlę się dzisiaj, byśmy nigdy nie zapomnieli waszej ofiary i mieli tego samego ducha co wy.

Od lat, także dzięki temu, co stało się w Katowicach, 16 grudnia 1981 roku, mamy wolną Polskę. Dzisiaj staje ona przed nowymi wyzwaniami. Nowej władzy życzę ducha mądrości, pokory i umiłowania pokoju.

Wciąż aktualne i fundamentalne dla Kościoła jest to, co napisali ojcowie soborowi, że „wspólnota polityczna i Kościół są, każde na własnym terenie, od siebie niezależne i autonomiczne. Jednak i wspólnota polityczna, i Kościół, choć z różnego tytułu, służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi. Służbę tę będą mogli pełnić dla dobra wszystkich tym skuteczniej, im lepiej prowadzić będą ze sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu” (KDK, 76).

To jest bardzo ważne. Autonomia i współpraca. To niedobrze, gdyby Kościół nie chciał współpracować z władzą świecką, wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro człowieka. Ten człowiek jest chrześcijaninem i obywatelem, ale to zawsze jest ten sam człowiek.

Niedobrze też, gdyby Kościół był utożsamiany, czy nawet kojarzony z konkretną partią, czy systemem politycznym. Uderzałoby to w jego wiarygodność. Ale też byłoby niedobrze, gdyby Kościół nie protestował wobec władzy świeckiej wtedy, gdy niszczone byłyby prawa człowieka. Źródłem tych praw nie jest bowiem taka czy inna władza świecka, ale sam człowiek i jego godność. Jak pisał św. papież Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* każda władza winna te prawa uszanować, chronić i je szerzyć, bo one są „uniwersalne, niezbywalne i nienaruszalne” (PT,3). Skoro władza ich nie ustanawia i ich nie przyznaje, nie może ich także ograniczać, a tym bardziej ich odbierać.

Gdyby Kościół, w sytuacji, gdy niszczone są prawa człowieka, milczał, nie miałby dzisiaj nic z ducha Eliasza i ducha Jana Chrzciciela. Zniweczyłby też ofiarę górników z Wujka.

Dzisiaj więc modlimy się o pomyślność dla nowej władzy Rzeczypospolitej. Módlmy się także o ducha jak najlepszej i jak najmądrzejszej współpracy między państwem i Kościołem. Współpracy opartej na szacunku, poszanowaniu autonomii i widzeniu dobra wspólnego.

Ale też, Bracia i Siostry, patrząc dzisiaj na Eliasza, na Jana Chrzciciela i wspominając naszych pomordowanych tu Braci, módlmy się o odwagę

dla nas. Obyśmy my sami, jako chrześcijanie nie byli miłośnikami tzw. świętego spokoju, ludźmi, którym jest wszystko jedno.

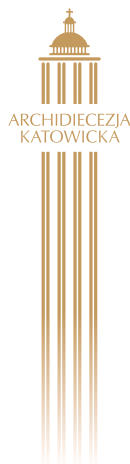
Dość pesymistycznie, a nawet przerażająco brzmią słowa francuskiego pisarza, eseisty i myśliciela Michela Houllébeq’a, który w powieści „Uległość” pisze tak: „Kościół katolicki, utracił zdolność do przeciwstawienia się upadkowi obyczajów. Spójrzmy prawdzie w oczy: Europa Zachodnia doszła do tak odrażającego stanu rozkładu, że sama siebie nie jest w stanie uratować, nie bardziej niż starożytny Rzym w piątym wieku naszej ery. Średniowieczne chrześcijaństwo było wielką cywilizacją, której osiągnięcia artystyczne na zawsze pozostaną w pamięci ludzi: stopniowo jednak zatraciło ono grunt pod nogami, zawierało kolejne kompromisy, tym samym skazując się na zagładę? A dlaczego? Prawdę mówiąc stanowi to absolutną zagadkę...”

To prawda, że zawsze wtedy, gdy chrześcijaństwo zawiera kompromis ze światem traci grunt pod nogami, osuwa się coraz bardziej i coraz dynamiczniej, przestając być istotne i ważne. Prawdą jest także, że dzieje się tak również w sytuacjach pojedynczych i osobistych. Gdy to ja, jako chrześcijanin i katolik, bojąc się takiego, czy innego Achaba, czy Heroda, takiej czy innej Izebel, lub Herodiady, idąc za anonimową większością, przestaję dbać o wierność zasadom, o wierność Słowu, o wierność nauce Kościoła.

Parafrazując słowa św. papieża Pawła VI można śmiało powiedzieć, że chrześcijaństwo jest piękne i czyni szczęśliwym, pod warunkiem, że nie jest zachowywane połowicznie. Gdy bowiem jest połowiczne, wówczas nie ma w sobie polotu, i nie uszczęśliwia. Przeciwnie: męczy, wyczerpuje i odstrasza.

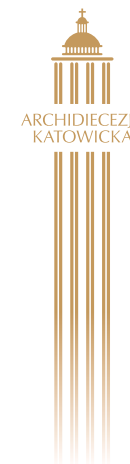
Niestety, jako chrześcijanie, często jesteśmy zakamuflowanymi apateistami, którym wszystko jedno, którzy do religii mają stosunek obojętny, apatyczny. Nie zwracamy sobie głowy wiarą i rozważaniami na temat religii. Apateista to nie to samo, co ateista i nie to samo, co poszukujący. Podczas, gdy ateista ma w sobie namiętność i zapał wyznawcy nieistnienia Boga, a poszukujący, chce znaleźć, to czego szuka, apateiście jest wszystko obojętne. Wszystko mu jedno. Znajdzie, czy nie znajdzie, dojdzie, czy nie dojdzie, prawda, czy nie prawda. Wszystko jest jednakowo nieważne i bez znaczenia.

Gdy więc dzisiaj jestem pytany, czy boję się zmiany władzy w Polsce, odpowiadam, że nie. Bo to nie zmiana władzy jest zagrożeniem dla Ko-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ścioła, ale nasza letniość, właśnie to apateistyczne wzruszenie ramionami. I beznamiętność.

Módlmy się więc dzisiaj o ogień. O wewnętrzny ogień wiary, o to, byśmy byli żarliwi, gorliwi, jacyś, a nie byle jacy. Módlmy się, by ogień, który został w nas zapalony w dniu chrztu św. nigdy nie zgasł, przeciwnie; by od niego zapalali się inni!

Módlmy się o to tu, wspominając te wielkie pochodnie, którymi byli, przepraszam: którymi są nasi Bracia – górniczy z Wujka.

„Odnów nas Boże i daj nam zbawienie”, śpiewaliśmy przed chwilą. O tak, odnów nas Boże i daj nam zbawienie, usłysz Pasterzu Izraela, Ty, który zasiadasz na cherubami! Wzbudź swą potęgę, wzbudź swą potęgę przede wszystkim w nas, w Twoich dzieciach, i przyjdź nam z pomocą (por. Ps 80,2-19). Amen.

200

Przekazanie światła betlejemskiego

Słowo Arcybiskupa Katowickiego

aula Wydziału Teologicznego UŚ, 21 grudnia 2023 roku

Z inicjatywy metropolity katowickiego arcybiskupa Adriana Galbasa, 21 grudnia przed południem, odbyło się przedświąteczne spotkanie bożonarodzeniowe. Wzięli w nim udział katowiccy arcybiskupi seniorzy, biskupi pomocniczy, przedstawiciele Śląskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej na czele z biskupem Marianem Niemcem z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, przedstawiciele władzy centralnej i samorządowej, przedstawiciele innych religii, służb mundurowych, świata nauki i instytucji kultury województwa śląskiego. Wręczone biskupom przez przedstawicieli harcerstwa betlejemskie światło pokoju na skutek trwającego w Palestynie konfliktu zbrojnego dotarło w tym roku na Śląsk inną niż zazwyczaj drogą – przez Jordanię.

Drogie Siostry i Drodzy Bracia, Szanowni Państwo, z całego serca dziękuję, że przyjęliście to zaproszenie i możemy się dziś spotkać z okazji świąt Bożego Narodzenia. Święta te w polskiej tradycji zawsze były naczyniami pragnieniem bliskości, porozumienia i dialogu. Dla ludzi wierzących Boże Narodzenie jest wielką okazją do wdzięczności Bogu, który

– jak to wspaniale powie sam Chrystus, a zapisze św. Jan Ewangelista: „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Dla niechrześcijan i niewierzących zbliżające się dni mogą być okazją do bardziej spokojnej niż zwykle refleksji nad sensem życia, a w kontekście zbliżającego się Nowego Roku – nad dokonywanymi wyborami i podejmowanymi decyzjami. Dla każdego są okazją do wypoczynku i do spotkania.

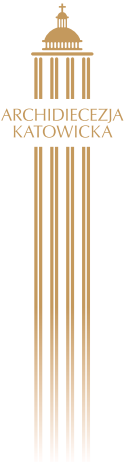
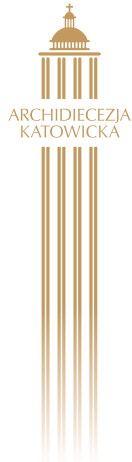
Zapraszając tu Państwa, chciałem wam bardzo serdecznie podziękować za każde dobro, które czynicie na co dzień, a także za życzliwość wobec wspólnoty Kościoła, za dobrą współpracę, która zawsze owocuje konkretnym dobrem dla konkretnego człowieka i dla całej wspólnoty ludzkiej. Chciałbym ze swej strony wyrazić gotowość do takiej współpracy ze wszystkimi, także z przedstawicielami nowych władz. Możemy się różnić w widzeniu niektórych spraw, możemy kierować się różnymi motywacjami, możemy mieć różne argumenty. Tam jednak, gdzie jest wola spotkania, bez uprzedzeń i stereotypów, za to z szacunkiem i gotowością do tego, by wzajemnie ofiarować sobie uważność i życzliwość, tam nie ma pokonanych.

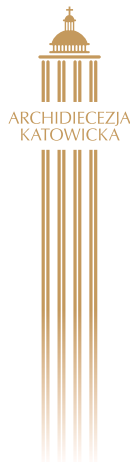
Wysłuchaliśmy przed chwilą pięknego psalmu 85, jednego z najważniejszych w całym psalterzu. To jest Psalm o świątecznym spotkaniu!

Być może niektórych dziwi, że nie przeczytaliśmy dziś którejś z ewangelicznych opowieści o Bożym Narodzeniu. Oczywiście one także są ważne, piękne i głębokie, i niebawem będziemy ich słuchać i je kontemplować. Pełną uroku opowieść o wędrowce Maryi i Józefa do Betlejem oraz o narodzeniu tam Jezusa, czego pierwszymi świadkami będą aniołowie i pasterze. Opowieść tę ze szczegółami i całym barwnym kolorytem opisze nam św. Łukasz (por. Łk 2,1-21). Będziemy także słyszeć pełen teologicznej głębi hymn na cześć Słowa, które stało się Ciałem i które zamieszkało między nami. Ten hymn to oczywiście słynny prolog Ewangelii św. Jana (J 1,1-18).

W tych dniach zabrzmi też Mateuszowa opowieść o Mędrcach, składających Chrystusowi dary oraz o okrutnym królu Herodzie i o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu (Mt 2,1-18).

To wszystko bardzo pogłębi nasze przeżywanie tajemnicy Bożego Narodzenia i z całego serca zachęcam tak do osobistej, jak i wspólnotowej lektury tych tekstów.





Ja jednak wybrałem dla nas na dzisiaj Psalm 85, przede wszystkim dlatego, że on – proroczo – zapowiada to, co stało się w Betlejem. Ten optymistyczny i entuzjastyczny psalm dawno już wszedł do liturgii adwentowej i bożonarodzeniowej. Szczególnie chodzi o miłosny uścisk łaskawości i wierności, albo jak znajdziemy w innych przekładach: miłości i prawdy, o pocąunek sprawiedliwości i pokoju oraz o słowa, że „wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzy z nieba” (Ps 85,12). To prawdziwe świąteczne spotkanie. Wszystkie te cnoty wygnane z ziemi i z serca człowieka na skutek grzechu pierworodnego, teraz dzięki Chrystusowi i w Chrystusie, radośnie spotykają się ze sobą, przynosząc człowiekowi i światu dobroć i nadzieję.

Na taką, bożonarodzeniową interpretację tego Psalmu, zwracali uwagę Ojcowie Kościoła. Już św. Ireneusz w II wieku mówił, że słowa tego psalmu to „zapowiedź zrodzenia Chrystusa z Dziewicy”. Św. Efreem pisał: „Maryja jest polem, które nigdy nie poznało pługa. Z niego podniósł się snop błogosławieństwa (...). Kiedy Chrystus ukazał się na świecie, wyszedł jak odrośl z łona ziemi i jak czysty dar z nieba. Wyszedł z łona Ojca, zrodził się z dziewiczego łona Maryi. Maryja jest jak dziewczyna ziemia, która wydaje swój owoc”.

A św. Augustyn mówił: „Prawda wyrosła z ziemi. Chrystus. Który powiedział: ja jestem Prawdą” (J 14,6) – narodził się z Dziewicy. Sprawiedliwość spojrzała z nieba, by człowiek wierząc w Tego, który się urodził wiedział, że on – jako człowiek – nie sam z siebie, lecz przez Boga został usprawiedliwiony. Wierność wyrosła z ziemi, ponieważ Słowo ciałem się stało, a sprawiedliwość spojrzała z nieba, ponieważ wszelki dar doskonały i każde dobro, które otrzymujemy zstępują z góry (Jk 1,17).

Wieki potem, dokładnie w takim samym duchu pisał John Milton, siedemnastowieczny angielski poeta i pisarz, autor Raju utraconego. W swoim Hymnie na Boże Narodzenie, komentując nasz Psalm pisał: „Tak, wierność i sprawiedliwość, powrócą do ludzi, odziane w tęczę, a chwalebnie przyobleczona miłość spocznie pośrodku, siadając z niebieską lampą kładąc u swych roziskrzonych stóp tkaninę z obłoków. I niebo jak na jakieś święto całkowicie otworzy bramy swojego wielkiego pałacu”.

Medytując ten Psalm, chcę życzyć wszystkim Państwu, by czas świąt, był nie tylko przeznaczony na świąteczne, rodzinne i międzyludzkie spotkania, które są ważne i potrzebne, ale byśmy w tych dniach

więcej pomyśleli o Chrystusie, w którym dla nas i ze względu na nas spotkały się miłość i prawda, sprawiedliwość i pokój, wierność i łaskawość. Byśmy pomyśleli także, czy my sami, nasze życie, jest dostatecznie pojemną przestrzenią dla kontynuacji takiego spotkania?

Tak, Psalm 85 nie jest abstrakcyjny i odległy od naszego życia. Czyż napięcie między miłością i prawdą nie jest jednym z najważniejszych, a często najboleśniejszych, jakich doświadczamy w konkretności naszego życia?

Ileż razy już słyszałem na przykład bolesne wyznania rodziców, których dzieci mieszkają bez kościelnego ślubu. Co mamy zrobić pytają? Z jednej strony to sprzeczne z naszą wiarą, ale przecież nie możemy naszych dzieci odrzucić. Kochamy je!

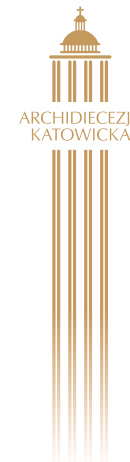
Albo ile razy boimy się odezwać, gdy jesteśmy świadkami nieprawego zachowania ludzi, z którymi chcemy mieć dobre relacje, a jednocześnie – w imię tych dobrych relacji - brak nam odwagi, by na tę nieprawość zareagować. Co wówczas wybrać miłość, czy prawdę?

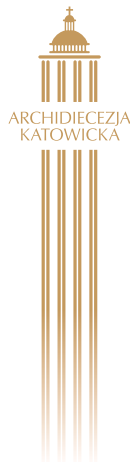
Chrześcijaństwo odpowiada: jedno i drugie. Nie musi być konfliktu! Może być spotkanie. Świąteczne spotkanie. Chrystus przynosi pojednanie miłości i prawdy. Możemy wybrać miłość w prawdzie i prawdę w miłości. Ja jestem Prawdą, powie Chrystus (por. J 14,6) i On jest także ucieleśnieniem Boga, który jest miłością (por. 1 J 4,8). Chrystus kocha i dlatego mówi prawdę. Chrystus mówi prawdę, ponieważ kocha.

Chrześcijaństwo uczy świat, że prawda bez miłości jest okrutna, bolesna niczym uderzenie kogoś mokrą szmatą w twarz. Uczy także, że miłość bez prawdy jest zwykłą melancholią, pustym sentymentalizmem i niewiele znaczącym uczuciem.

Przyjmując Chrystusa, Jego narodzenie i Jego orędzie, wiemy, że można jednocześnie pogodzić w sobie miłość i prawdę, sprawiedliwość i pokój, że – jak Maryja - możemy przyjąć Bożą łaskę i odpowiedzieć na nią naszą wiernością. Możemy zakomunikować drugiemu prawdę, nie czyniąc mu krzywdy, przeciwnie: okazując miłość. Wiemy też, że nie możemy naprawdę kochać drugiego, bez stanięcia wobec niego w prawdzie.

Piękne są Ewangelie opowiadające o spotkaniu Chrystusa z Samarytanką, Mateuszem, celnikiem Zacheuszem, jawnochrześcijańską, Nikodemem i wieloma innymi. Spotkania z ludźmi. Ten, w którym spotkały się miłość i prawda, spotyka się z innymi w miłości i prawdzie.





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Ważny jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy, o której mówi Katechizm Kościoła. „Prawo do ujawniania prawdy nie jest bezwarunkowe. Każdy powinien dostosowywać swoje życie do ewangelicznej zasady miłości braterskiej. W konkretnych sytuacjach wymaga ona rozstrzygnięcia, czy należy ujawniać prawdę temu, kto jej żąda, czy nie”. I dalej: „Miłość i poszanowanie prawdy powinny kierować odpowiedzią na każdą prośbę o informację lub ujawnienie prawdy. Dobro i bezpieczeństwo drugiego człowieka, poszanowanie życia prywatnego, dobro wspólne są wystarczającymi powodami do przemilczenia tego, co nie powinno być znane, lub do dyskrecji. Obowiązek unikania zgorzenia nakazuje często ścisłą dyskrecję. Nikt nie jest zobowiązany do ujawniania prawdy temu, kto nie ma prawa jej znać” (2488 n).

Spotkanie miłości i prawdy to w pewnym sensie istota trwającego już od dwóch lat synodu o synodalności. Wiele mówiono o tym podczas październikowej sesji synodu. Oto fragment Dokumentu Końcowego po tej sesji: „Wśród zagadnień, nad którymi należy kontynuować refleksję, jest relacja między miłością a prawdą oraz konsekwencje, jakie ona ma dla wielu kontrowersyjnych kwestii (...). Jezus wypełnił bowiem obietnicę, o której czytamy w psalmach: „Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba” (Ps 85, 11-12). W Ewangelii czytamy, że Jezus spotyka ludzi w wyjątkowości historii ich życia i sytuacji. Nigdy nie zaczyna od uprzedzeń czy etykiet, ale od autentycznej relacji, w którą angażuje się całym sobą, nawet za cenę narażenia się na niezrozumienie i odrzucenie. Jezus zawsze słucha wołania o pomoc potrzebujących, nawet jeśli pozostaje ono niewypowiedziane; czyni gesty, które przekazują miłość i przywracają zaufanie; swoją obecnością sprawia, że nowe życie staje się możliwe: ci, którzy Go spotykają, odchodzą przemienieni. Dzieje się tak, ponieważ prawda, którą niesie Jezus, nie jest ideą, ale samą obecnością Boga pośród nas; a miłość, z jaką działa, nie jest tylko uczuciem, ale sprawiedliwością Królestwa, która zmienia historię. Trudność, jaką napotykamy w przełożeniu tej jasnej wizji ewangelicznej na wybory duszpasterskie, jest znakiem naszej niezdolności do życia na poziomie Ewangelii i przypomina nam, że nie możemy wspierać potrzebujących inaczej, jak tylko poprzez nasze nawrócenie, zarówno osobiste, jak i wspólnotowe. Jeśli używamy doktryny w sposób surowy i osądający, zdradzamy Ewangelię; jeśli praktykujemy tanie miłosierdzie, nie przekazujemy Bożej miłości. Jedność

prawdy i miłości zakłada branie na siebie trudności drugiej osoby, aż do uczynienia ich własnymi, jak ma to miejsce między prawdziwymi braćmi i siostrami. Dlatego tę jedność można osiągnąć jedynie poprzez cierpliwe podążanie drogą towarzyszenia”.

W świetle tych słów łatwiej zrozumieć wiele gestów papieża Franciszka, w tym ostatni Dokument Dykasterii Nauki Wiary *Fiducia supplicans* o możliwości udzielania indywidualnych, pozaliturgicznych błogosławieństw, osobom żyjącym w sytuacjach z punktu widzenia Kościoła „nieuporządkowanych”. Nie podważa się w ten sposób prawdy o wartości, godności i wyjątkowości małżeństwa, w żadnym razie nie próbuje się każdej z tych „nieregularnych” sytuacji, a jednocześnie ludzi, którzy są w takich sytuacjach i którzy proszą o proste, duszpasterskie błogosławieństwo nie pozbawia się pomocy od Boga, wyrażonej w takim geście, mając cierpliwą nadzieję, że także ono pomoże im w prowadzeniu życia coraz bardziej odpowiadającego chrześcijańskim ideałom.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia, Szanowni Państwo,

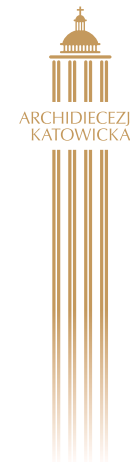
katolicki pisarz Gilbert Chesterton pisał, że „świat z pewnością nie zginie z powodu braku cudów, ale z powodu braku zachwyty”.

Raz jeszcze bardzo serdecznie życzę wszystkim nam zachwyty z powodu Bożego Narodzenia, z powodu tego, że w Chrystusie jest możliwe pojednanie między prawdą, a miłością. Oby te święta pokazały nam na nowo takiego Chrystusa oraz możliwości, które daje nam Jego narodzenie.

Na koniec, powróćmy raz jeszcze do Psalmu 85, tym razem w przepięknym tłumaczeniu Jana Kochanowskiego:

„Oto wzięwszy się za ręce społecznie | Prawda i miłość po polach bezpiecznie | Chodzą; wrócił się wstyd, wróciły cnoty | I pokój złoty. | Pan, ziemi raczy błogosławić, a ta | Przyniesie żyzne i obfite lata; | A sprawiedliwość, gdzie On stąpi, wszędzie | Przy boku będzie”. |

Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

201

Spotkanie wigilijne w Seminarium

Słowo Arcybiskupa Katowickiego

Katowice, WŚSD, 21 grudnia 2023 roku

(streszczenie)

W czwartek 21 grudnia w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym odbyło się tradycyjne spotkanie wigilijne. Poprzedziły je uroczyste nieszpory odprawione w kaplicy. Po nich abp Adrian Galbas wręczył diakonom i akolitom dekrety. W krótkim słowie zaznaczył, że parafie na które zostają posłani zostały wyłonione w procesie rozeznania. – Nie są to parafie idealne, bo takie parafie nie istnieją – mówił. Wskazał przy tym, że jednym z podstawowych kryteriów wyboru była możliwość kontynuacji formacji poza murami seminarium.

Zwracając się do kleryków apelował, by nie zapomnieli o kontakcie ze słowem Bożym. – Ciekawe jest to, że gdy pyta się księży o porzucenie którejs z praktyk seminaryjnych najczęściej odpowiadają: medytacja. To znaczy, że rozmyślanie kojarzy się tylko z seminarium. Dobrze wiecie, że trudno jest utrzymać żywą wiarę, bez stałego, osobistego kontaktu ze słowem Bożym – mówił. Podkreślił także, że „funkcjonalny” kontakt ze słowem jest niewystarczający. - Nie spotykam się ze słowem Bożym po to, by przygotować kazanie, ale po to, by ono mnie nakarmiło – wskazał. Podkreślił także znaczenie miłości pasterskiej i życzył, by diakoni i akolici polubili parafie, do których zostają posłani. – Chodzi o to, by lubić parafię i ludzi, którzy do niej należą. Trzeba mieć gotowość i chęć do słuchania pytań, które ludzie stawiają. Nie ma złego pytania. Jeśli ktoś postawił jakieś pytanie, to znaczy, że to jest dla niego ważne. Ludzie będą przychodzić do was ze swoimi opowieściami, najczęściej będą to opowieści trudne, bo rzadko przychodzi się do księdza z opowieściami radosnymi [...]. Będę się cieszył, jeśli jednym z waszych doświadczeń będzie to, że będziecie mogli przyjąć ludzkie opowieści. Życzę wam także tego, byście lubili probostwa; by były to miejsca, w których lubicie być, a nie tylko takie, w których będziecie przebywać.

202

Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek nigdy nie był sam

Słowo Arcybiskupa Katowickiego

Wigilia dla samotnych Fundacji Wolne Miejsce

Katowice, MCK, 24 grudnia 2023 roku

(streszczenie)

- Chciałbym wam życzyć, abyście także dzięki Świętom i dzięki temu, o czym one nam przypominają, odkrywali prawdę, że skoro Bóg stał się człowiekiem, człowiek nigdy już nie będzie sam – powiedział abp Galbas do uczestników i organizatorów wydarzenia. W swoim słowie nawiązał do imienia Boga Emmanuela. – Emmanuel, znaczy Bóg z nami. W tym imieniu Bóg wyraża swoje pragnienie bycia z człowiekiem. Bóg zburzył schematy, pokonał wszystkie możliwe bariery i przyszedł do człowieka na jego warunkach – tłumaczył orędzie Bożego Narodzenia. – Spróbujemy w tym wszystkim naśladować samego Boga. Odrzucmy schematy, porzucmy standardy, zapomnijmy o uprzedzeniach – zachęcał.

Na koniec podziękował organizatorom i wolontariuszom. - Jestem bardzo wdzięczny, że po raz kolejny w Katowicach odbywa się ta wielka wigilia, dzięki której tak wiele osób nie czuje się samotnie w ten wieczór - powiedział.

W Międzynarodowym Centrum Kongresowym zgromadziło się na wieczery wigilijnej prawie 3 tys. osób samotnych i ubogich.

203

Nie róbmy ze świąt szopki

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pasterka; Katowice – Panewniki, bazylika, 25 grudnia 2023 roku

Bracia i siostry, „Czcimy dziś nie rocznicę, lecz tajemnicę”!

To zgrabne zdanie św. Augustyna najlepiej pokazuje sens świętowania co roku Bożego Narodzenia. Świętujemy dziś nie tylko i nie tyle rocznicę tego, co zdarzyło się wtedy w Betlejem, w konkretnym momencie historii, za czasów panowania cezara Augusta, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz i gdy przeprowadzano spis ludności w całym państwie. Kościół to nie skansen, a liturgia to nie muzeum pełne staroci. Świętujemy dziś tajemnicę. Tajemnicę Bożego Wcielenia, którą nasze Credo oddaje tym jednym zdaniem, że Bóg „stał się Człowiekiem”, a to wszystko dla nas i dla naszego zbawienia, aby nas definitywnie uwolnić od grzechu i pojednać z Ojcem, aby okazać swoją miłość każdej i każdemu i aby – paradoksalnie - mogło zrealizować się to, czym kusiciel zdobył pierwszych Rodziców. Mówił im wtedy: „będziecie jako bogowie” (por. Rdz 3,5). Tyle tylko, że wtedy miało to być kosztem Boga i wbrew Bogu, teraz zaś ma być w zgodzie z Bogiem i dzięki Niemu, co najlepiej sformułował św. Atanazy, mówiąc, że: „Istotnie Syn Boży stał się Człowiekiem, abyśmy my stali się bogami” (KKK, 456nn).

I to jest powodem do wielkiej radości, która przebrzmiewa przez całą liturgię Słowa. Cieszą się ludzie, którzy to odkryli. Ich radość jest spontaniczna, czysta, eksplodująca, jak radość przy żniwach, albo przy podziale łupu. (Iz 9,2), bo nad ziemią, nad mieszkańcami krainy mroku, ale i nad ludzkim sercem, które samo taką krainą bywa, weszło słońce (por. Iz 9,1). Cieszy się rozjaśniona ziemia, cała przyroda, jak śpiewaliśmy przed chwilą w psalmie 96: lasy i drzewa w lasach, pola i to, co na nich rośnie, morze, niebo, wszystko wykrzykuje z radości, cieszą się aniołowie, wyśpiewując swój radosny hymn o chwale Boga i o pokoju w sercu człowieka (por. Łk 2,14).

Mam nadzieję, że cieszyć się i wy, bracia i siostry, obecni tu w panewnickiej bazylice i przed ekranami swoich telewizorów. Nie jesteśmy już sami, bo jest Emmanuel, Bóg, któremu na nas zależy, Bóg, który

przełamał wszystkie schematy, żeby do nas przyjść. Tak, być może w jednej i niejednym z was jest jeszcze kraina mroku, jakieś przygniatające cierpienie i bolesny ból, ale on nie jest już ostateczny. Ostateczna jest Światłość ze Światłości. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał” (J 3,16).

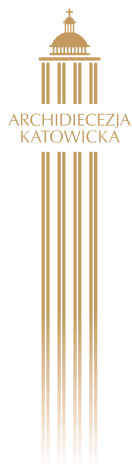
Tajemnicą Bożego Narodzenia tak bardzo zachwyił się św. Franciszek, który osiem wieków temu w miejscowości Greccio ustawił pierwszą szopkę. On, który biadał z tego powodu, że miłość jest niekochana, chciał, byśmy patrzyli na scenę narodzenia Pana i Go pokochali jeszcze bardziej. Franciszek uplastycznił ewangeliczne opisy z Ewangelii św. Łukasza i św. Mateusza, połączył je z tekstami ze Starego Testamentu. Dziś nie wyobrażamy sobie świąt bez szopki. Szopki wzruszają nas, cieszą i uspokajają. Pokazują miłość, pokorę, ubóstwo i bliskość Boga. Jak powiedział niedawno papież Franciszek: „szopka jest jak mała studnia, z której można zaczerpnąć nadzieję i radość, jest jak żywa Ewangelia, Ewangelia domowa. Podobnie jak studnia w Biblii, tak i każda szopka jest miejscem świątecznego spotkania, gdzie przynosimy Jezusowi, jak to uczynili pasterze z Betlejem i mieszkańcy Greccio, oczekiwania i troski życia. Jeśli przed źłóbkim powierzmy Jezusowi wszystko, co jest nam drogie, doświadczymy „wielkiej radości” (Mt 2, 10), radości, która pochodzi właśnie z kontemplacji, z ducha zadziwienia z jakim idę kontemplować te tajemnice. Idźmy przed źłóbek, niech każdy spojrzy i pozwoli, aby serce coś poczuło”.

„Ach ubogi źłobie, cóż ja widzę w tobie, droższy widok niż ma niebo...”.

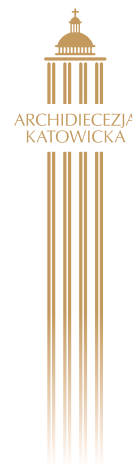
Bardzo się cieszę, że w Panewnikach mamy tę wspaniałą szopkę, która cieszy nie tylko mieszkańców Katowic, Śląska i Zagłębia. Dziękuję Ojcom Franciszkanom za coroczny trud jej ustawienia, a wszystkich zapraszam do nawiedzin tego miejsca i kontemplacji uwidocznionego tu piękna Ewangelii.

Jednak my sami nie sprowadzamy świąt jedynie do szopek, a tym bardziej nie róbmy ze świąt szopki. Szopka ma być jedynie prowokacją i pomocą w przeżyciu świąt, a nie ich sensem.

„Twarzą w twarz widzę Cię Chryste w Twoich sakramentach”, powiedział pięknie św. Ambroży i to jest ważniejsze niż szopka. Chrystus, który jest w centrum każdej szopki to plastikowa, bądź drewniana lalka, Chrystus, który jest w centrum kościoła, na każdym ołtarzu i w taberna-

ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

kulum, to Chrystus żywy. Lalka nas wzruszy, ale nas nie zbawi. „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29), powtarza ksiądz w czasie każdej mszy św. słowa św. Jana Chrzciciela, które ten powiedział, gdy pokazał na Chrystusa. My słyszymy te słowa patrząc nie na lalkę, ale na konsekrowaną hostię.

On tu jest, uwidoczniiony Bóg! Czy Go dostrzegamy? Może są tu dziś osoby, których nie ma na mszy w każdą niedzielę. Dobrze, że jesteście dzisiaj. Pozostańcie. Nie przychodźcie dopiero za rok, albo jak wam ktoś umrze! Bądźcie na stałe, by być bliżej Boga.

Ale też, bracia i siostry, wciąż pamiętajmy o tym wielkim zadaniu, jakie Chrystus postawił przed każdym z nas: „Wy jesteście światłem świata(...)Tak niech i wasze światło świeci wobec wszystkich. Niech ludzie zobaczą wasze dobre czyny i wielbą waszego Ojca w niebie. (Mt 5,14.16). Ileż to jest w Ewangelii takich scen, gdzie ludzie dzięki temu, że zobaczyli Chrystusa, tego, jak On żyje i co robi, chwalili Ojca, który jest w niebie. Uzdrowieni, oczyszczeni, nakarmieni, wskrzeszeni. Ileż to jest w Ewangelii uwielbienia Ojca ze względu na Chrystusa. Ilu ludzi powtórzyło to zdanie dzisiejszych aniołów: „chwała na wysokości Bogu” (Łk 2,14).

A dzisiaj? Czy ludzie patrząc na moje czyny, na moje postawy, na moje zachowanie i działanie uwielbiają Ojca, który jest w niebie? Czy, aby zobaczyć radość i piękno chrześcijaństwa muszą raz do roku zbudować sobie szopkę, czy może wystarczy im moje życie? Co widzą, gdy patrzą na mnie? Jedną z najbardziej wstrząsających scen w Ewangelii jest ta o Sądzie Ostatecznym, zapisana przez św. Mateusza (por. Mt 25,35nn). Gdy Chrystus Pan powie do zbawionych: „byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,35-36) , a ci zaskoczeni zapytają: „Panie, kiedy...? „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Otóż to: Chrystus chce być widoczny na tej ziemi dzięki nam i poprzez nas. Powtarzam więc to pytanie: czy ludzie patrząc na moje czyny, na moje postawy, na moje zachowanie i działanie uwielbiają Ojca, który jest w niebie? Co widzą, gdy patrzą na mnie?

Najpierw ci najbliżsi? Mam nadzieję, że przy waszym wigilijnym stole nie siedziały plastikowe figurki jak z szopki, bez ruchu, a jeśli się ruszały, to nie z własnej woli? Że nie było tam postaci bez radości, a je-

dynie z uśmiechem doklejonym do twarzy? Że nie były tam niemowy, które - jeśli już coś powiedziały - to na odczep, z jedną nadzieją i jednym marzeniem: kiedy ta wigilijna szopka wreszcie się skończy?

Nasze święta są takie, jak nasza codzienność. Wymarzone, albo wymęczone. Albo nie można się doczekać kiedy się zaczną, albo kiedy się skończą.

Jeśli słowa, które usłyszeliście dzisiaj przy wigilijnych życzeniach nie są uwidaczniane na co dzień, to nawet jeśli były wypowiedane kunsztowną poezją, były jedynie dźwiękiem. Ale jeśli stoi za nimi normalne, pogodne życie, to nawet, jeśli były kanciaste i niezgrabne – są bezcenne! Jeśli w prezentach, które znaleźliście dzisiaj pod choinką nie ma miłości, to one są jedynie rzeczami, nawet, jeśli kosztowały krocie. Ale jeśli była w nich miłość są bezcenne, nawet, jeśli kosztowały grosik, kupione na wyprzedzaży lub w promocji.

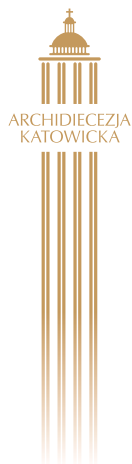
To dotyczy też nas, w polskiej rodzinie. Patrząc na to co się dzieje, ze wstydem musimy przyznać rację Friedrichowi Nietzchemu, ateście przecież, który napisał do nas, chrześcijan: „gdybyż Dobra Nowina waszej Biblii była również wypisana na waszych twarzach, nie musielibyście z takim uporem nalegać, aby wierzono w autorytet tej księgi; wasze dzieła, wasze czyny powinny uczynić Biblię niemal zbędną, bo wy sami powinniście stawać się Biblią nową i żywą”.

Jeśli my, chrześcijanie XXI wieku, także chrześcijanie nad Wisłą, naszymi czynami nie ukazujemy Boga, jeśli On nie jest dzięki nam bardziej widoczny na tej ziemi, jeśli pod wpływem naszego życia, ludzie nie chwalą Ojca, który jest w niebie, to po co, jako chrześcijanie w ogóle jesteśmy?

Stąd, z bazyliki w Panewnikach, modlimy się o spokój w naszej ojczyźnie. Można się różnić w widzeniu polskich spraw, można mieć różne polityczne koncepcje, można się spierać, ale zawsze z poszanowaniem prawa i poszanowaniem godności człowieka. I rozróżniając między byciem parlamentarzystą, członkiem rządu, czy opozycji, a właścicielem kraju. Może Polsce potrzebny jest dzisiaj nowy okrągły stół. Przestrzeń spokojnego spotkania i rozsądnego dialogu? Tylko czy znajdzie się ktoś kto go zbuduje? Czy znajdzie się ktoś, kto do niego zaprosi?

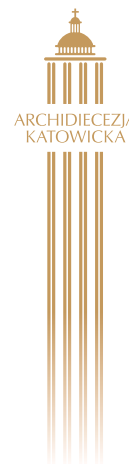
„Podnieś rękę Boże dziecię, błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę Swą siłą”!

Stąd, z bazyliki w Panewnikach, modlimy się też o pokój na całym świecie, zwłaszcza w Ukrainie i Betlejem. Uczyn nas Panie narzędziem



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Twego pokoju. Tam, gdzie nienawiść – pozwól nam siać miłość, gdzie krzywda – przebaczenie, gdzie zwątpienie – wiarę, gdzie rozpacz – nadzieję, gdzie mrok – światło, tam gdzie smutek – radość”.

Bracia i siostry, niech te święta zmobilizują nas do chrześcijańskiego życia. A tych, co żyją już po chrześcijańsku, niech zmobilizują do bardziej chrześcijańskiego życia, a tych co żyją już bardzo po chrześcijańsku, niech zmobilizują do jeszcze bardziej chrześcijańskiego życia. Śpiewajmy Panu pieśń nową, jak prosił nas o to dzisiejszy Psalmista. Śpiewajmy Mu tę pieśń codziennie. Naszym postępowaniem sławmy Jego Imię, każdego dnia głosmy Jego zbawienie (por. Ps 96,1-2).

Zacznijmy od tego, by pozostawać jak najdłużej bez grzechu ciężkiego. Pewnie wiele i wielu z nas jest teraz w stanie łaski uświęcającej. Ci, którzy nie są, a mogą, niech nie zwlekają. I w tym stanie bądźmy na stałe, nie na chwilę. To jest bardzo ważne. A ci, którzy wypowiadać się nie mogli, a w każdym razie nie mogli uzyskać rozgrzeszenia, niech się nie załamują, lecz – w swojej życiowej sytuacji – też starają się żyć przyzwoicie i dobrze. Sobór Watykański II powie piękne i pełne nadziei zdanie, że Chrystus „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK, 22). Dostrzegacie urodę tego zdania? Złączył się jakoś z każdym człowiekiem. Do każdego człowieka znalazł jakąś drogę. Każdy więc człowiek na świecie, każda i każdy, może się jakoś złączyć z Chrystusem, w swojej życiowej sytuacji, z tym swoim życiowym dzisiejszym bagażem, także bagażem win, jeśli tylko chce, jeśli ma taką wolę i jeśli w tym kierunku działa.

A potem, ukazujemy innym Chrystusa przez to, że – jak powiedział nam św. Paweł będziemy gorliwi w spełnianiu dobrych uczynków (por. Tt 2,14). Codziennych, małych, nawet bardzo małych, dobrych uczynków, czyli takich, które polepszają życie innych, które sprawią, że innym będzie choć trochę lepiej, choć trochę złej!

Kto był w Betlejem, to doskonale pamięta, a kto nie był, to musi uwierzyć mi na słowo, że niedaleko głównej bazyliki jest mała kaplica, zwana „grota mleczną”. Wzięła się z apokryfu mówiącego o tym, że gdy Święta Rodzina uciekała do Egiptu, Dzieciątko zapłakało z głodu. A Maryja, jak to matka, przystanęła i nakarmiła płaczącego Jezusa. I wtedy kropla jej mleka spadła na ziemię. Od tamtej pory ziemia jest tam biała. Rzeczywiście ta grotka jest wykuta w naturalnym, białym kamieniu, a w jej wnętrzu jest śliczny obraz karmiącej Maryi.

Było tak, czy nie było? Nie wiemy. Ale jest w tym ważne pouczenie: żeby się wsłuchiwać w płacz tych, w których płacze Jezus. W których płacze z głodu nie tylko tego materialnego, choć tego najpierw. Są jednak też inne głody i inne płacze. Chodzi o to, by tego nie zlekceważyć. By zadziałać, by tym płaczącym pomóc, tak jak potrafimy. Być gorliwym w spełnianiu dobrych uczynków. I od tego niech nam się zabieli ziemia.

To tyle Kochani! Na koniec, piękne słowa św. Maksyma Wyznawcy, który zachwycając się Bożym Narodzeniem wieki temu pisał tak: „Chrystus, Słowo Wcielone, raz jeden narodził się w ciele, co było dowodem Jego dobroci i miłości ku ludziom. Ale jest zawsze gotów rodzić się duchowo w tych, którzy tego pragną. W nich też wzrasta i kształtuje się, darząc ich na różny sposób swoją miłością”.

Niech to będzie o nas. Niech Chrystus na nowo narodzi się w nas duchowo, niech w nas wzrasta, niech nas kształtuje i niech nas na różny sposób kocha, abyśmy i my na różny sposób mogli kochać naszych bliźnich. Abyśmy, niczym betlejemską, franciszkową szopką, mogli pokazywać im uwidocznionego Boga. Amen.

204

Chrystus Pan przychodzi do wszystkich

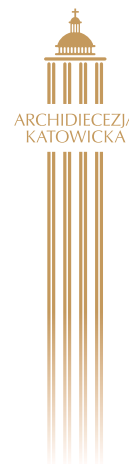
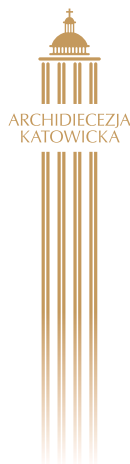
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

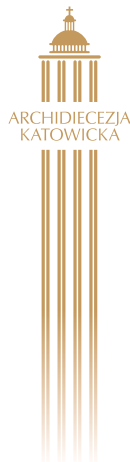
Boże Narodzenie; Katowice, katedra, 25 grudnia 2023 roku

Wesołą Nowinę Bracia słuchajcie | Niebieską Dziecinę ze mną witajcie | Jak miła ta Nowina | Ach gdzie jest ta Dziecina | Byśmy tam pobieżeli | I ujrzeli! |

Bądźcie pozdrowieni bracia i siostry w radosny dzień Bożego Narodzenia. Tak, jak w tej kołodzie Kościół, ze szczególnym zapałem i emocją głosi dziś nam wesołą i miłą Nowinę, która streszcza się w słowach anioła do pasterzy usłyszanych minionej nocy: „oto zwiastuję Wam radość wielką, dziś w mieście Dawida narodził się Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2,10-11).

W Bożym Narodzeniu, Boże Miłosierdzie stało się ciałem. Możemy je oglądać, możemy je słyszeć, możemy go szczególnie intensywnie doświadczać. Zauważył to już św. Augustyn, mówiąc: „Czy mogło





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

być większe miłosierdzie dla nas nieszczęsnych, od tego, które sprawiło, że Stwórca nieba zstąpił z nieba i Stwórca ziemi przybrał śmiertelne ciało?”, a wybitny teolog H. Urs von Balthasar dodał, że: „Bóg nie jest przede wszystkim potęgą absolutną, ale absolutnym miłosierdzciem, a Jego władza nie przejawia się w zachowaniu dla Siebie, tego, co do Niego należy, ale przeciwnie – w porzuceniu tego”.

To właśnie jest szalone misterium miłosierdzia Boga: porzuca to, co Mu się należy, porzuca Swoją chwałę, porzuca „śliczne niebo”, jak śpiewamy w kolędzie, przychodzi do nas i przychodzi po nas, żeby z nami być i żeby nas do nieba wprowadzić. I to przychodzi do każdego i do wszystkich.

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami i oglądaliśmy Jego chwałę” (J 1,14) słyszeliśmy przed chwilą słowa Prologu św. Jana. Prolog to jeden z najświętszych, najpiękniejszych i najgłębszych tekstów w całej Biblii. Starożytni Ojcowie w egipskiej Aleksandrii, ukochali ów hymn tak bardzo, że uważali, iż już samo jego pobożne odczytanie uzdrawia świat. A Georg Hegel, który w XIX wieku stworzył jeden z najpotężniejszych systemów filozoficznych, mawiał, że gdyby wobec jakiejś bliskiej katastrofy był zmuszony ocalić tylko jedną kartkę z całej światowej literatury powszechnej, aby przekazać ją ocalałym z katastrofy, nie miałby żadnej wątpliwości. Ocaliłby tę stronicę czwartej ewangelii.

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14), a dosłownie: „i rozbiło wśród nas swój namiot”. Nam namiot kojarzy się dzisiaj raczej z biwakiem. Ale dla ludów biblijnych, wędrowniczych i koczowniczych miał znaczenie zupełnie inne. Głębokie, niemal mistyczne. Bo namiot burzy podziały. Do kogoś, kto mieszka w namiocie jest bardzo łatwy dostęp, nie ma żadnych ogrodzeń i ograniczeń. Nie ma murów, nie ma barier i nie ma przeszkód. I taki stał się Bóg w Jezusie Chrystusie. Takie jest miłosierdzie Boże. Dostępne dla wszystkich. Ten, który kiedyś powie: „przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja Was pokrzepię” (Mt 11,28), najpierw sam przychodzi do wszystkich, zwłaszcza do utrudzonych i obciążonych. Zwracał na to uwagę wczoraj papież Franciszek podczas watykańskiej Pasterki. „Bóg zstępuje w nasze ograniczenia, powiedział, nie unika naszych słabości, lecz je przyjmuje (...). Jezus narodził się dla wszystkich, podczas spisu ludności całej ziemi”.

I to, bracia i siostry, szczególnie dziś doceniemy i tym się szczególnie ucieszymy. Że Chrystus Pan przychodzi do wszystkich: świętych i do

świętobliwych, do pobożnych i do porządnych, do modlących się i do uczęszczających, do tych, co są blisko i bardzo blisko. Ale przychodzi też do tych, co są znacznie dalej. Do niewierzących i niedowierzących, do rozwiedzionych, co się na nowo związali i do rodziców dzieci z in vitro, do par spod jednego dachu, do hetero, do trans i do homo, do alkoholików anonimowych i jawnych, do umęczonych szwindlami, do tych, co zdradzili i do tych, co zawiedli. Do mnie i do ciebie. Przychodzi do wszystkich. Nikogo nie skreśla.

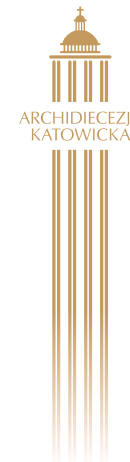
Nie, nie mówi każdemu, że żyje dobrze, nie przyklepuje i nie aprobejuje ludzkiego grzechu, ale też nikogo nie skreśla. Czeką, aż każdy Go w końcu zauważy i przyjmie. I powie: „Jezu ufam Tobie”. Wie, że w niejednej ludzkiej historii zdarzy się to dopiero w godzinie konania, że niektórzy dopiero wtedy ujrzą to wielkie światło Boga, dopiero wtedy szczerze ucieszą się Nim, jak żniwarze cieszą się we żniwa, a złodzieje przy podziale łupu (przepraszam za to porównanie, ale to prorok Izajasz z dzisiejszego nocnego czytania - por. Iz 9,1-3.5-6). On czeka, bo jest Bogiem łaski i wielkiego miłosierdzia, a Jego miłość jest cierpliwa (por. 1 Kor 13,4)!

Ależ się kiedyś oburzą nienaganni we własnych oczach faryzeusze: on „jada wspólnie z celnikami i grzesznikami” (Mt 9,11), powiedzą, a On odpowie spokojnie: „chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 19,13). Przyszedłem szukać i ocalić to, co zginęło (por. Łk 19,10), bo „nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, co się źle mają” (Mt 9,12).

Bracia i siostry, ludzie nieskreśleni przez Boga: „śpiewajcie Panu pieśń nową, | – jak nas zachęca do tego dzisiejszy Psalmista – | Albowiem uczynił cuda | Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica | I święte ramię Jego” (Ps 98,1-2). |

Ale niech ten śpiew nie będzie jedynie zanoszony wargami, niech przemieni się w czyn, w konkretny czyn miłosierdzia. Bądźmy miłosierni jak Bóg Ojciec i jak Jezus Chrystus i jak Duch Święty!

Nie pogłębiajmy przepaści, nie okopujmy się w twierdzach, nie dzielimy się na swoich i nie swoich. Skoro mówimy tym samym językiem i skoro wszyscy chcemy dobra, czemu tak trudno się dogadać? Czemu zawsze muszą być jacyś my, którzy mają rację i jacyś oni, którzy jej nie mają? Czemu zawsze trzeba zaczynać od sprzątania po poprzedniej ekipie? Szczycimy się tym, że Polska jest chrześcijańska od prawie tysiąca sześćdziesięciu lat? Ale przecież państwa się nie da ochrzcić, narodu się nie da ochrzcić. Ochrzcić można tylko człowieka. Obyśmy więc my, ludzie, którzy przyjęli



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

chrzest, naprawdę nim żyli i by on – przed partyjnymi celami – ustalał zasady naszego życia, tak osobistego, jak i społecznego.

Tyle w nas pogaństwa, tyle dzikości, tyle wrzasku. Nad Wisłą wciąż wilk nie może zamieszkać wraz z barankiem, ani pantera z kozłkiem (por. Iz 11,6). Wciąż nie ma wspólnoty ponad różnicami i jedności ponad podziałami. A z jednej i drugiej strony są przecież chrześcijanie!

Nie skreślajmy też nikogo w Kościele. Jeśli idziesz do Boga nieco inną drogą do niż ja, idź nią, ale i mnie pozwól iść moją, skoro pozwala na nią Kościół, który jest powszechny i synodalny. Zapytano kiedyś prostytutki, czemu nie garną się dzisiaj do Kościoła, jak się kiedyś garnęły do Chrystusa. A jedna z nich odpowiedziała, „bo nie chcę, żeby mi wytknięto, że jestem gorsza”.

Nie skreślajmy też nikogo w naszych rodzinach. To co, że twój syn nie myśli tak jak ty! Jest twoim synem, nie twoim klonem. To co, że twoja córka wybrała inaczej niż ty. Jest twoją córką, nie tobą.

Wie ksiądz – to wyznanie młodego człowieka – jak ja nienawidzę Wigilii. Głównie z powodu życzeń składanych mi przez ojca: „no, to życzę Ci, żebyś się w tym nowym roku wreszcie poprawił”. I nigdy przy tym na mnie nie patrzył. Tym sposobem, nawet w Wigilię, udało mu się dać mi do zrozumienia, że jestem zły.

Nie skreślajmy nikogo. Przeciwnie: podnośmy! Tak mi się podoba definicja miłosierdzia od św. Jana Pawła II, z jego encykliki *Dives in misericordia*, że miłosierdzie to dowartościowywanie, podnoszenie w górę, to wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku (por. DM, 6). Piękne: miłosierdzie to dowartościowywanie, dodawanie innemu wartości, dodawanie znaczenia, to podnoszenie w górę.

Ten Jezus Malusienki, co na razie leży wśród stajenki, nie tylko sam się podniesie, ale będzie podnosił innych, zwłaszcza marnotrawnych i marnotrawne. Nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyn mnie choćby jednym z najemników. Nie! Ty jesteś moim synem. Przyńście szybko (szybko, bez ociągania!) najlepszą szatę (najlepszą, nie byle jaką), zabijcie utuczone ciele (utuczone, nie jakieś cherlawe), będziemy ucztować i bawić się bo to dziecko moje było umarłe, a znów żyje (por. Łk 15,22-24). Nauczycielu, w Prawie Mojżesz kazał nam takie kamienować, a ty co mówisz? Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamień. Niewiasto nikt cię nie potępił? Nikt Panie. I ja cię nie

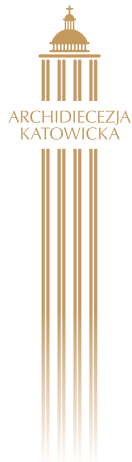
potępiam, ale idź i od tej pory już nie grzesz (por. J 8,1-11). Nie znam tego człowieka, nie znam tego człowieka, nie znam tego człowieka. Piotrze, miłujesz Mnie więcej aniżeli Ci? (por. Mt 26,69-74. J 21,15). Miłosierdzie to dowartościowywanie, to podnoszenie w górę!

Kochani, próbujmy tak samo! Stawiać przy innych plus. Dodawać innym wartości. Nie odbierać im jej. Podnosić w górę, nie dołować i nie skreślać. Niech nasze serca będą podobne do Najświętszego Serca Jezusa, niech będą otwarte, niech przechodzą przez nie inni. Niech będą dowartościowani i podniesieni. Podkreśleni, a nie przekreśleni.

Ryszard Kapuściński powiedział kiedyś, że: „ostatecznie to świadczy za lub przeciw człowiekowi, czy dostrzega obok siebie innych i czy inni wokół niego podnoszą się, czy upadają”. To będzie świadczyło o nas: za nami lub przeciw nam: czy zobaczymy innych obok siebie i co się z nimi stanie, pod naszym wpływem: urosną czy upadną? Oby zaś świadczyło dobrze.

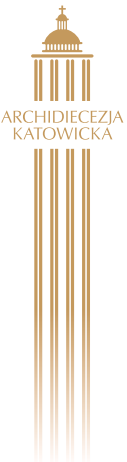
Święty Jan powiedział nam dziś także, że „Tym, którzy je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Pozwólcie na chwilę osobistego wspomnienia. Parę lat temu wybrałem się rowerem z Poznania do Jerozolimy. Byłem już prawie dwa tygodnie w drodze. Dobrnąłem do północnej Turcji. Prawie 2000 km za mną, tyle samo przed... Zmęczenie było gigantyczne: góry, przeciwny wiatr, dzikie psy, duże, zakorkowane miasta bez infrastruktury rowerowej, a do tego problemy z rowerem, z noclegiem, deszcz i upał. To wszystko bardzo mnie wykończyło. Do Istanbulu dojechałem płacząc. Zrobiłem dwa dni przerwy na regenerację, głównie duchową. W małym kościółku katolickim, należącym chyba do ambasady francuskiej, poszedłem na medytację. W małym, kieszonkowym egzemplarzu Biblii na chybił trafił otwarłem Prolog św. Jana i właśnie to zdanie mnie zatrzymało. „Tym, którzy je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Modliłem się w kółko tym zdaniem: daj mi moc, mówiłem. Tak wiem, codziennie dajesz mi moc, by się stawał dzieckiem Bożym, ale teraz daj mi moc, tylko na to, bym dojechał do Jerozolimy. Bez Ciebie nie dam rady... Zacząłem wrzeszczeć w tym kościele. Płakałem. Było mi żal, że będę musiał wracać. Żal i wstyd.

Na drugi dzień z bolącymi nogami postanowiłem przejechać jeden odcinek. Do następnego miasta. Jak się nie uda, zawrócę. Udało się, a potem udało się do następnego, a potem na nocleg. Góry się nie zmniejszyły, wiatr nie ucichł, problemy z rowerem jak były tak były, psy goniły



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

nadał, a ja po kolejnych dwóch tygodniach stanąłem w bazylice Zmartwychwstania, z główną intencją: dzięki, że mi pomogłeś. Na nowo dotarła do mnie stara przecież prawda, może nawet stara jak świat: że Bóg nie zabiera nam naszych życiowych trudności, nie spłaszcza piętrzących się przed nami problemów, nie uspokaja wiatru trudnych, przeciwnych zdarzeń, nie zabiera codziennego zmęczenia, nic z tego nie robi: ale robi coś znacznie ważniejszego i większego: tym, którzy Mu się powierzają dają siłę, by - mimo trudności - szli (albo jak w moim przypadku jechali) dalej. Ku ostatecznej mecie. „Tym, którzy Go przyjmują dają moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (por. J 1,12).

Ci, którzy Go nie przyjmują są słabsi, zdani jedynie na własne, ludzkie siły, a one są przecież takie kruche, wyczerpywalne i ograniczone!

Przyjmujemy więc moc pomocy Chrystusa. Bądźmy z Nim, skoro On chce być z nami. Słuchajmy Go uważniej, kochajmy więcej, klękajmy przed Nim częściej. Przeżywajmy nasze życie głęboko, refleksyjnie i rozważnie. Nie traktujmy życia z nadto serio, ale nie traktujmy go też zbyt lekko. Bo życie to jednak poważna sprawa. W Nowym Roku, który stoi tuż za progiem, nie spędzajmy czasu, ale wypełniamy czas życiem. Nie dodawajmy tylko lat do naszego życia, ale dodajmy życia do naszych lat.

Świąteczne życzenia? Pożyczone od wielkiego Orygenesusa. On powiedział kiedyś mocno: „ludzie pozbawieni rozumu i uczuć, zmieniają się w kamienie i drewno”. Tego życzę. Sobie i Wam, kochani. Nie bądźmy ani drewniani ani kamienni: zaofiarujmy innym swoje człowieczeństwo, dajmy innym nasze ludzkie odruchy, ludzkie słowa, ludzkie uczucia.

Bądźmy bardziej ludzcy, nie tylko politycy, choć oni też. Ale my wszyscy, bądźmy bardziej ludzcy. Niech nasze życie będzie bardziej ludzkie, niech nasz świat będzie bardziej ludzki. Bo skoro Bóg stał się człowiekiem, to przecież warto być człowiekiem, warto być z człowiekiem i warto być ludzkim! Amen.

205

Żadna życiowa przegrana nie zamyka nam drogi do Boga

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

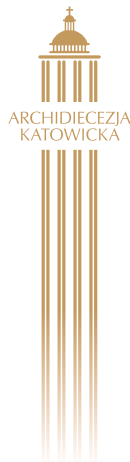
Odpust ku czci Świętej Rodziny; Tychy, 31 grudnia 2023 roku

Żadna życiowa przegrana nie zamyka nam definitywnie drogi do Boga i żadna nie zamyka Bogu drogi do nas! - mówił w Święto Świętej Rodziny abp Adrian Galbas. Metropolita katowicki przewodniczył Summie Odpustowej w parafii Świętej Rodziny w Tychach.

Arcybiskup zauważył, że tuż przed końcem roku, Kościół zaprasza nas do szczególnego spotkania ze Świętą Rodziną z Nazaretu. - Przyglądamy się więc dzisiaj Maryi, Józefowi i Jezusowi i chcemy (...) przyjąć Ich jako wzór dla naszych rodzin - powiedział. Przekonywał, że mimo nadzwyczajności, życie Jezusa, Maryi i Józefa jest jednak podobne do naszego. - Nie było ono bowiem żadną sielanką. Przeciwnie: trudności, niepokojów i cierpienia, mieli więcej niż w niejednej „normalnej” rodzinie” - dodawał.

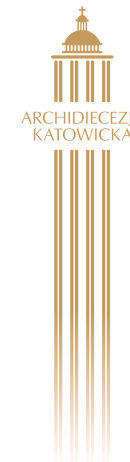
Pytał o to, co sprawiło, że Święta Rodzina oparła się zniszczeniu? Że - mimo tych trudności - pozostała rodziną i pozostała świętą? Odpowiedzią - według arcybiskupa Galbasa - jest miłość. Metropolita katowicki przypominał, że najważniejsza w rodzinie jest relacja mąż - żona. - Nie mamusia, nie dzidzius, nie ktokolwiek inny - podsumowywał. - Kto chciałby być bliżej żony niż jej mąż, albo bliżej męża niż jego żona, ten narazi to małżeństwo na popsucie - wyjaśniał. Mówił o tym, jak ważna w małżeństwie jest zmiana perspektywy z „ja” na „my”. Jak istotne są rozmowy, spotkania, wymiana poglądów i wzajemne otwarcie na siebie, w którym fundamentalny jest obustronny szacunek.

Zapewniał, że miłość nie uwolni nas od kłopotów i sytuacji trudnych. - Wspólna małżeńska i rodzinna droga nie zawsze będzie piękną, rozświetloną aleją wiodącą wśród łąk pełnych kwiatów i ziół, będą też ciemne doliny, grzęzawiska, a nawet bagna. To wszystko będzie, bo takie jest życie i tacy jesteśmy my: niedoskonalimi i słabi - podkreślał metropolita katowicki. Miłość małżeńska i rodzinna jest przede wszystkim łaską. (...) A skoro tak to trzeba najpierw prosić o tę łaskę. Codziennie, codziennie, codziennie. Dbać i prosić - przekonywał. Zachęcał małżon-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ków i całe rodziny do wspólnej modlitwy o miłość wierną i żywą. Mówił o potrzebie małżeńskiego i rodzinnego świadectwa.

Zwracając się do parafian nie pominął wdów, wdowców, tych, którzy w małżeństwach nigdy nie żyli, osoby konsekrowane i duchowne oraz osoby samotne, które świadomie wybrały życie w pojedynkę. Arcybiskup zwracał się także do osób homoseksualnych. – Boże Narodzenie to nie czas na obcość! Także niech nie będą obcy wśród nas ci, którzy się rozwiedli i zawarli ponowne, rzecz jasna już niesakramentalne związki – zaznaczał.

Kaznodzieja ukazywał, że kiedy życie nam się mocno skomplikowało, zawsze można wybrać drogę pokuty. Czasami jest nią życie samemu, a czasami życie we dwoje nie wyrażone w sakramencie małżeństwa. – Bóg nadal realizuje wobec takich ludzi obietnice nierozzerwalnej miłości, ponieważ od miłości do nas, nic nie jest w stanie Boga oderwać. (...) Żadna życiowa przegrana nie zamyka nam definitywnie drogi do Boga i żadna nie zamyka Bogu drogi do nas! – przekonywał. Na koniec życzył wszystkim „mniej eksponowania własnych racji, a więcej budowania dobrych relacji.”

ASP / KAI

206

Czuwajcie

Homilia Arcybiskupa Seniora Wiktora Skworca

Msza Barbórkowa; Rybnik – Boguszowice, NSPJ, 3 grudnia 2023 roku

Według tradycji św. Barbara przyniosła umierającemu w dalekim Rzymie, młodzieńcowi św. Stanisławowi Kostce wiatyk, ostatnią Komunię św. na drogę do wieczności. Przygotowała go na spotkanie z Jezusem. W obrazie tym streszcza się istota kultu św. Barbary i Adwentu. To przemożna patronka i święty czas, które przygotowują nas na spotkanie z Bogiem: w wymiarze ziemskim – z Bogiem objawiającym się w Jezusie z Nazaretu, Synu Bożym narodzonym w Betlejem; w wymiarze nadprzyrodzonym – z Bogiem sprawiedliwym i miłosiernym Sędzią. I Panem czasu...

1. Górnicy przeżywają swoje święto, dzień św. Barbary, zawsze w konkretnym czasie i kontekście społecznym. Dzisiaj pragnieniem wszystkich jest pokój: na świecie, w ojczyźnie, w tym niezwykłym zakładzie pracy, którym jest kopalnia, w rodzinie i w sercu każdego.

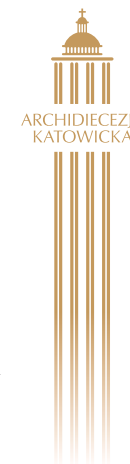
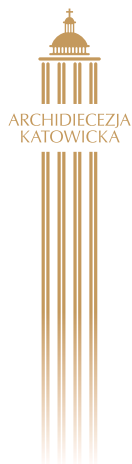
Pokojowi społecznemu służy zasada, iż „pacta sunt servanda”. Umowy trzeba zachowywać, porozumień należy przestrzegać. Na tej zasadzie buduje się wiarygodność rządzących. Przypomnienie o obowiązywaniu umów można odnieść do „Umowy społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego”, podpisanej 28 maja 2012 roku. Przyjęte wtedy propozycje rozwiązań systemowych chronią pracowników kopalń, a jednocześnie zapewniają maksymalny poziom bezpieczeństwa energetycznego Polsce oraz umożliwiają transformację regionów górniczych.

A górnicze gminy i ich mieszkańcy potrzebują specjalnego wsparcia, choćby z uwagi na długotrwałe skutki eksploatacji bogactw naturalnych Górnego Śląska: hałdy, zwałowiska, zapadliska, zrujnowaną zabudowę i infrastrukturę, co wymaga skoordynowanych działań samorządu i rządu oraz środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Zasada „pacta sunt servanda” odnosi się także do porozumień dotyczących wolnej od pracy niedzieli. 3 września 2023 roku z wdzięcznością wspominaliśmy 43. rocznicę podpisania porozumień jastrzębskich. Na jednym z pierwszych miejsc zapisano w nich postulat: „Wprowadzenie wolnych sobót i niedziel”. Po latach zmagania doczekał się on spełnienia w postaci ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, z której korzystają przede wszystkim kobiety pracujące w handlu i ich rodziny.

Mamy nadzieję, że uchwalone prawo regulujące handel w niedzielę nie zostanie zmienione i nadal będzie skutecznie chroniło przed niekonierną niedzielną pracą, zaś wyjątki nie będą nadużywane. Może nawet w obronie istniejących rozwiązań, wynikających z porozumień z roku 1981, murem staną związki zawodowe, a może także organizacje feministyczne, którym obrona praw kobiet bardzo leży na sercu.

Nade wszystko jednak my sami świętujemy niedzielę, kierując się Bożym przykazaniem: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”! Bądźmy solidarni z kobietami, którym odbierano to dobro, którym jest niedziela. Wspólnie szanujmy europejski kod kulturowy, a w nim niedzielę jako dzień Boga i człowieka, demokratyczną wartość dla wszystkich. Pamię-



tajmy też, że życie społeczne w ojczyźnie „Solidarności” powinno się mierzyć miarą solidarności.

2. Drodzy Górnicy, Bracia i Siostry! Okazję do manifestacji niezwykłej solidarności dała ubiegłoroczna katastrofa górnicza na dwóch kopalniach: „Zofiówka” i „Pniówek”. Dopiero w sobotę, 19 listopada br. mogliśmy pochować w Mszanie, w rodzinnej parafii, śp. Łukasza, ostatniego z tragicznie zmarłych. Trudno nie wspomnieć i nie dziękować tym, którzy po miesiącach zmagania z żywiołami wydobyli go oraz pięciu pozostałych górników, ratowników z czeluści kopalni, aby można ich było złożyć w grobie. Jesteśmy wdzięczni zastępom ratowników górniczych, którzy konsekwentnie, wytrwale pracowali, narażając siebie w imię solidarności z tymi, którzy pozostali pod ziemią.

Bracia, Górniczy Ratownicy! Bóg zapłać wam! Zarządowi Spółki jesteśmy wdzięczni za podejmowane decyzje, a wam za ich systematyczne wykonywanie aż do dnia wydobycia ostatniej ofiary ubiegłorocznej katastrofy.

3. Bracia Górnicy! Tegoroczną Barbórkę celebруем w pierwszą niedzielę Adwentu. To zarazem początek nowego roku liturgicznego i duszpasterskiego. Będziemy go przeżywać pod hasłem: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Przynależymy do niej przez sakrament chrztu św., a czytelnym wyrazem uczestniczenia we wspólnocie Kościoła są praktyki religijne, osobista modlitwa, a zwłaszcza uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. Także to nasze dzisiejsze zgromadzenie w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach jest „uczestnictwem”, ważnym wyznaniem wiary tu obecnych i wszystkich łączących się z nami dzięki transmisji TV Polonia. Potwierdza ono powszechne przekonanie, że górnicy uczestniczą w życiu Kościoła. Jego wyrazem jest również słuchanie słowa Bożego i przyjęcie Komunii św., co umacnia nas w wierze i daje orientację w szybko zmieniającym się świecie, który tak często odwraca się od Boga i chełpi się tym, że w życiu Kościoła nie uczestniczy. Niezależnie od tych bolesnych deklaracji, warto pamiętać, że Kościół jest i pozostanie łodzią ratunkową, rzucającą koła ratunkowe i przyjmującą na pokład każdego rzykanta i rozbitka.

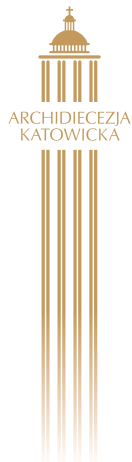
Drodzy Bracia, jesteście w tym wieczniku, aby wyznać wiarę w Boga, w łaskę zbawienia i w Chrystusowy Kościół głoszący od ponad 2000 lat – nawet za cenę męczeństwa – Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. W ten dramat wpisujemy wszystkie dramaty

górników, aż po tych czterech braci, którzy zginęli w ostatniej katastrofie w kopalni „Sobieski” w Jaworznie. Pamiętamy o ich rodzinach, żonach i dzieciach. Górnicze wdowy doczekały się szczególnego pomnika w tympanonie katowickiej katedry, gdzie w grupie składających hołd Chrystusowi Królowi, oprócz pełnej rodziny, jest przedstawiona także samotna wdowa trzymająca górnicze czako.

Bracia i Siostry! Bezpieczeństwo doczesne i pokój wieczny zapewnia nam postawa czuwania, do której wzywa nas Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. Troska o bezpieczeństwo doczesne będzie się wyrażała przestrzeganiem przepisów BHP, by przyczyną górniczej katastrofy nie był błąd ludzki; przestrzeganiem również przepisów ruchu drogowego, a nadzieję pokoju w wieczności daje nam świadomość – jak w drugim czytaniu zapewniał nas św. Paweł – że to „w Chrystusie zostaliśmy wzbogaceni we wszystko”. Ten proces dokonuje się przez Chrystusa działającego w Kościele i przez Kościół.

Bracia i Siostry! Każdy człowiek wierzący jest odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu. Przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii. Nie lękajcie się więc brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej ojczyźnie. To jest wielkie zadanie: pójść odważnie do świata jako świadek Chrystusa. Bądźmy uczestnikami tego dzieła zaangażowanej odpowiedzialności, aby kłosać podwaliny pod przyszłość, by była ona nacechowana poszanowaniem człowieka, by była otwarta na Ewangelię. Czyńcie to w duchu solidarności, która wyrasta z miłości do Boga i do człowieka!

Serdecznie was zachęcam jako wasz brat w wierze i pasterz! Uczestniczcie co niedzielę w życiu Kościoła. Tylko w nim Jezus Chrystus będzie was umacniał aż do końca, „abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa”, kiedy skończy się adwent naszego życia. Święta Barbaro, czuwasz z nami i nad nami; czuwasz nad górnikami! Amen.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

207

Dekret zatwierdzenia Regulaminów Seminarium Duchownego

Działając zgodnie z kanonem 243 KPK oraz art. 20. Statutu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach z dnia 22 grudnia 2021 roku (nr VT 11-36/21), niniejszym zatwierdzam: Regulamin Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, Regulamin okresu propedeutycznego WSSD oraz harmonogramy dnia.

Dokumenty te stanowią aktualizację wcześniejszych regulaminów, dostosowaną do w/w Statutu.

† *ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC*
Arcybiskup Metropolita Katowicki
KS. TOMASZ WOJTAL
Kancelarz Kurii Metropolitalnej
Katowice, 5 grudnia 2023 roku
VT II-31/23

208

Regulamin Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach

I. Zasady ogólne

1. Wspólnota Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach (dalej: „Seminarium”) jest „sercem diecezji” (Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, 5, dalej: DFK). Jest ona swoistą kontynuacją „wspólnoty Apostołów zgromadzonych wokół Jezusa, słuchających Jego słów, przygotowujących się do przeżycia Paschy,

oczekujących na dar Ducha, by podjąć powierzoną sobie misję” (Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis*, 60, dalej: PDV). Ta wspólnota, będąca częścią Kościoła, jest środowiskiem formacji dla kandydatów do prezbiterium Kościoła katowickiego. „Seminarium to określony czas i miejsce, ale to przede wszystkim wspólnota wychowawcza w drodze” (PDV, 60). Celem tej drogi, którą przebywa się z Jezusem, jest rozwój i osiągnięcie dojrzałości na płaszczyźnie ludzkiej, duchowej, intelektualnej oraz duszpasterskiej.

2. Ponieważ ksiądz ma być dla innych ludzi pomostem w spotkaniu z Jezusem Chrystusem, w przygotowaniu do prezbiteratu fundamentalna jest formacja ludzka. Niezbędne jest wychowanie alumnów „do umiłowania prawdy, do prawości i rzetelności, do szacunku wobec każdej osoby, do poczucia sprawiedliwości, do wierności danemu słowu, do prawdziwego współczucia, do konsekwentnego postępowania, a zwłaszcza do zrównoważonego sądu i zachowania” (PDV, 43).

3. Formacja ludzka powinna się otwierać na formację duchową i znajdować w niej swoje dopełnienie. Ta duchowa „powinna być tak prowadzona, aby alumni nauczyli się żyć w zażyłej i nieustannej łączności z Ojcem przez Syna Jego Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym” (DFK, 8). Wewnętrzna jedność z Bogiem, którą w Seminarium pogłębiają alumni, realizuje się we wspólnocie Kościoła poprzez uczestnictwo w Eucharystii, słuchanie, rozważanie i realizowanie Słowa Bożego oraz modlitwę. Wymaga to atmosfery skupienia i milczenia.

4. Z powyższymi wymiarami formacji duchowej jest głęboko powiązana formacja intelektualna. Święty Piotr zachęca w swoim liście: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15). Odpowiedzią alumnów na tę zachętę jest pilne studium filozofii i teologii oraz innych nauk. Studiowanie filozofii kształtuje w nich zdolność rozumienia człowieka i świata, a także umiłowanie prawdy. Studium teologii umożliwia głębsze zrozumienie wiary (por. PDV, 53).

5. Formacja duszpasterska ma na celu przygotowanie kandydatów do kapłaństwa rozumianego jako udział „w miłości Chrystusa Dobrego Pasterza” (PDV, 57). W czasie formacji seminaryjnej alumni powinni ukształtować swoją pasterską wrażliwość, aby móc w sposób świadomy i dojrzały przyjąć odpowiedzialność za powierzonych sobie wiernych; powinni nabrać nawyków „oceniających problemów, ustalania priorytetów

i wyboru rozwiązań w świetle jednoznacznych nakazów wiary i zgodnie z teologicznymi wymogami samego duszpasterstwa” (PDV, 58).

6. Dokumentami dotyczącymi formacji oraz funkcjonowania Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach są: Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia (dalej: Ratio) oraz Statut Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach (dalej: Statut). Niniejszy dokument określa niektóre rozstrzygnięcia dotyczące życia i formacji alumnów Seminarium oraz precyzuje porządek życia seminaryjnego na kolejnych etapach formacji (Ratio, 178). Normy nieuregulowane niniejszym Regulaminem należy interpretować zgodnie z przepisami prawa powszechnego zawartymi w Kodeksie Prawa Kanonicznego, normami wydanymi przez Stolicę Apostolską oraz z prawem partykularnym wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski. W sprawach nieuregulowanych przez powyższe dokumenty decyzje podejmuje rektor lub jego delegat (Ratio, 188).

II. Organizacja życia seminaryjnego

7. Podstawowym środowiskiem formacji, w czasie pobytu alumna w Seminarium, jest wspólnota seminaryjna. W czasie pobytu poza Seminarium przełożonym alumna (oprócz rektora i formatorów), jest proboszcz jego parafii rodzinnej lub inna osoba wskazana przez rektora (np. moderator praktyk pastoralnych lub wolontariatu).

8. Każdy rocznik alumnów ma swojego opiekuna-wychowawcę i ojca duchownego.

9. Rokrocznie, na początku nowego roku formacyjnego, z grona alumnów IV roku zostają wybrani: dziekan i wicediekan, którzy są przedstawicielami całej wspólnoty alumnów. Pod koniec roku akademickiego poszczególne roczniki wybierają swoich przedstawicieli, którymi są: duktor i wiceduktor. Każdorazowy wybór przedstawiciela alumnów wymaga akceptacji rektora Seminarium.

10. Dziekan i wicediekan alumnów wraz z duktorami poszczególnych roczników tworzą Radę Klerycką.

11. Wszyscy uczniowie są zobowiązani do roztrępnego korzystania z telefonów komórkowych. W czasie pobytu w Seminarium obowiązuje zakaz korzystania z telefonów komórkowych w takich miejscach jak: kaplica, korytarze, refektarz, a także w czasie silentium religiosum, podczas wykładów oraz wszelkich spotkań o charakterze formacyjnym.

12. Uczniowie mogą korzystać z mediów (telewizja, platformy filmowe itp.), kierując się roztrępnością i krytycyzmem, zgodnie z wymogami sumienia, w czasie wolnym od zajęć wspólnych. Gdy użytkowanie mediów indywidualne lub wspólne nie koliduje z innymi obowiązkami, można z nich korzystać do godziny 22.00, a w przypadku programów wykraczających poza ten czas – po uzyskaniu zgody opiekuna.

13. W Seminarium obowiązuje całkowity zakaz spożywania napojów alkoholowych oraz palenia tytoniu. Palenie tytoniu jest tolerowane jedynie w wyznaczonym do tego miejscu. Zachęca się uczniów, aby dążyli do ograniczenia i całkowitego uwolnienia się od nawyku palenia.

14. Uczniowie mogą przyjmować gości wyłącznie w rozmównicach. Dniami odwiedzin są sobota i niedziela. W soboty można przyjmować gości w godzinach od 8.00 do 12.45 i w czasie poobiednim do godziny 15.30, a w niedzielę – w czasie poobiednim do godziny 17.30. Na przyjęcie gości w innym czasie należy uzyskać zezwolenie przełożonego.

15. Do pokojów uczniów nie można wprowadzać gości. W uzasadnionych przypadkach – tylko za zgodą przełożonego.

16. Codziennie, z wyjątkiem piątku, można wyjść z budynku w czasie do zagospodarowania: przed obiadem, gdy nie ma zajęć oraz po obiedzie i po kolacji do 20.30. Czas wyjścia nie jest czasem składania wizyty w domu, u krewnych, znajomych czy księży. W piątek, ze względu na jego charakter pokutny, możliwe jest wyjście tylko w celach rekreacyjnych lub naukowych, bez możliwości wizyty w sklepie czy innym punkcie usługowym.

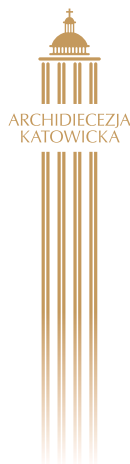
17. Wyjazdy poza centrum Katowic – podobnie jak odwiedziny u rodziny, znajomych (w tym księży) – podlegają indywidualnemu rozpatrzeniu. Uczniowie wychodzący z Seminarium poza czasem do zagospodarowania muszą uzyskać zgodę od przełożonego.

18. W czasie ferii oraz dni wolnych uczniowie przyjeżdżający do Seminarium zgłaszają swoją obecność u przełożonego.

19. Nieobecność alumna na obowiązkowych zajęciach programu dnia powinna być uprzednio zgłoszona u opiekuna-wychowawcy rocznika, a w sytuacjach wyjątkowych – usprawiedliwiona po fakcie.

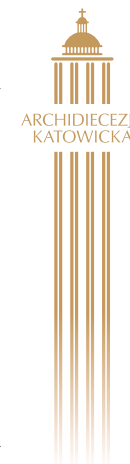
20. Uczniowie zobowiązani są do uzgadniania z proboszczem rodzinnej parafii (lub parafii wskazanej przez rektora) planu wakacji.

21. O chorobie ucznia winien powiadomić opiekuna-wychowawcę swojego rocznika.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

22. Wszelkie zauważone usterki alumni zgłaszają ekonomowi Seminarium.

III. Formacja ludzka

23. Alumni powinni dążyć do osobistej dojrzałości. Jej wyrazem są między innymi:

a. szacunek okazywany przełożonym, wykładowcom, pracownikom Seminarium, współpracownikom oraz innym osobom;

b. braterskie odnoszenie się do siebie i przestrzeganie zasad osobistej kultury, przejawiającej się między innymi w uprzejmości i kulturze słowa.

24. Alumna obowiązuje codzienna troska o higienę osobistą, właściwy wygląd i strój, które powinny cechować się stosownością, umiarem oraz schludnością. W seminarium, na uczelni, w katedrze oraz podczas wszelkich spotkań o charakterze oficjalnym bądź duszpasterskim obłożonych alumnów obowiązuje strój duchowny. Zaleca się jego noszenie również w innych miejscach według osobistego rozeznania.

25. Alumni uczą się odpowiedzialności i sumiennego wypełniania obowiązków, pełniąc we wspólnocie seminaryjnej różne funkcje powierzone im przez rektora Seminarium. Te posługi należy spełniać w duchu zasady pomocniczości.

26. Istotny element dojrzałości alumna to wewnętrzne wyciszenie, którego wyrazem jest umiejętność zachowania milczenia w stosownych momentach. W Seminarium cisza ma postać:

a. milczenia religijnego (*silentium religiosum*) – w kaplicy, w czasie rekolekcji i dni skupienia oraz codziennie od 20.30 do śniadania;

b. milczenia naukowego (*silentium*) – w czasie do zagospodarowania: przed obiadem oraz od 15.30 do kolacji na terenie całego Seminarium, a zawsze w czytelnicy.

27. Alumni mają obowiązek angażowania się w działalność różnych grup seminaryjnych. Praca w nich ma na celu wyrobienie ducha służby oraz umiejętności współpracy na każdym etapie posługi kapłańskiej.

28. Zalecane wyjścia do kina, teatru, opery, filharmonii, na wystawy oraz imprezy sportowe alumni uzgadniają z przełożonym.

29. Alumnów obowiązuje troska o materialną stronę Seminarium poprzez: dbanie czystość i porządek we wszystkich pomieszczeniach, właściwe korzystanie z powierzonych im sprzętów, zaangażowanie

się w pracę fizyczną na rzecz Seminarium oraz partycypację finansową w kosztach jego utrzymania w wysokości określonej przez rektora i Zarząd Seminarium. Alumni ponoszą finansową odpowiedzialność za szkody materialne powstałe z ich winy.

IV. Formacja duchowa

30. Alumni powinni dążyć do zjednoczenia z Chrystusem i pogłębiania przyjacielskiej więzi z Nim, dlatego zobowiązani są do uczestnictwa w praktykach duchowych proponowanych w ramach formacji seminaryjnej.

31. Odpowiedzialność za duchowy rozwój spoczywa osobiście na każdym z alumnów. Są oni w tym wspierani przez wszystkich członków wspólnoty seminaryjnej, a w sposób szczególny przez ojców duchownych wraz z rekolekjonistami i spowiednikami. Troska alumnów o rozwój duchowy wyraża się przede wszystkim przez:

a. korzystanie z kierownictwa wyznaczonego ojca duchownego;

b. współtworzenie w Seminarium klimatu sprzyjającego kształtowaniu dojrzałych więzi z Bogiem i bliźnimi;

c. dawanie świadectwa życia chrześcijańskiego w relacjach z innymi;

d. sumienne spełnianie wszystkich praktyk duchowych (również w czasie pobytu poza Seminarium).

32. Do codziennych praktyk duchowych alumnów należą: Eucharystia, medytacja Słowa Bożego, rachunek sumienia, odmawianie liturgii godzin, czytanie duchowne i milczenie religijne.

33. Alumnów obowiązują następujące praktyki okresowe: sakrament pokuty i pojednania, niedzielne dzielenie się Słowem Bożym, adoracja Najświętszego Sakramentu, droga krzyżowa, gorzkie żale, wyznaczone nabożeństwa w katedrze, cotygodniowe konferencje ascetyczno-wychowawcze, miesięczne dni skupienia, rekolekcje: na początku roku akademickiego, w Wielkim Poście i przed święczeniami, wigilie niedziel Adwentu i Wielkiego Postu, cykliczne konferencje dla rocznika przeprowadzane przez ojca duchownego, indywidualne rozmowy z ojcem duchownym wyznaczonym dla rocznika.

34. Alumni pielęgnują również wybrane praktyki życia duchowego, korzystając z bogactwa różnych szkół duchowości. Zaleca się praktykę wybranych form modlitwy przedłużonej (myślnej, kontemplacyjnej czy

adoracyjnej), czytanie Pisma Świętego oraz praktykę ascezy. Alumni dbają o nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny i świętych, zwłaszcza poprzez modlitwę różańcową, a także udział w pielgrzymkach mężczyzn i kobiet do Piekar Śląskich.

35. W trosce o rozwój wewnętrzny i owocność sakramentu pokuty i pojednania każdy alumn wybiera stałego spowiednika spośród prezbiterów wyznaczonych przez Arcybiskupa Metropolity Katowickiego i spowiada się przynajmniej raz na dwa tygodnie.

V. Formacja intelektualna

36. Formacja seminaryjna rozpoczyna się okresem propedeutycznym, który regulowany jest odrębnym zarządzeniem Arcybiskupa Metropolity Katowickiego.

37. Zasadniczą formację intelektualną alumni Seminarium odbywają w ramach studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, które regulowane są odrębnymi przepisami.

38. Alumni są zobowiązani do:

a. aktywnego uczestnictwa w wykładach, lektoratach, ćwiczeniach, konwersatoriach i seminariach;

b. sumiennego wykorzystania studium, na które należy przeznaczyć co najmniej dwie godziny dziennie w ramach czasu do zagospodarowania;

c. terminowego zdobywania wyznaczonych zaliczeń i zdania wszystkich egzaminów przewidzianych regulaminem studiów w poszczególnych semestrach;

d. uzyskania zwolnienia z wykładów i obowiązkowych zajęć od opiekuna-wychowawcy rocznika w przypadku choroby lub innej ważnej przeszkody;

e. przedłożenia rektorowi Seminarium roboczej wersji pracy magisterskiej w wyznaczonym przez niego terminie, pod koniec dziesiątego semestru studiów;

f. ukończenia studiów oraz obrony pracy magisterskiej przed zakończeniem stażu diakonańskiego.

39. Zachęca się alumnów do publikowania swoich tekstów na łamach czasopism seminaryjnych i uniwersyteckich. Należy także pielegnować inną twórczość kulturalną oraz doskonalić umiejętność wykorzystania współczesnych środków przekazu w pracy duszpasterskiej. Wszelkie

publikacje oraz wywiady udzielane na forum zewnętrznym winny być konsultowane z rektorem Seminarium.

VI. Formacja pastoralna

40. Formacja pastoralna w Seminarium stanowi praktyczne uzupełnienie teoretycznej wiedzy uzyskiwanej przez alumnów w czasie studiów i odbywa się zarówno w czasie ich pobytu w Seminarium, jak i w czasie wakacji, praktyk i staży.

41. W trakcie formacji seminaryjnej każdy alumn:

a. uczestniczy przynajmniej raz w wakacyjnych rekolekcjach ministranckich, Ruchu Światło-Życie i Dzieci Maryi;

b. w czasie każdych wakacji poświęca wyznaczony czas na zaangażowanie pastoralne w archidiecezji i w rodzinnej parafii;

c. po II roku odbywa wolontariat w szpitalu (lub placówce o podobnym charakterze);

d. po III roku odbywa praktykę katechetyczną w szkole podstawowej, a po IV roku w szkole ponadpodstawowej;

e. po akolitacie, na roku IV, odbywa w wyznaczonej parafii staż duszpasterski;

f. po diakonacie, na roku VI, odbywa w wyznaczonej parafii staż duszpasterski.

42. W ciągu roku formacyjnego alumni powinni angażować się w:

a. działalność grup seminaryjnych o charakterze pastoralnym, charytatywnym i kerygmatyczno-katechetycznym;

b. posługi, głównie liturgiczne, w katedrze oraz w czasie uroczystości diecezjalnych;

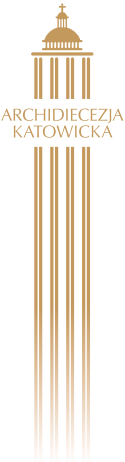
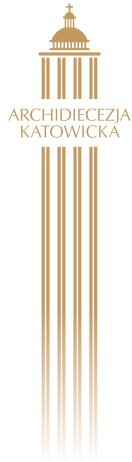
c. współpracę z duszpasterstwami diecezjalnymi, zwłaszcza z duszpasterstwem służby liturgicznej;

d. organizację niedziel budzenia powołań i inne formy duszpasterstwa powołań;

e. staże pastoralne zagraniczne i misyjne.

VII. Porządek dnia

43. Porządek dnia w Seminarium służy formacji przyszłych prezbiterów archidiecezji katowickiej. Wyrazem odpowiedzialności wspólnoty alumnów jest dbałość o należyte wykorzystanie czasu. Wszelkie zmiany w porządku dnia należy uzgadniać z rektorem Seminarium.



44. Porządek dnia rektor podaje do wiadomości wspólnoty seminaryjnej osobnym zarządzeniem.

45. Wszystkich zwolnień od zachowania przepisów porządku domowego udzielają przełożeni.

VIII. Przepisy końcowe

46. 7 grudnia 2023 roku traci moc dotychczasowy regulamin seminaryjny.

47. Niniejszy regulamin obowiązuje od 8 grudnia 2023 roku.

† ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

KS. KRZYSZTOF MATUSZEWSKI

Rektor Wyższego Śl. Seminarium Duchownego

KS. TOMASZ WOJTAL

Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 8 grudnia 2023 roku

Ad VT II-31/23

209

Regulamin etapu propedeutycznego Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego

1. Zasady ogólne

1.1. Etap propedeutyczny jest pierwszym etapem formacji do prezbiteratu w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, zwanego dalej: „Seminarium” i odbywa się w osobnym skrzydle Seminarium lub innym domu formacyjnym wyznaczonym przez Arcybiskupa Katowickiego, zwanego dalej „arcybiskupem”.

1.2. Wspólnotę etapu propedeutycznego stanowią alumni, którzy po przeprowadzonej rekrutacji zostaną przez rektora Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, zwanego dalej „rektorem”, skierowani do jego odbycia.

1.3. Na etapie propedeutycznym alumni podlegają opiece rektora i wyznaczonych przez Arcybiskupa prezbiterów Archidiecezji Katowic-

kiej, posiadających odpowiednią wiedzę i zdolności pedagogiczne, zwanych dalej „opiekunami”.

1.4. Jednemu z opiekunów, którego funkcję może pełnić również rektor, Arcybiskup powierza kierowanie etapem propedeutycznym. Jest on odpowiedzialny za sprawy forum zewnętrznego.

1.5. Za sprawy dotyczące życia wewnętrznego kandydatów, ich formację duchową oraz modlitewną odpowiada ojciec duchowny.

1.6. Opieka rektora wyraża się szczególnie poprzez osobiste rozmowy z alumnami oraz towarzyszenie im w niektórych punktach dnia bądź tygodnia.

1.7. Alumni odbywający etap propedeutyczny uczestniczą w życiu wspólnoty Seminarium. Uczestnictwo to wyraża się udziałem w niektórych seminaryjnych uroczystościach, szczególnie w inauguracji roku formacyjnego oraz Mszach Świętych z udzielaniem posług i święceń.

2. Formacja ludzka

2.1. Istotnym elementem ludzkiej formacji alumnów jest troska o właściwy rozwój osobowości. Dlatego kształtują oni samych siebie oraz wzajemne relacje, poprzez zajęcia indywidualne i grupowe. Te zajęcia są wspierane przez specjalistów z zakresu psychologii i pedagogiki. Alumni, których rozwój tego wymaga, mają możliwość podjęcia indywidualnej współpracy z psychologiem w ramach etapu propedeutycznego lub – przerywając go – w odpowiednim ośrodku zewnętrznym.

2.2. Alumni uczą się odpowiedzialności i sumiennego wypełniania obowiązków, pełniąc powierzone im zadania i dyżury, w duchu zasady pomocniczości.

2.3. Alumni dbają o dobro materialne domu formacyjnego. Wszelkie zauważone usterki zgłaszają opiekunowi.

2.4. Alumni powinni być zawsze schludnie i stosownie ubrani, dbać o osobisty wygląd.

2.5. Alumni winni dbać o higienę osobistą, czystość i porządek we wszystkich pomieszczeniach domu formacyjnego.

2.6. O chorobie alumn powinien powiadomić opiekuna, który może zwolnić go z udziału w zajęciach i/lub skierować na konsultację lekarską.

2.7. Dla budowania wspólnoty rocznikowej, alumni są zachęceni do wspólnego przeżywania czasu rekreacji w wyznaczone dni, odbywania

regularnych spotkań rocznika oraz przygotowywania wspólnych inicjatyw kulturalnych lub charytatywnych.

2.8. Alumni mogą korzystać z mediów (telewizja, platformy filmowe itp.), kierując się, roztropnością i krytycyzmem, zgodnie z wymogami sumienia, w czasie wolnym od zajęć wspólnych – a w przypadku programów wykraczających poza ten czas – po uzyskaniu zgody opiekuna.

2.9. Wszystkich uczniów obowiązuje rozropne i odpowiedzialne korzystanie z komputera oraz Internetu. Z Internetu można korzystać jedynie w wyznaczonym czasie. W celach naukowych wolno korzystać z czytników elektronicznych.

2.10. Podczas pobytu w domu formacyjnym, poza czasem do tego przeznaczonym, uczniowie nie mogą używać własnych telefonów komórkowych, które należy mieć wyłączone. Uczniowie mogą korzystać z telefonu komórkowego udostępnionego przez Seminarium. Z telefonów można korzystać tylko w czasie wolnym, ograniczając ich używanie do załatwiania spraw ważnych.

2.11. Uczniowie mogą przyjmować gości wyłącznie w dni uzgodnione wcześniej z opiekunem, zwykle w czasie od zakończenia obiadu do godz. 17.30, korzystając z rozmównicy.

2.12. Uczniowie nie mogą przyjmować i odwiedzać w pokojach uczniów z innych roczników.

2.13. W domu formacyjnym obowiązuje całkowity zakaz spożywania napojów alkoholowych oraz palenia tytoniu. Palenie tytoniu jest tolerowane jedynie w wyznaczonym do tego miejscu. Usilnie zachęca się uczniów, aby dążyli do ograniczenia i całkowitego uwolnienia się od nałogu palenia.

2.14. Codziennie, z wyjątkiem piątku, uczniowie mogą wyjść z seminarium po obiedzie oraz w czasie wolnym od zajęć. Nie dotyczy to uczniów mających dyżur kuchenny, który łączy się z zakupem żywności.

2.15. Uczniowie winni dbać o zdrowie i kondycję, dlatego mają obowiązek uczestniczenia w zajęciach sportowych.

2.16. Elementem formacji ludzkiej jest także praca, wykonywana na rzecz domu formacyjnego, zgodnie z potrzebami i możliwościami wynikającymi z programu etapu propedeutycznego oraz predyspozycjami kandydatów. Uczniowie podejmują również wolontariat w duchu służby osobom potrzebującym.

2.17. Na wyjazd poza miejscowość, w której mieści się seminarium lub dom formacyjny uczniowie muszą uzyskać zgodę opiekuna.

2.18. Na wyjazd z noclegiem poza dom formacyjny uczniowie muszą uzyskać zgodę rektora.

2.19. Z pralek można korzystać w czasie od śniadania do rozpoczęcia ciszy wieczornej (o tej porze pranie powinno być zakończone).

2.20. Uczniowie nie mogą korzystać z własnych samochodów w czasie pobytu w domu formacyjnym. Ewentualne skorzystanie z własnego samochodu parkowanego na terenie seminarium wymaga zgody opiekuna.

3. Formacja duchowa

3.1. Uczniowie uczestniczą we wszystkich obowiązkowych ćwiczeniach duchowych. Są one konieczną drogą do budowania dojrzałej, opartej na zaufaniu, przyjacielskiej relacji z Chrystusem oraz coraz większego zjednoczenia z Nim. Zasadniczym miejscem odprawiania ćwiczeń duchowych jest kaplica etapu propedeutycznego.

3.2. Najważniejszym wydarzeniem każdego dnia oraz źródłem i szczytem życia duchowego jest Eucharystia.

3.3. Do codziennych ćwiczeń duchowych uczniów należą również: medytacja Słowa Bożego, modlitwy indywidualne i wspólnotowe, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i milczenie religijne.

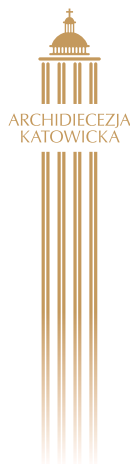
3.4. Konferencje i wyznaczone rozmowy z ojcem duchownym są istotnym elementem formacji i mają pierwszeństwo przed innymi aktywnościami/zajęciami.

3.5. Uczniowie uczestniczą w przewidzianych w terminarzu etapu propedeutycznego rekolekcjach i dniach skupienia oraz przeżywają Triduum Paschalne wspólnotowo, uczestnicząc w liturgii poszczególnych dni w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

3.6. W trosce o rozwój wewnętrzny i owocność sakramentu pokuty i pojednania każdy uczeń powinien wybrać sobie stałego spowiednika spośród prezbiterów wyznaczonych przez Arcybiskupa Katowickiego i przystępować do spowiedzi przynajmniej raz na dwa tygodnie.

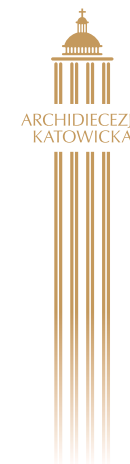
4. Formacja intelektualna

4.1. Formację intelektualną podczas etapu propedeutycznego uczniowie odbywają w ramach programu ustalonego przez rektora, zgodnego z „Ratio studiorum”, mającego na celu uzupełnienie wiedzy i umiejętności oraz przygotowanie do studiów filozoficzno-teologicznych.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

4.2. Alumni są zobowiązani do:

- 4.2.1. aktywnego uczestnictwa w zajęciach, zgodnie z planem;
- 4.2.2. sumiennego wykorzystania czasu studium na naukę;
- 4.2.3. przedkładania w terminie wyznaczonych prac i zadań;
- 4.2.4. w przypadku choroby lub innej ważnej przeszkody uzyskania od opiekuna zwolnienia z zajęć.

5. Porządek dnia

5.1. Porządek dnia etapu propedeutycznego służy formacji alumnow WŚSD. Alumn w duchu odpowiedzialności za każdą chwilę powinien dbać o należyte wykorzystanie czasu.

5.2. Ramowy porządek dnia:

NIEDZIELA I DNI ŚWIĄTECZNE	DNI ROBOCZE
06.30 Pobudka	05.30 Pobudka
07.00 Medytacja	06.00 Medytacja
07.30 Jutrznia	06.30 Msza Święta
08.00 Śniadanie Prace domowe, czas wolny	Śniadanie Prace domowe, czas wolny
09.00 Spotkanie formacyjne	09.00 Zajęcia / studium
11.00 Msza Święta Obiad, czas wolny (do 1730)	13.00 Modlitwa południowa
18.00 Nieszpory lub nabożeństwo Kolacja Rekreacja wspólna	13.15 Obiad Prace domowe, czas wolny
21.00 Modlitwy wieczorne (prywatnie)	14.30 Zajęcia / studium
22.00 Spoczynek	18.00 Nieszpory lub nabożeństwo Kolacja Rekreacja
	20.30 Modlitwy wieczorne
	22.00 Spoczynek

*W poniedziałek i sobotę pobudka o 6.00, medytacja o 6.30, Msza św. o 7.00

5.3. W czasie od godz. 20.30 (w niedzielę od 21.00) do Mszy Św. lub jutrzni oraz w czasie przeznaczonym na zajęcia i studium obowiązuje cisza oraz zakaz wzajemnych odwiedzin.

5.4. Opiekun może ustalić inny porządek dnia, dostosowany do bieżących zajęć lub potrzeb alumnow.

6. Przepisy dodatkowe

6.1. Alumni nie prowadzą ani nie pomagają w prowadzeniu rekolekcji w czasie etapu propedeutycznego. Mogą to czynić jedynie w czasie wakacji.

6.2. Bez zgody opiekuna alumni nie mogą szukać sponsorów organizowanych przez siebie akcji czy imprez, zbierać pieniędzy ani prosić o patronat.

6.3. Obowiązuje następujący podział czasu wakacji letnich (jako jednostkę przyjmujemy okres tygodnia, zatem wakacje letnie po etapie propedeutycznym obejmują 14 tygodni): 5 tygodni dla archidiecezji (w tym: 2 tygodnie pracy na rzecz seminarium, 1 tydzień pobytu na Bobczoncu, 2 tygodnie posługi w różnych formach letnich rekolekcji, obozów, pielgrzymek, itp.); 5 tygodni dla rodzinnej parafii; 4 tygodnie na własny wypoczynek.

6.4. Szczegóły korzystania z pomocy psychologicznej w ośrodku zewnętrznym, o której mowa w punkcie 2.1. (takie jak: miejsce zamieszkania, obowiązek rozmów z formatorami seminaryjnymi i inne), alumn ustala z rektorem po wcześniejszym uzgodnieniu z ojcem duchownym oraz opiekunem.

6.5. Przestrzeganie „Zasad uczestnictwa w etapie propedeutycznym” jest jednym ze znaków powołania. Wszystkich zwolnień od ich zachowania udziela opiekun.

6.6. Niniejszy regulamin obowiązuje od 1 października 2023 r.

† *ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC*
Arcybiskup Metropolita Katowicki
KS. KRZYSZTOF MATUSZEWSKI
Rektor Wyższego Śl. Seminarium Duchownego
KS. TOMASZ WOJTAL
Kanclerz Kurii Metropolitalnej
Katowice, 8 grudnia 2023 roku
Ad VT II-31/23

210

**Dekret
powołania Komisji do spraw zmian personalnych
księży archidiecezji katowickiej**

Z dniem 1 stycznia 2024 roku powołuję Komisję do spraw zmian personalnych księży archidiecezji katowickiej, w następującym składzie:
ks. bp Marek Szkudło – wikariusz generalny – przewodniczący Komisji;

ks. Paweł Rylski – notariusz Kurii Metropolitalnej;

ks. Grzegorz Strzelczyk – odpowiedzialny za formację stałą duchownych;

ks. Tomasz Wojtal – kanclerz Kurii Metropolitalnej.

Zadaniem Komisji będzie przygotowanie propozycji, uwzględniających aktualne możliwości osobowe prezbiterium i rzeczywiste potrzeby duszpasterskie archidiecezji.

† ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC
Arcybiskup Metropolita Katowicki
KS. TOMASZ ANTCZAK
Notariusz Kurii Metropolitalnej
Katowice, 28 grudnia 2023 roku
VA I-89/23

211

Biuletyn liturgiczny 1/2023

Czcigodni księża/ojcowie

Na początku Wielkiego Postu, zechciejcie przyjąć kilka uwag i spostrzeżeń dotyczących życia liturgicznego w naszej archidiecezji.

1. Wystrój prezbiterium w Wielkim Poście

Przypominam zasady dotyczące wystroju prezbiterium i ołtarza

w czasie Wielkiego Postu. *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* stwierdza jasno:

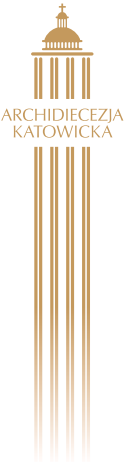
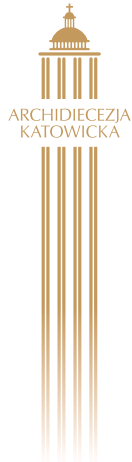
305: *W przyozdabianiu ołtarza trzeba zachować umiar (...). Zakazuje się przyozdabiać ołtarz kwiatami w okresie Wielkiego Postu. Wyjątek od tej zasady stanowią: niedziela Laetare, uroczystości i święta.*

Zachęcam do umiaru w kompozycjach artystycznych przy ołtarzu nawiązujących do tematyki postnej. Niech wystrój będzie skromny, przemyślany i symboliczny. Dekoracje tego typu mogą być wykorzystane przy budowaniu tzw. ciemnicy lub bożego grobu – zgodnie z Dyrektorium o pobożności ludowej. Inną kwestią są różnego rodzaju banery tematyczne w prezbiterium, które nie dość, że, przysłaniają ołtarz, to po prostu szpecą wnętrze kościoła. Ołtarz w swojej surowości, bez przyozdobień (skromny obrus i świece woskowe w parzystej liczbie: 2-4-6) jest jasnym i czytelnym znakiem czasu Wielkiego Postu.

2. Sakrament pokuty i pojednania.

Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* pisał, że sakrament pokuty „sam w sobie nie wyczerpuje z pewnością całego zakresu pojęć nawrócenia i pojednania”. W Kościele zawsze praktykowane są różne formy pokuty i chociaż żadna z nich nie dorównuje sakramentowi pokuty, to jednak każda posiada dużą wartość dla rozwoju życia chrześcijańskiego (ReP nr 28). Podobnie w Rytuale Obrzędy pokuty czytamy, że „lud Boży na liczne i różne sposoby podejmuje i pełni nieustannie pokutę [...] z dnia na dzień coraz bardziej się nawracając według Ewangelii Chrystusa” (OP 4). Kościół podejmuje pokutę w całym swoim życiu, ale także celebrować ją w liturgii w czasie której wierni uznają, że są grzeszni oraz proszą Boga i braci o przebaczenie. Dokonuje się to w celebracjach pokutnych, głoszeniu słowa Bożego, w modlitwach i elementach pokutnych liturgii mszalnej (OP 4; por. EM 35; OWMR 29; 30; 56 a, b, g).

Zachęcam gorąco, aby w czasie sprawowania Sakramentu pokuty i pojednania korzystać z rytuału - *OBRZĘDY POKUTY dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Spowiedź jest de facto, jedynym sakramentem, który sprawowany jest bez księgi liturgicznej. Celebracja z pamięci niesie ze sobą ryzyko błędów i braku wierności właściwemu przebiegowi sakramentu. Należy używać pełnej formuły rozgrzeszenia rozpoczynającej się: „Bóg Ojciec miłosierdzia...”, a nie tylko końcowych słów rozgrzeszenia.



Okres Wielkiego Postu jest dobrym momentem do sprawowania nabożeństw pokutnych – zgodnie z Obrzędem pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem.

3. Wykaz komunikantów i win.

Na podstawie dokumentu KEP Wskazania w sprawie materii Eucharystii z dnia 07.10.2015, przypominam o obowiązku zaopatrywania się w komunikanty i wino jedynie tych producentów, którzy posiadają stosowną licencję. (https://liturgista.pl/?page=liturgy_norms&content=document&label=2015-10-07-D-KEP-WME). Niektóre daty wygaśnięcia licencji już minęły (na stronie nie ma jednak informacji o aktualizacji).

Firmy posiadające licencję swojego biskupa na wypiek komunikantów i hostii do sprawowania Eucharystii:

1. Klasztor Sióstr Benedyktynek w Drohiczynie n/Bugiem (ul. Benedyktyńska, 17-312 Drohiczyn n/Bugiem) – data ważności licencji nie została określona.

2. Dom Zakonny Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Białej (ul. Sienkiewicza 18, 09-411 Biała) – data ważności licencji nie została określona.

3. CHARISTIA Łukasz Cieślik Spółka Jawna w Kozach (ul. Kalinowa 10, 43-340 Kozy) – licencja ważna do 31 grudnia 2025 r. Firma posiada także licencję na wypiek hostii i komunikantów nisko glutenowych – licencja ważna do 31 grudnia 2025 r.

4. Christ Sp. z o.o. (Czarnochowice 171, 32-020 Wieliczka) – licencja ważna do 31 grudnia 2021 r. Firma posiada także licencję na wypiek hostii i komunikantów nisko glutenowych.

5. Opłatki i komunikanty. Nakonieczni s.c. (ul. Głęboka 9, 21-050 Piaski) – data ważności licencji nie została określona.

6. Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi (44-178 Przyszowice, ul. Parkowa 9) – licencja ważna do 7 kwietnia 2021 r.

7. Michał Dąbrowski, Bracia Dąbrowscy Sp. J. (Oddział-Zakład Produkcyjny Skórkowice, ul. Żarnowska 48, 26-330 Żarnów) – licencja ważna 31 grudnia 2020 r. Firma posiada także licencję na wypiek hostii i komunikantów nisko glutenowych.

Firmy posiadające potwierdzenie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski na import i dystrybucję wina mszalnego: <https://liturgia.episkopat.pl/kkbids/wykaz-win>

1.Vin-Bad Michał Kachel-Tujdowski

ul. Pionierów 48, 62-510 Konin, tel. 63 246 16 16, kom. 531 46 16 16, e-mail: biuro@vin-bad.eu, vin-bad.eu (licencja ważna do dnia 15 maja 2023 r.)

Oferowane wina mszalne:

Grauburgunder (pinot gris) Kabinett 2011 trocken

Weissburgunder (pinot blanc) Kabinett 2011 trocken

Chardonnay Spätlese 2011 trocken

Müller-Thurgau Kabinett 2014 halbtrocken

Custos - Pignoletto DOC 2020 semisecco

Abbas - Romagna Albana DOCG 2020 dolce

Prior - Romagna Cagnina DOC (Denominazione di Origine Controllata) 2021 dolce

Monachus - Romagna Trebbiano DOC 2021 secco

2. Michał i Daniel Dąbrowscy

Bracia Dąbrowscy Sp. J., ul. Potażowa 41A, 02-400 Warszawa, email: biuro@bracia-dabrowscy.com, bracia-dabrowscy.com

Dział Sprzedaży krajowej tel. 530 118 064, tel. 533 616 244, ul. Żarnowska 48, 26-330 Skórkowice (licencja ważna do roku 2023 r.)

Oferowane wina mszalne:

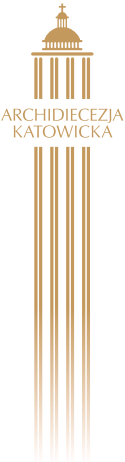
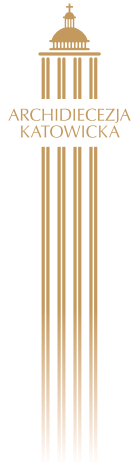
wino Sanctus Joannes (DO Valencia)

4. Imię biskupa

Kwestia wypowiedziania imienia biskupa w kanonie mszalnym.

Dnia 13 maja 2022 roku Kongregacja ds. Kultu Bożego przesłała do Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odpowiedź na pytania dotyczące wymawiania imienia biskupa w modlitwie eucharystycznej (wersja włoska i tłumaczenie jest zamieszczone w 111. numerze biuletynu Anamnesis). Pismo Kongregacji podkreśla, że wymienianie imienia biskupa w modlitwie eucharystycznej ma charakter eklezjologiczny, a nie grzesnościowy czy okazjonalny.

Kongregacja zauważa, że w modlitwie eucharystycznej nie wymienia się imion biskupów seniorów, podając jako przykład liturgię papieską, gdzie nie wymienia się w modlitwie eucharystycznej imienia Papieża seniora, nawet jeśli jest obecny. Kongregacja zachęca, aby za biskupa seniora modlić się w modlitwie powszechnej podczas Mszy, na której jest on obecny lub gdy przypada szczególna okazja, np. rocznica jego święceń biskupich.



Przy tej okazji przypominamy zasady dotyczące wypowiedziania imienia biskupa podczas modlitwy eucharystycznej, w oparciu o najnowsze normy (OWMR 149), z zachowaniem odpowiednich przystosowań, w przypadkach nie sprecyzowanych jeszcze przez Stolicę Apostolską (zaznaczone w dalszej części wyrażeniem „ad interim”).

Zasady ogólne

W Modlitwach eucharystycznych **należy zawsze wymienić imię biskupa diecezjalnego** (lub osobę zrównaną w nim w prawie, gdy nie ma biskupa diecezjalnego: wikariusza, prałata, prefekta, opata; por. OWMR 149).

Nie wymienia się imiennie biskupa przewodniczącego liturgii, jeśli nie jest on biskupem miejsca. Nie stosuje się zatem np. grzecznościowej formuły „obecny wśród nas biskupem N.” itp.

Gdy przewodniczy biskup

Gdy biskup sprawuje bez koncelebransów Mszę poza własną diecezją lub gdy imię biskupa ma wymówić biskup koncelebrujący, stosuje się formułę, podaną w OWMR 149: **bratem moim N., biskupem tutejszego Kościoła, i mną niegodnym sługą Twoim.**

Biskup diecezjalny, sprawując Mszę bez koncelebransów na własnym terytorium, może wymienić biskupa koadiutora i biskupów pomocniczych, ad interim dostosowując formułę podaną w OWMR 149: **ze mną, niegodnym sługą Twoim, z biskupem N. (lub „z moimi biskupami pomocniczymi”).**

Gdy przewodniczy prezbiter

Jeżeli prezbiter chce wspomnieć imię biskupa pomocniczego, co jest pozostawione dowolności, stosuje formuły do tej pory przyjęte w Mszałe dla diecezji polskich, z odpowiednimi modyfikacjami, umieszczonymi w OWMR 149:

- gdy w diecezji jest jeden biskup pomocniczy: **z naszym biskupem N. i z biskupem N.**
- jeżeli w diecezji jest kilku biskupów pomocniczych: **z naszym biskupem N., jego biskupami współpracownikami** (bez wymieniania imion); Uwaga: nie stosuje się już formuły „z jego biskupami pomocniczymi” (zob. OWMR 149).

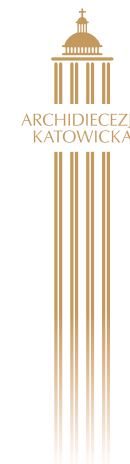
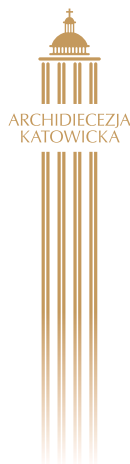
Gdy prezbiter sprawuje Mszę świętą na obcym terytorium, lecz dla grupy wiernych z własnej diecezji, np. z okazji pielgrzymki, może ad interim wypowiedzieć dostosowaną (za nowym Mszałem łacińskim) formułę podaną w Mszałe rzymskim dla diecezji polskich (s. 302*): **z naszym biskupem N. i z biskupem tutejszego Kościoła N.** (Uwaga: sugerowana zmiana formuły z „Kościoła N.”, np. „Kościoła Warszawskiego” na formułę „biskupem tutejszego Kościoła, N.” czyli np. „biskupem tutejszego Kościoła, Kazimierzem” wynika z analogii względem nowych norm podanych we wzorcowym Mszałe z 2008 r.).

Podana argumentacja ma walor znaku liturgicznego i łączy się ściśle z kolejnym, jakim jest katedra biskupa diecezjalnego; obejmuje ją w czasie ingresu, i jest miejscem zarezerwowanym tylko dla niego. Zatem, nie wolno przewodniczyć liturgii z katedry biskupa nikomu, do kogo ona nie należy; nawet jeśli jest biskupem.

5. Desiderio desideravi

Zachęcam do lektury Listu apostołskiego Desiderio desideravi. Jest to refleksja papieża Franciszka na temat tego, jakiej chce liturgii. Ojciec Święty kładzie w nim nacisk na formację do liturgii i przez liturgię. „Szczyt i źródło życia chrześcijańskiego” – tak definiuje liturgię soborowa konstytucja Sacrosanctum Concilium, którą przywołuje papież w swoim najnowszym liście apostołskim. Nie ulega więc wątpliwości, że jest to materia w Kościele najważniejsza. Franciszek zwraca uwagę, że rozumienie tej sfery działania Kościoła jest dzisiaj w kryzysie.

KS. ŁUKASZ DZIURA
ceremoniarz archidiecezjalny
Katowice, 22.02.2023
VH V - 2/23



212

Biuletyn liturgiczny 2/2023

Czcigodni księża/ojcowie

Na początku Wielkiego Tygodnia przesyłam kilka uwag pro memoria dotyczących organizacji Triduum Paschalnego. Życzę wszystkim błogosławionej Paschy.

1. Msza krzyżma

Informuję, że ze względów porządkowych i organizacyjnych **NIE BĘDZIE MOŻLIWOŚCI** odbioru naczyń z olejami bezpośrednio po zakończeniu Mszy św. Można je będzie odebrać po zakończeniu spotkania w WSSD lub w dniach następnych.

2. Msza Wieczery Pańskiej

a. Zachęcam, aby zachować w liturgii obrzęd obmycia nóg – **Mandatum**.

b. Po czasie pandemii wracamy do możliwości komunii pod obiema postaciami. Zachęca się, aby – po odpowiednim wyjaśnieniu – **udzielać wiernym w czasie Mszy św. Wieczery Pańskiej pod obiema postaciami**¹. Ze względów praktycznych, proponuję wyznaczyć jednego/dwóch celebransów/celebransów, który będzie udzielał komunię jedynie pod postacią chleba – dla osób pragnących przyjąć komunię na rękę. Komunię pod obiema postaciami przyjmujemy **jedynie do ust** (WEP 40). W czasie udzielania komunii św. używamy pateny.

Kapłan jest zobowiązany do przyjęcia Komunii Świętej pod obiema postaciami (choćby przez zanurzenie, jeśli będzie udzielał wiernym Komunii pod obiema postaciami) przed rozdawaniem jej wiernym (KL 55: OWMR 87). Wskazane jest, aby wierni przyjmowali Ciało Pańskie z tej samej Ofiary, co kapłan (KL 55).

*Samym wiernym **nie wolno brać Ciała Pańskiego i kielicha z Krwią Pańską do spożywania przez siebie samych**, nawet jeśli są szafarzami podczas tej celebry (por. OWMR 162). Komunia Święta musi być zawsze podana wiernemu przez szafarza. Zaleca się, aby wierni podchodzili*

*w procesji do przyjęcia Komunii Świętej. Przyjmują ją w postawie klęczącej lub stojącej. Postawę stojącą **należy zachować zawsze, gdy Komunii Świętej udziela się pod obiema postaciami.***

Przystępujący do Komunii Świętej w postawie stojącej wykonują wcześniej skłon ciała albo przyklękają na jedno kolano (WEP 38)2.

3. Wielki Piątek

a. W modlitwie wiernych w Wielki Piątek (tak jak w ubiegłym roku) w czasie Liturgii Męki Pańskiej należy zmienić wezwanie nr 6. Za Żydów.

b. Adorację Krzyża przeprowadzamy w sposób podany przez Mszał Rzymski, zachowując możliwość dwóch form adoracji (MR 141-145). Ofiary z Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty przeznaczone są na Boży Grób i potrzeby chrześcijan w Ziemi Świętej.

4. Wigilia Paschalna

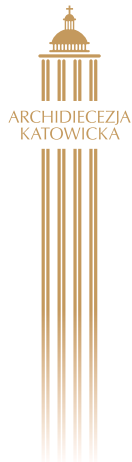
a. Zgodnie z Instrukcją Arcybiskupa Katowickiego dotyczącą liturgii z 22.05.2008 r., **przed godz. 20.00** nie należy rozpoczynać celebracji Wigilii Paschalnej³. Mszał Rzymski mówi bardzo wyraźnie:

Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: **nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc**, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli (MR 150).

b. Zachęca się, aby – po odpowiednim wyjaśnieniu – udzielać wiernym w czasie Mszy św. w czasie Wigilii Paschalnej Komunii św. pod obiema postaciami (tak jak w czasie Mszy Wieczery Pańskiej)⁴.

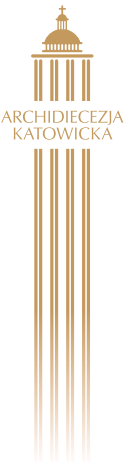
c. Procesja rezurekcyjna może być zaraz po Wigilii Paschalnej (**WYDAJE SIĘ TO BARDZIEJ SŁUSZNE I POPRAWNE TEOLOGICZNIE, jako naturalna konsekwencja świętowania Zmartwychwstania Jezusa**) albo też przed pierwszą poranną Mszą św. Na początku procesji niesie się krzyż procesyjny, przyozdobiony czerwoną stułą oraz figurę Zmartwychwstałego⁵. W procesji **nie używa się innego krzyża i nie niesie się paschału**⁶. Po powrocie procesji do kościoła krzyż ze stułą i figurę Zmartwychwstałego stawia się w prezbiterium, ale nie na ołtarzu. Jeżeli procesja jest rano, wtedy po Wigilii

d. Paschalnej lub / i przed poranną procesją wystawia się Najświętszy Sakrament w pustym grobie, w monstrancji bez welonu. **Absolutnie nie wolno już wtedy śpiewać pieśni postnych czy o męce Pańskiej** ani odmawiać modlitw o tym charakterze, lecz pieśni i modlitwy eucharystyczne



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

styczne czy wielkanocne. Mszę św., która jest odprawiana bezpośrednio po procesji, rozpoczyna się od komentarza zamieszczonego w Mszału i hymnu „Chwała na wysokości Bogu”7.

1. Por. D. ZIMOŃ, Dekret w sprawie Komunii świętej pod obiema postaciami, 21.12.2004 r., WD 72 (2004), s. 582.
2. J. NOWAK, Komentarz do Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, Poznań 2023, 167.
3. Por. D. ZIMOŃ, Instrukcja Arcybiskupa Katowickiego dotycząca liturgii, nr 15, WD 76 (2008), s. 225.
4. Por. D. ZIMOŃ, Dekret w sprawie Komunii świętej pod obiema postaciami, 21.12.2004 r., WD 72 (2004), s. 582.
5. Por. MR, 181-182.
6. Mszał Rzymski ani inne dokumenty nie wspominają o niesieniu paschału w procesji rezurekcyjnej. Paschał jest na tyle istotnym znakiem w liturgii Wigilii Paschalnej, że gdyby miał być niesiony w procesji, byłby na pewno wyraźnie wspomniany, jak to ma miejsce ze znakami krzyża ze stulą i figury Zmartwychwstałego.
7. MR, 182-183.

KS. LUKASZ DZIURA
ceremoniarz archidiecezjalny
Katowice, 3.04.2023
VH V - 8/23

PERSONALIA

213

Dekrety i nominacje

Ks. Kaput Grzegorz	dziekán dekanatu Knurów
Ks. Lala Krzysztof	dziekán dekanatu Żory ma drugą kadencję
Ks. Nowak Tomasz	wicedziekán dekanatu Żory
Ks. Oleś Jarosław	wicedziekán dekanatu Świętochłowice

Ks. Palka Marcin przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej

Zwolnieni z funkcji i urzędów

Ks. Śmieciński Grzegorz przewodniczącego Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej

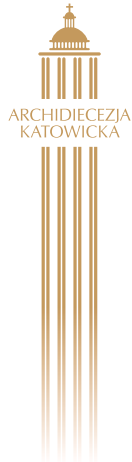
VARIA

214

Sprawozdanie z pierwszego spotkania Rady Kapłańskiej XIII kadencji (2023-2028)

Księża spotkali się w środę, 6 grudnia, w Kurii Metropolitalnej w Katowicach. Obradom przewodniczył metropolita katowicki, który jest przewodniczącym rady. We wprowadzeniu poprosił, by członkowie wskazali najważniejsze tematy, które wymagają pilnej refleksji i działania. - To właśnie te zagadnienia będą poruszane na kolejnych zebraniach. Chodzi o to, aby wspólnie spróbować wypracować pewne potrzebne rozwiązania dotyczące funkcjonowania naszego lokalnego Kościoła - powiedział po spotkaniu ks. Tomasz Wojtał, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Katowicach.

Spotkanie obejmowało także krótkie prelekcje oraz dyskusję. Tematykę praktycznego wymiaru organów doradczych przy biskupie diecezjalnym w Kościele synodalnym przybliżył ks. Grzegorz Strzelczyk. Z kolei wikariusz sądowy, ks. Andrzej Kumor, wskazał na podstawowe obowiązki Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego i Statucie Rady Kapłańskiej Archidiecezji Katowickiej. W trakcie dyskusji członkowie rady wskazali na ważne tematy wymagające przemyślenia m.in. na kwestie finansowe oraz podejście do osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

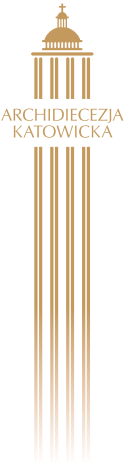


- Mocno wybrzmiało to, że biskup chce mieć taką radę przy sobie i chce słuchać księży. To niezwykle istotne w temacie synodalności, który aktualnie przeżywamy w Kościele. Widać tutaj wielką otwartość – mówił po spotkaniu ks. Waldemar Maciejewski, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Maciejkowicach. Wskazał także, że istotny jest brak presji czy pośpiechu. - Nie musimy wszystkiego realizować od razu. Zostały zaproponowane tematy, a my mamy czas na modlitwę i refleksję podejmowaną razem z innymi księżmi w dekanatach. Cenne jest to, że nie ma oczekiwania związanego z działaniem „tu i teraz” - dodał. Ks. Tomasz Rafalski, wikariusz parafii św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej Bielszowicach, wskazał na nowe wyzwania, przed którymi stoi lokalny Kościół. - Pragniemy wspólnie troszczyć się o duchowy rozwój w naszych parafiach, a stając wobec nowych wyzwań duszpasterskich i mniejszej liczby kapłanów, zacieśniać współpracę na poziomie dekanatów i archidiecezji. Nie zapominając o tych, którzy są żywą częścią Kościoła, musimy skutecznie docierać także do tych, którzy są na peryferiach.

Rada kapłańska to organ reprezentujący prezbiterium archidiecezji. Po Soborze Watykańskim II zastąpiła kapituły katedralne. Kodeks Prawa Kanonicznego podkreśla, że rada „ma jedynie głos doradczy; biskup diecezjalny powinien wysłuchać jej zdania w ważniejszych sprawach”. Ponadto jej zadaniem „jest wspieranie biskupa w zarządzaniu diecezją, zgodnie z przepisami prawa, aby możliwie jak najbardziej pomnażało się dobro pasterskie powierzonej mu części Ludu Bożego”.

W skład Rady Kapłańskiej Archidiecezji Katowickiej wchodzi 35 kapłanów archidiecezji. Zgodnie ze statutem osiemnastu z nich, w tym 10 proboszczów, zostaje wybranych przez wszystkich prezbiterów archidiecezji. Inni wchodzi w jej skład z racji powierzonego im urzędu oraz z nominacji arcybiskupa. W radzie uczestniczą także dwaj przedstawiciele zakonów, zgromadzeń i stowarzyszeń życia apostolskiego oraz przedstawiciel księży emerytów.

Spotkania odbywają się kilka razy w roku. Następne posiedzenie zaplanowano na wtorek, 13 lutego 2024 roku.



215

Medal „Pro Ecclesia et Pontifice” dla Zygmunta Brachmańskiego

W imieniu metropolity katowickiego medal wybitnemu twórcy rzeźb sakralnych wręczył w niedzielne popołudnie bp Marek Szkudło. Uroczystość przekazania medalu odbyła się w domu pana Zygmunta, tuż po Mszy św., w której uczestniczyła najbliższa rodzina.

Wręczając medal biskup Marek Szkudło podkreślił, że artysta zostawił po sobie trwałe ślad. – Dzięki jego rzeźbom wielu ludzi mogło, i nadal może, doświadczyć sacrum, a przez to, zbliżyć się do Boga – mówił. Odczytał także słowo skierowane do twórcy przez abp. Adriana Galbasa. Metropolita katowicki podkreślił, że papieski medal jest wyrazem wdzięczności lokalnego Kościoła. Zaznaczył także, że „długoletnia, twórcza i piękna współpraca” zaowocowała dziełami w wielu śląskich świątyniach. Służą one nie tylko współczesnym, ale pozostaną także dla następnych pokoleń.

Zygmunt Brachmański ma na swoim koncie liczne prace związane z tematyką religijną, jest autorem wystroju ponad 30 kościołów w całej Polsce. – Tworzyłem z potrzeby serca. Jak projektowałem i wykonywałem jakiś temat, to wpadałem w trans twórczy. Byłem ogromie przejęty tym, co tworzę. Do głębi to przeżywałem. Wiedziałem, że tylko w ten sposób będę mógł wyrazić to dobrze w formie rzeźbiarskiej. Ale najpierw dzieło musiało powstać w głowie. To tworzenie nierozdzielnie związane było z modlitwą – wyjaśniał przed laty w rozmowie z „Gościem Niedzielnym”.

Na swoim koncie artysta ma też wiele pomników, zarówno religijnych, jak i świeckich. – Najbardziej dumny jestem ze św. Jana Pawła II w Piekarach – przekonywał we wspomnianej rozmowie. Wojciech Korfanty z pl. Sejmu Śląskiego czy pobliski Obelisk Orłów Śląskich (róg ulic Jagiellońskiej i ul. Józefa Lompy) powstały właśnie według zamysłu Zygmunta Brachmańskiego.

Uhonorowany medalem artysta jest także autorem koncepcji wielu statuetek i nagród, m.in. Złotej Maski, Śląskiego Wawrzynu Literackiego, Lauru Konrada czy Lux ex Silesia.

Artysta pochodzi z Rydułtów, gdzie urodził się w 1936 roku. Jest absolwentem Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1959 roku. W listopadzie 2023 roku Zbigniew Brachmański został odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, najwyższym wyróżnieniem jakie może otrzymać artysta w Polsce.

Medal „Pro Ecclesia et Pontifice” jest przyznawany jako dowód uznania za oddaną pracę na rzecz wspólnoty Kościoła. Wniosek w tej sprawie na ręce papieża składa biskup diecezji.

216

Poznać siebie w świetle Bożego Narodzenia

Słowo Dziekana Wydziału Teologicznego UŚ

Na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia

26 grudnia 2023 roku

W tych dniach często powtarzamy w Kościele słowa: „Bóg stał się człowiekiem” oraz „Słowo ciałem się stało”. Ze zrozumiałych powodów znajdują się one w centrum naszej religijnej uwagi. Ogłaszają przecież najgłębszy sens świąt Bożego Narodzenia. Wszystko inne wokół tych świąt, tworzące od tygodni wciągający nas i przyspieszający wir, nie jest samo z siebie oczywiste. Dla chrześcijanina, który sercem świętuje w tych dniach Narodziny Zbawiciela, nie ma wszak wątpliwości, po co jest choinka i pod nią prezenty.

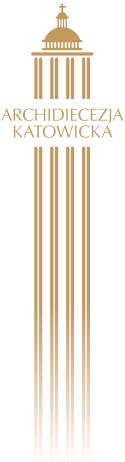
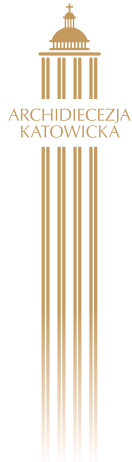
Wiara w narodzenie Syna Bożego w Betlejem od pokoleń głęboko przenikała naszą kulturę. Stała się bogatym natchnieniem dla twórczości i zaczątkiem licznych obyczajów świątecznych. Słusznie cieszymy się tym skarbem. Jest w nim zawarte niezwykle świadectwo. Jest to świadectwo żywej wiary, która inspiruje do szlachetnych i twórczych postaw. Większość z nich pozostaje ulotnymi znakami dobroci i miłości, znanymi tylko w najbliższym otoczeniu, na przykład w kręgu rodziny. Niektóre jednak utrwalają się w słowach, muzyce, w materialnych dziełach – i tak z biegiem czasu nawarstwia się dziedzictwo kulturowe. W tym rozkwicie kultury wokół świąt Bożego Narodzenia pokazuje się, jak mocno oswoiliśmy wielkie Boże prawdy i jak je zakorzeniliśmy w powszednich doświadcze-

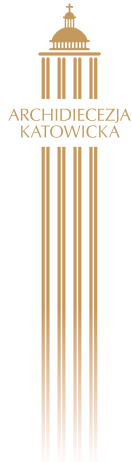
niach życia. Wypada dopowiedzieć, że o w węzeł między wiarą i kulturą nie jest przypadkowy, bo został zawiązany właśnie w Bożym Narodzeniu. Jest darem od Boga, który przyniósł nam Jezus. Bo g stał się człowiekiem. Tym samym zechciał, by otoczył Go nasz ludzki świat wyobrażeń i fantazji, dzieł naszych rąk, świętowania – świat ludzkiej kultury.

W jaki sposób jednak ta prawda wiary nie tylko przekształca kulturę, ale przenika dzisiaj do naszych serc, jak przemienia głębię naszego istnienia? Jak w przeszłości, tak i obecnie nie ma na to pytanie jednej krótkiej odpowiedzi. Ile ludzkich historii, tyle doświadczeń z wiarą – a niekiedy tylko z samym wołaniem o nią. Uroczyste kościelne wyznanie: „Słowo Ciałem się stało” potrzebuje bowiem konkretnej pojedynczej osoby z jej własną historią życia.

Niektórzy mówią, że świat się bardzo zmienił i nie ma już w nim miejsca dla Boga i chrześcijańskiej nauki o Nim. Na wybetonowanych drogach i coraz skrzytniej zabudowanych placach nie ma miejsca na stajenkę z sianem, wołem i osłem. Do nieba lata się rakietą. Gwiazda Betlejemka to kometa, jakich wiele. Nietrudno jednak odkryć fałszywe podteksty takich myśli. Przecież miejsc, które potrzebują Boga, Ewangelii, orędzia z Betlejem, jest aż nadto wiele. Pytań i wyzwania na świecie i w naszych sercach przybywa. Wiele z nich każe wracać do fundamentów rozumienia człowieczeństwa. Przed nieomal sześćdziesięciu laty, na Soborze Watykańskim Drugim w genialnym skrócie przedstawiono myśl o człowieku, którą chrześcijaństwo wywiodło z Ewangelii, a w pewnym sensie: z Bożego Narodzenia. Brzmi ona następująco: „Misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego” (KDK 22). Powtórzył tę myśl w nieco inny sposób, ale w pamiętnych okolicznościach, Jan Paweł II w czasie pierwszych odwiedzin w Polsce w 1979 roku. Powiedział wówczas: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa - to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa” (Homilia w Warszawie na Placu Zwycięstwa).

Co zrobimy z takim orędziem? W 1979 roku znakomicie rozumieliśmy jego wartość, żyjąc w ustroju programowego materializmu. Ale





przecież zawsze jest dobry czas, by zastanawiać się nad najgłębszymi pytaniami o człowieka. Dziś, w cywilizacji zagrożonej przez jej własny rozpęd, ten namysł jest szczególnie pilny. Mądrość Ewangelii pozostaje naszym skarbem. A dla teologów jest wyzwaniem, by zasilać nią krwioobieg myśli współczesnej.

Takie zadanie stara się wypełniać także katowickie środowisko teologiczne Uniwersytetu Śląskiego, czyli społeczność pracowników (teologów i nieteologów), doktorantów, studentów i przyjaciół Wydziału Teologicznego. Jesteśmy zaangażowani w pracę naukową i prowadzenie zajęć, w dialog z ludźmi nauki i kultury, w sieci współpracy z ośrodkami w kraju i za granicą, w stałe starania o popularyzację myśli chrześcijańskiej. Zapraszamy do współpracy i rozmów, do korzystania z naszej oferty dydaktycznej, z konferencji i spotkań problemowych, z zasobów bibliotecznych. Dziękujemy za wsparcie modlitwą, za dobre spotkania i za wartościowe uwagi. Dziś także dziękujemy za wsparcie materialne. Służy ono utrzymaniu gmachu Wydziału Teologicznego, który jest własnością Archidiecezji Katowickiej.

W trwającej oktawie Bożego Narodzenia przyjmijcie życzenia płynące z naszego środowiska: Błogosławionych Świąt Narodzenia Pana! Bożego pokoju w nadchodzącym roku!

KS. JACEK KEMPA

Dziekan Wydziału Teologicznego UŚ

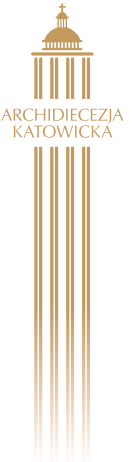
Katowice, 20 grudnia 2023 roku

VSz-123/23

217

Słowo Arcybiskupa Katowickiego Seniora z okazji 100-lecia Sądu Metropolitalnego w Katowicach

Liturgią Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem arcybiskupa katowickiego Adriana Galbasa, odprawionej w środę, 20 grudnia 2023 roku w odnowionej kaplicy pw. św. Stanisława Kostki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, dziękowaliśmy za ustanowienie i działanie przez minione 100 lat sądu kościelnego, najpierw administracji aposto-



skiej, potem diecezji katowickiej (1925) i archidiecezji-metropolii katowickiej (1992), który ostatecznie nosi nazwę Sąd Metropolitalny.

1. Historia

Niedawno przeżywaliśmy wydarzenia związane z powrotem Górnego Śląska do polskiej Macierzy i utworzeniem administracji apostolskiej na Górnym Śląsku. Rozstrzygające było III powstanie śląskie i jego polityczne skutki, które pozwoliły włączyć część Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej, a Stolicy Apostolskiej utworzyć najpierw administraturę apostolską (1922), a potem diecezję katowicką bullą *Vixdum Poloniae unitas* (1925). Jednak same struktury nie działają. Działają w nich ludzie, a pośród nich trzeba wyróżnić pochodzącego z Mysłowic ks. Augusta Hlonda, najpierw administratora apostolskiego (1922), a od 1925 roku pierwszego biskupa śląskiego. To on wraz ze swoimi współpracownikami położył podwaliny pod duchowe i materialne fundamenty nowej prowincji kościelnej, wyłączonej z archidiecezji wrocławskiej. Jedną z podjętych wtedy strategicznych decyzji było zakupienie terenu w południowej części ówczesnych Katowic pod planowane centrum duchowo-administracyjne diecezji. Jego centralne miejsce miał zajmować kościół katedralny i pałac biskupi.

Dla administratora Hlonda było oczywiste, że etap wstępny, etap administratury, nie będzie trwał długo. Potwierdzeniem tej tezy była aktywność administratora apostolskiego, który już 1 lutego 1923 roku utworzył trybunał – sąd kościelny dla administracji apostolskiej. Mianował oficjała i sędziów, co umożliwiała działanie sądu na terenie Górnego Śląska i procedowanie w języku polskim, co było znaczącym wyjściem naprzeciw mieszkającym tu wiernym.

2. Siedziba

Pierwszą siedzibą sądu administracji apostolskiej był nieistniejący dziś budynek na linii przecięcia się ulic Francuskiej i Warszawskiej. Następnie, po zakończeniu budowy, Sąd Biskupi został ulokowany na długie dziesięciolecie w gmachu obecnej Kurii Metropolitalnej, gdzie zajmował pomieszczenia adekwatne do ówczesnych potrzeb. Na przełomie wieków, przede wszystkim z uwagi na wzrost wnoszonych spraw, nie spełniały one warunków do właściwego funkcjonowania, przede wszystkim do przyjmowania petentów w godnych i gwarantujących dyskrecję warunkach.

Okazją do korzystnej translokacji Sądu Metropolitalnego było przeniesienie Radia eM do budynku redakcji „Gościa Niedzielnego”, tym

bardziej słuszne, że oba podmioty medialne utworzyły Instytut Gość Media.

W miejscu nowej lokalizacji, a jest nim skrzydło Kurii Metropolitalnej z osobnym wejściem od ul. Wita Stwosza, przejętej uroczystość 1 października 2015 roku, Sąd Metropolitalny zyskał optymalne warunki pracy, spełniające aktualne wymagania prowadzenia przesłuchań i udostępniania akt procesowych oraz archiwizowania materiałów sądowych.

3. Wikariusze sądowi (oficjałowie)

Osobiście znałem siedmiu wikariuszy sądowych, a dwóch spośród nich na ten urząd mianowałem (Pawlaszczyk, Ryguła). Z kilkoma z uwagi na pełnione w latach 1980-1997 obowiązki (kanclerza i wikariusza generalnego) mogłem współpracować. Ta współpraca była szczególnie intensywna, kiedy wikariuszem sądowym był ks. prof. Remigiusz Sobański. Wielokrotnie prosiłem go o pomoc i radę przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu spraw zleczonych mi przez biskupów katowickich (Bednorz, Zimoń). Również jako biskup tarnowski (1997-2011) korzystałem wielokrotnie z jego pomocy, co dokumentuje zachowana korespondencja.

4. Wdzięczność

Sąd Metropolitalny spełnia swoje zadania w Kościele lokalnym na postawie norm określonych przez KPK (por. kan. 472). Mogą być one również uzupełniane przez nowe dokumenty papieża lub Stolicy Apostolskiej. I tak na przykład katowicki Sąd Metropolitalny bez większych problemów korzysta z możliwości tzw. procesu skróconego (processus brevior coram Episcopo), co wprowadzał list apostolski papieża Franciszka *Mitis iudex*, aby w określonych przypadkach ograniczyć czas trwania procesu do niezbędnego minimum, tym bardziej gdy racje przemawiające za uznaniem nieważności małżeństwa są bezdyskusyjne.

Sąd Metropolitalny zajmuje się sprawami zleczonymi przez biskupa diecezjalnego bądź wnoszonymi przez osoby fizyczne lub prawne Kościoła. Jego podstawowym zadaniem jest przywracanie sprawiedliwości w oparciu o KPK, co może być również postrzegane, szczególnie w procesach badających ważność zawartego sakramentu małżeństwa, jako forma duszpasterskiego działania z motywu troski o *salus animarum* wiernych.

Za 100-letnią działalność sądu kościelnego w Katowicach – jak wspominałem – dziękowaliśmy Eucharystią. Wyśpiewaliśmy uroczyste *Te Deum*. Trzeba też dziękować wszystkim pracownikom Sądu Metro-

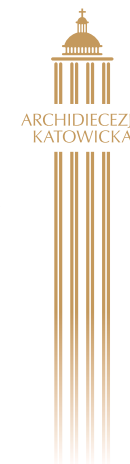
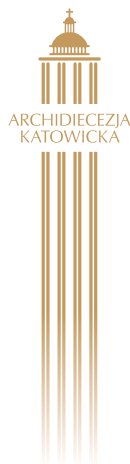
politalnego, zarówno osobom duchownym, osobom konsekrowanym, jak i wiernym świeckim, którzy do posługi w sądzie byli odpowiednio przygotowani przez studia specjalistyczne. Składając im podziękowanie za posługę wspólnie Kościoła, chciałbym szczególnie podziękować za pracę w wolne soboty, kiedy to pracownicy Sądu Metropolitalnego są do dyspozycji, aby w dogodnym dla petentów czasie wstępnie rozeznawać sytuację i udzielać porad. Ważny jest ten punkt poradnictwa prawnego, będący wyrazem duszpasterskiej troski Kościoła.

Chcemy też pamiętać o wszystkich pracownikach sądu kościelnego w Katowicach, którzy mozolnie – przez minione 100-lecie – służyli swoją pracą, a przeszli już do wieczności, aby od Sprawiedliwego Sędziego otrzymać nagrodę życia wiecznego w domu Ojca, który jest Miłością.

Zbliżająca się 100. rocznica utworzenia diecezji katowickiej, która będzie obchodzona w 2025 roku, odsłoni zapewne jeszcze wiele kart zapisanych duszpasterską wrażliwością Kościoła na Górnym Śląsku. Pierwszą jest karta Sądu Biskupiego, która zapisuje się nadal codzienna pracą Sądu Metropolitalnego, będącego również trybunałem drugiej instancji dla archidiecezji krakowskiej i diecezji metropolii katowickich, co pomnaża zakres obowiązków i odpowiedzialności.

Na dalsze lata działalności Sądu Metropolitalnego w Katowicach życzę obfitości Bożego błogosławieństwa i wytrwałości w służbie ludowi Bożemu. Niech je wyprasza Pani Piekarska, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

ABP WIKTOR SKWORC



Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 187 Orędzie na 57. Światowy Dzień Pokoju 565
 188 Deklaracja Fiducia supplicans o duszpasterskim znaczeniu błogosławieństw 575

EPISKOPAT POLSKI

- 189 Apel do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 588
 190 Oświadczenie dotyczące Deklaracji fiducia supplicans 591
 191 Słowo w związku z wydarzeniami w naszej Ojczyźnie 593
 192 Informacja w związku z planami zmiany systemu finansowania kościołów i innych związków wyznaniowych 594

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP ADRIAN J. GALBAS SAC
 METROPOLITA KATOWICKI**

LIST Y PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 193 Słowo na Uroczystość Świętej Barbary 596
 194 Życzenia na Uroczystość Bożego Narodzenia 597
 195 Słowo na Uroczystość Objawienia Pańskiego 598

HOMILIE METROPOLITY

- 196 Słowo do świata górniczego, 1 grudnia 2023 599
 197 Msza św. Barbórkowa, 4 grudnia 2023 601
 198 Czystość Maryi i nasza, Opawa, 8 grudnia 2023 603
 199 42. rocznica pacyfikacji KWK „Wujek”, 16 grudnia 2023 607
 200 Przekazanie światła betlejemskiego, 21 grudnia 2023 612
 201 Spotkanie wigilijne w Seminarium, 21 grudnia 2023 618
 202 Wigilia dla samotnych Fundacji Wolne Miejsce, 24 grudnia 2023 . . 619
 203 Pasterka, 25 grudnia 2023 620
 204 Boże Narodzenie, 25 grudnia 2023 625
 205 Odpust ku czci Świętej Rodziny, 31 grudnia 2023 631
 206 Msza Barbórkowa,
 Homilia Abp. Seniora Wiktora Skworca, 3 grudnia 2023 632

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

- 207 Dekret zatwierdzenia Regulaminów Seminarium Duchownego . . 636
 208 Regulamin Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego 636
 209 Regulamin etapu propedeutycznego WŚSD 644
 210 Dekret powołania Komisji do spraw zmian personalnych 650
 211 Biuletyn liturgiczny 1/2023 650
 212 Biuletyn liturgiczny 2/2023 656
 213 **PERSONALIA** 658

VARIA

- 214 Sprawozdanie z pierwszego spotkania Rady Kapłańskiej 659
 215 Medal „Pro Ecclesia et Pontifice” dla Zygmunta Brachmańskiego . . 661
 216 Słowo Dziekana Wydziału Teologicznego UŚ na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 662
 217 Słowo Arcybiskupa Katowickiego Seniora z okazji 100-lecia Sądu Metropolitalnego w Katowicach 664